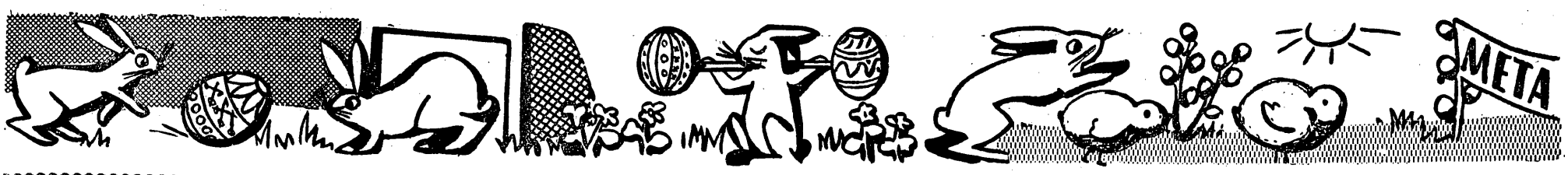


**Piątek**

# PRZEGLĄD SPORTOWY

27 MARCA 1959 R. | Nr 48-49 (3281-2) | Rok założenia 1921 | REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA | UL. MOKOTOWSKA 24 Centrala 84241 i 84242 Dział Informacji 89106 | CENA 150 groszy

## Większość meczów w rodzinnym gronie

# ŚWIĄTECZNY PLACEK PIŁKARZY

## bez zagranicznych rodzynków

TEGOROCZNA Wielkanoc piłkarzy będzie obchodzona mniej hucznie, aniżeli dawniej. Wyjazd naszej kadry na Zachód, duże ryzyko finansowe, a wreszcie niewiele chętnych do przyjazdu do Polski w tym okresie spowodowały, że czołowe kluby, które zazwyczaj zapraszały na święta silniejsze zespoły zagraniczne, zrezygnowały w tym roku z podejmowania gości przy polskim stole.

**Na naszych boiskach nie będzie jednak pusto w oba dni świąteczne. Jest zapowiedziany przyjazd kilku drużyn zagranicznych z węgierskim zespołem I-ligowym — Csepelem na czele, co ruchliwsze zarządy klubów organizują spotkania towarzyskie w krajowej obsadzie. Piłka nożna nie będzie więc tak zupełnie odpoczywać w święta; w jej wielkanocnym tradycyjnym placku brak będzie jedynie przysłowiowych rodzynków, jakie zazwyczaj stanowiły takie drużyny jak: MTK, Ferencvaros, Sparta, Slavia, Austria, Vienna, Vojvodina czy Djurgarden w ostatnich latach.**

Oto świąteczny program naszych drużyn:

**Warszawa** obchodzić będzie święta „w rodzinnym gronie" na meczu **Legia — Polonia**, wyznaczonym na niedzielę, godz. 12.00 na Stadionie WP.

Kibice krakowscy zobaczą w niedzielę spotkanie **Cracovii** z austriacką drużyną FC **Stadlau** (II liga); w poniedziałek biało-czerwoni grać będą z reprezentacją uniwersytetu **Cambridge**, a Austriacy grają w Tarnowie z **Unią**.

Bardzo niezadowolone miny mają kibice piłkarscy Śląska, gdyż w okresie świąt nie odbędzie się tam żadne poważniejsze spotkanie z udziałem drużyn ekstraklasy. Rzadki to wypadek w historii piłkarstwa, krainy „czarnych diamentów", aby zespoły zaliczające się do czołówki I ligi nie rozgrywały nawet spotkań towarzyskich między sobą.

Poznańska **Warta** spędzi święta pracowicie, grając w niedzielę i poniedziałek z węgierską drużyną **Vasas Csepel**.

Mistrz Polski **ŁKS** zakontraktował na drugi dzień świąt mecz z reprezentacją Łodzi.

W Toruniu **Pomorzanin** gościć będzie w drugi dzień świąt węgierski zespół Vasutas Budapeszt, natomiast w Bydgoszczy, również w poniedziałek, dojdzie do generalnego przeglądu sił czołowych klubów tego miasta. Mianowicie odbędzie się tutaj ciekawy turniej trampkarzy, juniorów, rezerw i pierwszych drużyn miejscowych klubów **Polonii i Zawiszy**.

**Pogoń Szczecin** rozegra w niedzielę towarzyski mecz z **Vasutasem Budapeszt**, natomiast **Arkonia** zmierzy się z III-ligowym zespołem **Czarnych**.

Wrocław w okresie świąt oglądać będzie ciekawy mecz głównych pretendentów do ekstraklasy — spotkanie **„Śląska" z Wawelem Kraków**.

*

Prócz kadry narodowej i 2 drużyn juniorów na okres świąt udały się za granicę zespoły **Wisły Kraków** oraz juniorów **Polonii Warszawa**. Piłkarze Wisły wyjechali na Węgry do miejscowości **Miskolc**, gdzie wezmą udział w turnieju świątecznym. Natomiast juniorzy „Czarnych koszul" udali się do **Lipska** na turniej kolejarzy z udziałem zespołów NRF, NRD, Szwecji i Rumunii.

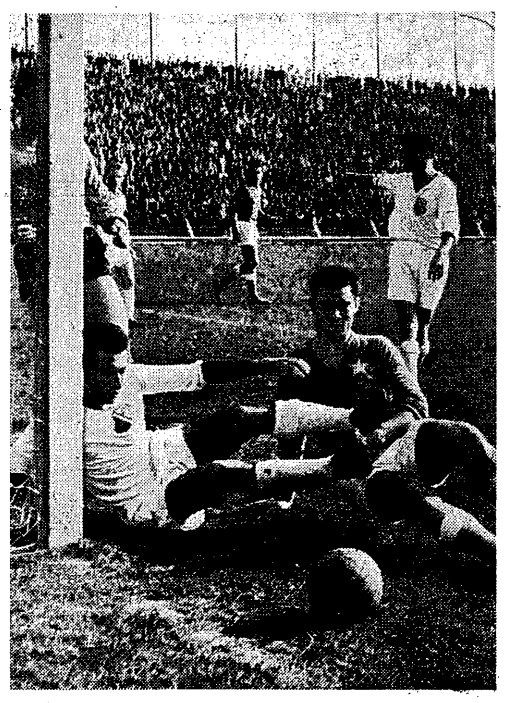

Fot. „PS" E. Warmiński

**Następny numer „PS" ukaże się we wtorek 31 b.m.**

*Czytelnikom Sportowcom Sędziom i Działaczom*

*WESOŁYCH ŚWIĄT*

*życzy „PS"*

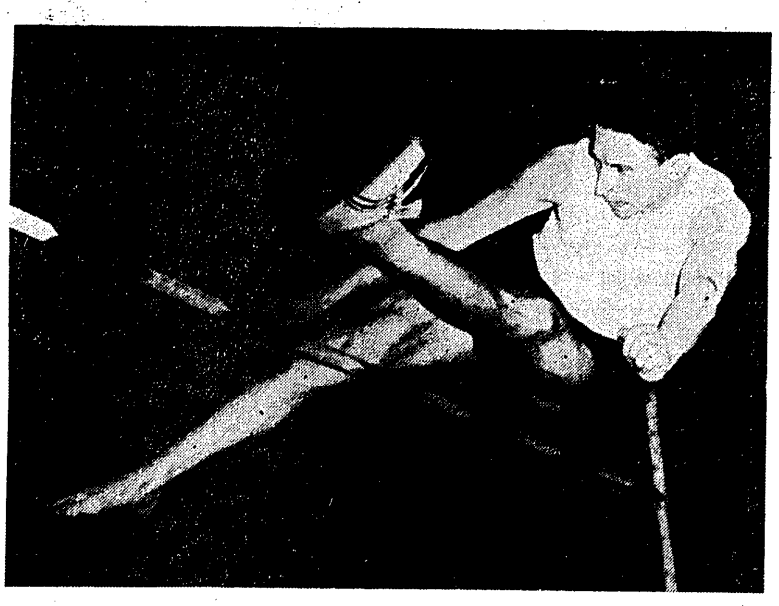

*W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w hali z Berlińskim Dynamo Zbigniew Lewandowski zajął drugie miejsce z wynikiem 198 cm, to jest takim samym, jak zwycięzca Niemiec Lein.* Fot. CAF

## Dziś 8 stron

**JAN POPPER i JACEK SAMULSKI:** klasyfikują najlepsze lekkoatletki świata

**WITOLD SZEREMETA:** zapowiada krakowski turniej kosza

**JERZY ZMARZLIK:** proponuje skład reprezentacji Polski na bokserskie mistrzostwa w Lucernie

**JAN MULAK:** namawia do trenowania biegów

**GRZEGORZ ALEKSANDROWICZ:** pisze o projektach reformy lig

**LECH CERGOWSKI:** przedstawia sport polski na obczyźnie

**JERZY LECHOWSKI:** rozmawia z Henrykiem Martyną

*Będzie ciężka przeprawa*

# PARADA MŁODYCH ASÓW

## na mistrzowskiej planszy

**Red. L. Cergowski telefonuje z Paryża**

**PARYŻ, 26. 3 (tel. wł.)** Nadaję ten „kawałek" w czwartek przed północą. Za półtorej doby rozpoczną się w Paryżu X Młodzieżowe Mistrzostwa Świata w szermierce. Gdybym wam powiedział, że Paryż żyje tymi mistrzostwami, byłaby to gruba przesada. Nie żyją nimi nawet jeszcze tutejsze koła szermierce, gdyż przyjazd wszystkich reprezentacji — a będzie ich w sumie 22 — spodziewany jest w piątek rano. Tego dnia do południa muszą stawić się wszyscy floreciści, gdyż o godz. 14.00 w sali Hughensa odbędzie się kontrola broni.

Mistrzostwa rozpoczną w sobotę o godz. 8.00 rano floreciści. Broń ta jest najsilniej obsadzona — na liście zgłoszeń figuruje 56 zawodników z 22 państw. Nasza trójka, **Woyda, Parulski i Różycki**, będzie miała ciężką robotę. Wśród faworytów wymienia się tutaj Węgra **Kamutti**, Włochów **Battezatti i Boschetto**, Francuzów Magnanem braci **Rodoconachi**, obrońcę tytułu Luksemburczyka **Linka** i Zdanowicza ze Związku Radzieckiego.

Kobiety stawią się na planszy w liczbie 42 z 19 państw. Łudziliśmy się, że przy bardzo dużym szczęściu jedna z Polek (Pawłowska) może marzyć o finale. Po przejrzeniu listy zgłoszeń miny nam mocno zrzedły. Startują m. inn.: wicemistrzyni olimpijska z Melbourne Rumunka **Orban**, zeszłoroczna młodzieżowa wicemistrzyni świata Holenderka **Kleiweg**, wicemistrzyni świata z Filadelfii Niemka **Schmidt**, trzy doskonale znane Węgierki **Plazzeria-no, Horvath i Szabo**, Rosjanka **Gorochowa i Francuzki Le Roux i Roussy**. Wystarczy!

W szpadzie walczyć będzie 47 juniorów z 19 państw. Tam konkurencja jest słabsza, ale doskonała trójka Włochów **Battezatti, Telegatta i Sacchoro, Francuz Schaag**, Luksemburczyk **Link**, Rumun **Mureseanu** oraz zawodnicy radzieccy. **Chamarow i Niekańczykow** będzie niewątpliwie trudną zaporą dla naszych asów.

Najsłabiej obsadzono szablę — 38 zawodników z 15 państw. Byłby to duży powód do optymizmu, gdybyśmy mieli młodzieżową szablę, przynajmniej tak silną, jak floret. W szabli prym będą wieść z pewnością Węgrzy i przypuszczalnie Francuzi. Włosi przysyłają juniorów mało znanych, podobnie, jak ZSRR.

Podczas wizyty w redakcji „l'Equipe" poprosiliśmy szermierczego specjalistę tego pisma kol. **Armanda Laffitte** o wytypowanie mistrzów we wszystkich 4 broniach.

— Floret męski?

— **Węgrzy.**

— Floret kobiet?

— **Węgierki.**

— Szpada?

Kolega Laffitte podnosi rękę do góry.

— **Nie wiem. Czy Gonsior będzie startował?**

— Nie, ale będzie Wojciechowski.

— ... Może...

— Szabla?

— **Węgrzy.**

Nie podzielam zdania francuskiego kolegi i sądzę, że poza szablą Węgrzy nie są zdecydowanymi faworytami ani we florecie mężczyzn ani we florecie kobiet.

*Reprezentacja Turcji w koszykówce po wylądowaniu na lotnisku Okęcie. O turnieju międzynarodowym w Krakowie w dniach 27—29 bm. z udziałem Turków, Finów i Polaków piszemy na str. 3.* Fot. „PS" E. Warmiński

# Turniej FIFA rozpoczęty zwycięstwami Włoch i Rumunii

**Red. J. Lechowski telefonuje z Sofii**

**SOFIA, 26.3. (tel. wł.).** Drużyna polskich juniorów piłkarskich, startująca w tegorocznym turnieju FIFA, jest już od 2 dni na miejscu. Po dość nieprzyjemnej podróży samolotem i krótkim odpoczynku w Sofii, ekipa polska udała się autokarem do Plowdiw, gdzie rozgrywać będzie swoje mecze eliminacyjne.

**Pierwszy mecz Polacy grają 29 bm. w Starej Zagorze z zespołem CSR, który** — zdaniem kierownika ekipy prof. Motoczyńskiego — **będzie najtrudniejszą zaporą dla naszej drużyny w drodze do półfinału.** Pozostałe dwa mecze eliminacyjne **z Francją i NRD** piłkarze nasi grać będą w Plowdiw.

W środę i czwartek piłkarze polscy przeprowadzili lekkie treningi. Większość wolnego czasu poświęcili jednak na odpoczynek.

**Drużyna polska spotkała się z bardzo serdecznym przyjęciem. Wszyscy zawodnicy czują się dobrze, jedynie Kampa jest lekko przeziębiony. W Plowdiw panuje wspaniała, wiosenna pogoda.**

Oficjalne otwarcie turnieju nastąpi 28 bm., jednak już 25 bm., w środę, rozgrywki zostały zainaugurowane w najliczniejszej (liczącej 5 zespołów) grupie eliminacyjnej B.

Na Stadionie im. Lewskiego w Sofii, 35 tys. widzów obserwowało mecz finalistów z ubiegłego turnieju FIFA reprezentacji Włoch i Anglii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Włochów 3:0 (1:0).

Zwycięstwo Włochów zasłużone. Stanowili oni bardziej dojrzały zespół i przeważali techniką, zespołowością, jak również szybkością. Celne podania umożliwiały Włochom szybkie zdobywanie terenu. Anglicy rzadko gościli na przedpolu przeciwnika, a kiedy im się to udawało, wówczas pewnie interweniowała obrona południowców.

W drugim spotkaniu tej grupy Rumunia rozgromiła Turcję 5:0 (2:0). Widzów 10 tys.

Już w 1 min. Rumuni zdobyli bramkę, ale następnie przez 15 min. zdecydowaną przewagę mieli Turcy. Ataki ich jednak rozbijały się o niezwykle twardą obronę Rumunów. Następnie do głosu doszli lepsi taktycznie i technicznie Rumuni. Tuż po przerwie bramkarz turecki doznał kontuzji i zastąpił go rezerwowy.

Mecz był ostry a 2 bramki dla zwycięzców padły z rzutów karnych.

### W niedzielę losujemy nagrody

**Zawiadamiamy wszystkich zainteresowanych konkursem Polskiego Komitetu Olimpijskiego i „Przeglądu Sportowego", że losowanie nagród odbędzie się w najbliższą niedzielę, 29 marca br. w przerwie towarzyskiego spotkania piłkarskiego Legia — Polonia, na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. Początek meczu o godz. 12.00.**

**Pełna lista zwycięzców konkursu ogłoszona zostanie we wtorkowym numerze „Przeglądu Sportowego".**

### Z Chelseą i Augsburgiem grają juniorzy w Cannes

**CANNES, 26.3 (tel. wł.).** Ekipa polskich juniorów, która uczestniczy tu w międzynarodowym turnieju piłkarskim, wylosowała w swej grupie jako partnerów: **Chelsea Londyn i BC Augsburg.** Drugą grupę stanowią Real Madryt, Lazio Rzym i AS Cannes.

Polacy grają w sobotę, 28 bm. z **Chelseą a w niedzielę 29 bm. z BC Augsburg.** W zależności od wyników osiągniętych w tych spotkaniach, grać będą, albo w niedzielę mecz o 3—4 miejsce, albo w poniedziałek o 5—6 względnie o 1—2.

# W KRAKOWIE
## przy świetle „półksiężyca"
# DOCIERAĆ SIĘ BĘDZIE
## reprezentacja Polski w koszykówce

MINĄŁ już okres wielkich emocji sportu nr. 1 zimowego sezonu — koszykówki. Rozgrywki ligowe o tytuł mistrza Polski to już pieśń przebrzmiała. Znikły z łamów gazet i pism sportowych nazwy Wawelskie Smoki czy Czarne Koszule. Tym niemniej nasi najlepsi koszykarze nie rozstali się z piłką, pilnie dalej pracują — **bo przecież ten rok, to rok mistrzostw Europy, które będą ich generalnym egzaminem przed ewentualnym startem w kwalifikacyjnym turnieju przedolimpijskim w Bolonii w 1960 r.**

Aby uczestniczyć w walkach o zakwalifikowanie się do wyborowej szesnastki Igrzysk Olimpijskich polscy koszykarze — według decyzji Polskiego Komitetu Olimpijskiego — **muszą zająć co najmniej 6 miejsce w majowych mistrzostwach Europy w Istanbule lub uplasować się na 7—8 miejscu, a potem odnieść najmniej dwa zwycięstwa w 1959 r. nad zespołami, które zajmą w mistrzostwach Europy wyższe od Polski lokaty.**

Aby wykonać te niełatwe przecież zadanie kadra narodowo-olimpijska przechodzi cały cykl różnego rodzaju przygotowań, o których zresztą na bieżąco informujemy naszych Czytelników. Jednym z nich była ze wszech miar udana, na przełomie grudnia ub. r. i stycznia br., wyprawa do Turcji i Izraela, jednak działo się to z dala od kraju, z dala od własnej opinii publicznej.

**Ale teraz właśnie nadszedł dla naszej reprezentacji moment zaprezentowania się własnej publiczności,** która znów będzie mogła podziwiać swoich ulubieńców z rozgrywek ligowych. **W piątek 27 bm.**, jak już zresztą krótko informowaliśmy, **rozpoczyna się w Krakowie trzydniowy turniej międzynarodowy, w którym wezmą udział reprezentacje Turcji, Finlandii, Polski I i Polski Młodzieżowej.**

Zawody te — to drugi, po wyprawie na Bliski Wschód, kontrolny sprawdzian przygotowań naszych koszykarzy do mistrzostw Europy. Trzecim takim sprawdzianem będzie **również turniej międzynarodowy,** na przełomie kwietnia i maja w Warszawie. Startować w nim mają, obok obu zespołów Polski, reprezentacje **Litwy i Grecji.**

Zachodzi tu pewna gradacja wartości przeciwników — czym bliżej mistrzostw, nasza drużyna powinna być w coraz lepszej formie, a więc ma najpierw w Krakowie nieco słabszych kontrpartnerów, a później w stolicy silniejszych od poprzedniej pary. Wreszcie tuż przed mistrzostwami, w drodze do Istanbułu, Polacy zmierzą się z jeszcze silniejszym przeciwnikiem **— w Budapeszcie z Węgrami, zaliczającymi się już do ścisłej czołówki Europy.**

Pod tym też kątem trzeba patrzeć i oceniać wyniki krakowskiego turnieju. **Nasi koszykarze nie będą i nie powinny być w szczytowej formie, powinni jednak zademonstrować umiejętności wystarczające na prowadzenie wyrównanych, zwycięskich pojedynków z Turkami i Finami.**

Podczas ostatniego zgrupowania w ośrodku olimpijskim w AWF nasi koszykarze przeszli dobrą szkołę koszykówki. Trenerzy **Z. Olesiewicz** i **W. Zagórski** oraz kierujący drużyną młodzieżową **J. Lelonkiewicz** są zadowoleni i z formy zawodników, którzy trenowali z pełnym poświęceniem i z nastroju, współżycia kadrowiczów.

Wprawdzie skład Polski I, który wystąpi w Krakowie nie będzie najsilniejszy, na jaki w tej chwili stać naszą koszykówkę, ale różnice w umiejętnościach czołowych koszykarzy nie są tak znaczne, aby miało to jakiś decydujący wpływ na oczekiwane rezultaty. **Właściwie jedynym poważnym mankamentem składu będzie pozycja środkowego.** Rekonwalescencja **Pawlaka** po operacji wyrostka robaczkowego i skreślenie z kadry **Pudelewicza — osamotniły na tej pozycji naszego „króla" strzelców ligowych Wichowskiego,** zwłaszcza że „wicekról" **Stawinoga** jakoś nie może w zespole kadry wykazać tych samych umiejętności, którymi imponował w zawodach ligowych.

Natomiast w stosunku do zespołu, który święcił triumfy w Turcji i Izraelu, reprezentacja doznała wzmocnienia w osobach **Młynarczyka, Olszewskiego i Przywarskiego.**

Reprezentacje Turcji i Finlandii, które przybyły do Polski w środę 25 bm. zaliczają się do państw średnio notowanych na europejskim rynku koszykówki — co zresztą wcale nie znaczy, że ich umiejętności są miernej jakości.

**Koszykarze Turcji są niewątpliwie lepsi od Finów, zwłaszcza o statnio poczynili poważne postępy.** Nasi koszykarze podczas turnieju w grudniu ub. roku w Istanbule nie mieli łatwej z nimi przeprawy. Relacjonując spotkania Polaków nad Bosforem tak pisaliśmy wówczas w „PS" o Turkach:

*„Mimo zajęcia przez I reprezentację Turcji trzeciego miejsca (za Polską i Azerbajdżanem), mimo jej porażki z koszykarzami z Baku, gospodarze byli jednak najgroźniejszymi przeciwnikami Polaków, byli faktycznie drugim zespołem turnieju. Zrobili oni w porównaniu do spotkań w X ME w 1957 r. w Sofii poważne postępy. Świetne warunki fizyczne Turków, ich bojowość, dobre wyszkolenie techniczne i taktyczne, celny rzut z półdystansu i dystansu, przeważnie jednorącz z wyskoku, predestynują ich w zbliżających się mistrzostwach Starego Kontynentu na poważnego konkurenta czołówki Europy. Ich koledzy młodzieżowej reprezentacji niewiele im ustępują, brak im jeszcze tylko tak potrzebnego doświadczenia, rutyny. Oba zespoły tureckie, na których znać rękę amerykańskiego trenera Mc Gregora, cechuje twarda, nieustępliwa walka pod koszem, oraz umiejętność stosowania odpowiedniej do sytuacji, gry obronnej — ciągłe zmiany w kryciu, z luźnego na agresywne".*

Sądząc po składzie, jaki przyjechał do Polski, Turcy zestawili drużynę na Kraków z zawodników obu swoich zespołów, które spotkały się z naszymi koszykarzami w Istanbule. **Z ich ówczesnej I reprezentacji zostało tylko 6 zawodników** (Tezol, Kaplanoglu, Buykaycan, Kabaner, Erkan i Karabelen), reszta to zawodnicy ówczesnej młodzieżowej drużyny. Wśród tych 6 „repów" jest zresztą tylko dwóch — **Tezol i Erkan,** którzy uczestniczyli w mistrzostwach Europy 1957 r.

**Reprezentacja Finlandii jest nam mniej znana.** Z Polską Finowie walczyli tylko raz i to w 1939 r., ich starty w mistrzostwach Europy przechodziły dla nas raczej niespostrzeżenie. Znamy ich natomiast z meczów drużyny Pantheritt Helsinki w Pucharze Europy 1958 r. **Pokonali oni wtedy u siebie w kraju Legię Warszawa.**

**Finowie grają w koszykówkę raczej starym stylem amerykańskim, bez specjalnego polotu o akcjach opartych na zagrywkach. Są oni jednak bardzo dobrze wyszkoleni technicznie i rozporządzają celnym rzutem z półdystansu.**

Zespół, który przybył do Polski jest rutynowany, a zawodnicy zgrani ze sobą. **Aż 7 ich obecnych reprezentantów broniło barw Finlandii na ostatnich mistrzostwach Europy w 1957 r.** Są to — Jantunen, Kuusela, Lindholm, Nuutinen, Salonen, Suhonen i Sylander.

Turniej krakowski organizowany przez Krakowski Okręgowy Związek Koszykówki, **jako pierwsza impreza jego jubileuszu XXX-lecia, zapowiada się bardzo interesująco.** Krakowska hala Wisły zapełni się zapewne do ostatniego miejsca. Kraków lubuje się w koszykówce, a tu w dodatku będzie miał okazję obejrzeć kwiat polskich koszykarzy i to w walce z zagranicznymi przeciwnikami.

Przypominamy jeszcze program turnieju:

**piątek 27 bm. godz. 18.:** Polska I — Polska Młodz. i Turcja — Finlandia,

**sobota 28 bm. godz. 17.:** Polska Młodz. — Turcja i Polska I — Finlandia,

**niedziela 29 bm. godz. 17.:** Polska Młodz. — Finlandia i Polska I — Turcja.

Oprócz sędziów polskich oraz arbitrów drużyn gości **Pentti** (Finlandia) i **Celakoglu** (Turcja), zawody prowadzić będą Czechosłowak **Posvar i Jachne** (NRD).

**W. Szeremeta**

### T. Pacuła zbliża się do setki

**NASI koszykarze, którzy wystąpią w krakowskim turnieju, rozegrali dotychczas w reprezentacji Polski następującą ilość spotkań** (w tym, w nawiasie mecze w zespole B):

**POLSKA I**

| | |
|---|---|
| **T. Pacuła** (Wisła) | 95 |
| **A. Nartowski** (AZS W) | 73 |
| **J. Młynarczyk** (Lech) | 61(2) |
| **R. Olszewski** (AZS T) | 52 |
| **J. Wichowski** (Polonia) | 50(2) |
| **A. Pstrokoński** (Legia) | 43(2) |
| **M. Sitkowski** (AZS W) | 39(2) |
| **B. Przywarski** (AZS W) | 23(2) |
| **Z. Dregier** (Spójnia) | 19(2) |
| **J. Piskun** (Polonia) | 13 |
| **R. Niewodowski** (Wisła) | 10(2) |
| **Z. Matysik** (Śląsk) | 8 |
| **Z. Stawinoga** (Gwardia) | 0 |

Kapitan reprezentacji Tadeusz Pacuła zbliża się więc do 100 meczów w drużynie narodowej. Więcej od niego spotkań w reprezentacji rozegrał dotychczas tylko Mieczysław Fęglerski (Lech Poznań) — 105.

W zespole **POLSKI MŁODZIEŻOWEJ** tylko 4 koszykarzy nosiło koszulki z białym orłem:

| | |
|---|---|
| **B. Dąbrowski** (ŁKS) | 8(0) |
| **A. Kalas** (Śląsk) | 5(2) |
| **J. Murzynowski** (Wisła) | 4(2) |
| **Z. Rachwalski** (Spójnia) | 2(2) |

Pozostali — **K. Czernichowski** (Wisła), **W. Wysocki** (GKS), **A. Paszkowicz** (Wisła), **L. Arent** (Legia), **St. Zagórski** (Cracovia), **A. Perka** (Warszawianka) i **W. Długosz** (Legia) — to debiutanci.

### Jak było dotychczas?

**SPOTKANIE Polski I z koszykarzami Turcji będzie 4 meczem obu reprezentacji.** Dotychczas Polska odniosła trzy zwycięstwa:

**w 1957 w Sofii w X ME** 55:50
**w 1958 w Istanbule** 84:64 **(z T. Ml.)**
**w 1958 w Istanbule** 78:75

W mistrzostwach Europy Turcja startowała 4 razy zajmując miejsca:

**Kair 1949 r. — 4 na 7 zespołów;**
**Paryż 1951 r. — 6 na 17 zespołów;**
**Budapeszt 1955 r. — 11 na 18 zespołów;**
**Sofia 1957 r. — 9 na 16 zespołów.**

Poważnym sukcesem Turków było w Sofii pokonanie Włochów 57:70. Zwyciężyli oni jeszcze m. in. **Finlandię 73:51,** Belgię 83:70 oraz Austrię 80:57 i 59:42.

**Spotkanie Polski I z Finlandią będzie drugim meczem obu reprezentacji. Pierwsze odbyło się podczas III mistrzostw Europy w 1939 r. w Kownie. Wygrała Polska 46:13.**

W mistrzostwach Europy Finowie startowali 5 razy zajmując miejsca:

**Kowno 1939 r. — 8 (ostatnie);**
**Paryż 1951 r. — 9 na 17 zespołów;**
**Moskwa 1953 r. — 12 na 17 zespołów;**
**Budapeszt 1955 r. — 10 na 18 zespołów;**
**Sofia 1957 r. — 11 na 16 zespołów.**

## Bilans polskich koszykarzy

**Reprezentacja Polski w koszykówce rozegrała dotychczas 195 spotkań, wygrywając 93 razy przegrywając 102. Szczegółowe ogólne zestawienie jest następujące:**

| | do 1939 r. | | | od 1946 r. | | | Razem | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | sp | zw | por | sp | zw | por | sp | zw | por |
| **Polska A z reprezentacjami A** | 35 | 20 | 15 | 128 | 52 | 76 | 163 | 72 | 91 |
| **Polska A z różnymi zespołami** | 1 | 0 | 1 | 27 | 18 | 9 | 28 | 18 | 10 |
| **Polska B z reprezentacjami A** | — | — | — | 4 | 3 | 1 | 4 | 3 | 1 |
| **Razem** | 36 | 20 | 16 | 159 | 73 | 86 | 195 | 93 | 102 |

## Koszykarze Finlandii i Turcji
## z „tranzytową" wizytą w Warszawie

**W środę przejeżdżały przez Warszawę reprezentacje Finlandii i Turcji w koszykówce,** udające się do Krakowa na międzynarodowy turniej. Finowie, którzy przybyli w zapowiedzianym składzie, niemal wprost z Okęcia udali się na dworzec Główny, z którego po południu odjechali do Krakowa.

Na dworcu zamieniliśmy parę słów z kierownikiem ekipy fińskiej, znanym międzynarodowym sędzią koszykówki Salmenhylą.

— **Bardzo cieszymy się, że spędzimy Święta w Polsce** — powiedział p. Salmenhylä. — **Po krakowskim turnieju jedziemy jeszcze do Lipska. Ja osobiście bardzo mile wspominam mój poprzedni pobyt w waszym kraju, w Łodzi, podczas Mistrzostw Europy w koszykówce kobiet. Sądzę, że turniej w Krakowie będzie stał na dobrym poziomie i że wiele z niego skorzystamy.**

Turcy wylądowali na Okęciu o godz. 18.00, tak że mieli parę godzin na zwiedzenie Warszawy, gdyż udali się do Krakowa pociągiem dopiero po północy.

Przybyli oni w nieco zmienionym składzie od zapowiadanego a więc: kierownik — **Muhtar Sencer** (wiceprezes Tureckiej Federacji Koszykówki), jego zastępca — **Muammek Pamuk** (sekretarz Federacji), menażer — **Osman Solakoglu,** trener — **Samim Gorec** i sędzia — **Vahit Colakoglu** oraz zawodnicy **T. Tezol, S. Kaplanoglu, U. Buyukaycan, T. Kabaner, M. Baturalp, O. Urkon, G. Erkan, A. Kazaz, O. Salnur, H. Kozluca, N. Uyguc, E. Karabelen.**

Drużynie towarzyszy gość redakcji Przegląd Europy **red. Goksin Sipahioglu** z popołudniowego pisma istambulskiego „Akram".

Kierownik zespołu gości p. **M. Sencer** wyraził swoje zadowolenie z pierwszego przyjazdu koszykarzy Turcji do Polski.

— **Przyjechaliśmy do przyjaciół, których poznaliśmy dobrze parę miesięcy temu w Istambule,** — powiedział p. Sencer. — **Wysoko cenimy klasę polskich koszykarzy, spodziewamy się wiele skorzystać z krakowskiego turnieju. Udział w nim traktujemy jako przygotowanie do mistrzostw Europy, nie będzie nam specjalnie zależało na wynikach, a na zebraniu doświadczeń w przydatności naszych młodych koszykarzy do drużyny reprezentacyjnej. Po meczach w Krakowie udajemy się do Pragi gdzie 1 kwietnia rozegramy mecz z Czechosłowacją.**

### Koszykarze Polonii startują w Montbrisson

**Mistrz Polski w koszykówce, drużyna warszawskiej Polonii udała się na międzynarodowy świąteczny turniej w Montbrisson** (Francja), **w którym bronić będzie zdobytego w ub. roku pucharu.** Czarne Koszule wystąpią we Francji bez swych dwóch czołowych zawodników — Wichowskiego i Piskuna, wyznaczonych do reprezentacji Polski na turniej krakowski. Zastąpili ich — **Appenheimer** z Legii i **Sterenga** z **Górnika Wałbrzych.** Z zespołem nie wyjechał również obiecujący Herbst, który musi poddać się operacji łękotki. Zastąpił go **Mateja.**

Turniej w Montbrisson rozegrany będzie **w sobotę i niedzielę** (28 i 29 bm.). W pierwszym dniu **Polonia spotka się z zespołem belgijskim Royal IV Bruksela.** W drugiej parze grać będą **Mavag Budapeszt z Montbrisson.** W niedzielę o pierwsze i drugie miejsce spotkają się zwycięzcy, o trzecie i czwarte pokonani.

Po turnieju Czarne Koszule rozegrają jeszcze dwa mecze we Francji 30 bm. w Annonay i 1 kwietnia w St. Etienne.

We wtorek udała się do Belgii kombinowana drużyna koszykarzy **AZS Toruń i AZS W-wa,** która podczas Świąt Wielkiejnocy startować będzie w międzynarodowym turnieju w Liege. Zespół akademików występować będzie jako AZS Toruń.

---

**NA początku marca na łamach „PS" opublikowaliśmy przedrukowaną z amerykańskiego miesięcznika „Track & Field News" listę najlepszych lekkoatletów świata. Listy takie Amerykanie zestawiają co rok już od 12 lat. Nigdy jednak nie było jeszcze tego typu klasyfikacji, zwanej powszechnie w kołach statystyków sportowych „ranking", opracowanej w konkurencjach kobiecych. W tym roku „PS" postanowił wywalczyć równouprawnienie dla pań i wspólnie z jednym z najwybitniejszych znawców lekkoatletyki kobiecej, naszym czechosłowackim kolegą red. Janem Popperem z „Ceskoslovenskyego Sportu" opracować światowy „ranking" kobiecy.**

**Poniżej Czytelnicy nasi znajdą klasyfikację najlepszych lekkoatletek świata w sezonie 1958 r. Klasyfikacja ta oparta jest na następujących zasadach. Po pierwsze brane są pod uwagę wyniki i kolejność zawodniczek w dwóch najważniejszych imprezach sezonu — Igrzyskach Imperium Brytyjskiego w Cardiff i na Mistrzostwach Europy w Sztokholmie. Po drugie — przy ustalaniu kolejności brane są pod uwagę wzajemne spotkania poszczególnych lekkoatletek i bilans ich zwycięstw i porażek. Oraz po trzecie — najlepsze wyniki, uzyskane przez poszczególne zawodniczki i ich forma w ciągu całego sezonu.**

**W wyniku dyskusji, w czasie której przeprowadzane konsultacje również ze znawcą lekkoatletyki kobiecej Antypodów — Bernhardem Cecisem z Australii oraz specem niemieckim — Heinzem Veglem, uzyskaliśmy listę, którą prezentujemy dziś naszym Czytelnikom.**

**Zdecydowaną przewagę wśród kobiet mają zawodniczki radzieckie. Na 110 miejsc na naszej liście zajmują one 45 pozycji. Sześciokrotnie w klasyfikacji światowej, a siedmiokrotnie w europejskiej znajdują się na czołowych miejscach (na 11 konkurencji), wyprzedzając Australię, posiadającą 2 pierwsze miejsca dzięki Marlenie Mathews-Willard, Stany Zjednoczone, Czechosłowację i Rumunię. W klasyfikacji europejskiej miejsce Australijki zajmuje Angielka Young dwukrotnie sklasyfikowana jako najlepsza z Europejek.**

**Rekordową ilość notowań na naszej liście — 3 ma Australijka Cuthbert — druga na 100 i 200 m oraz trzecia na 400 m. Dwukrotnie figurują nazwiska szeregu innych lekkoatletek, a dwukrotnie liderkami są Marlene Mathews-Willard z Australii i Galina Bystrowa (ZSRR).**

**Lekkoatletki polskie notowane są dosyć słabo. Najlepsze miejsce ma Janiszewska, która w biegu na 200 m sklasyfikowana została na czwartej pozycji. Figwer zajmuje w rzucie oszczepem ósme miejsce, Grabowska w tej samej konkurencji dziewiąte, a Chojnacka w skoku w dal dziesiąte. Jeśli chodzi o ilość zawodniczek na listach światowych to Polskę wyprzedzają — ZSRR — 45 pozycji, Australia — 14, NRF — 13, W. Brytania — 10, USA — 7, NRD — 6. Równą z nami ilość zawodniczek (4) wprowadziła na listy Nowa Zelandia.**

*Jan Popper* *Jacek Samulski*

# SŁABA PŁEĆ
## ...a jednak najsilniejsza
### O bohaterkach bieżni, skoczni i rzutni

OMAWIAJĄC poszczególne konkurencje nie będziemy oczywiście zatrzymywali się nad każdym punktem, ponieważ szczegółowe wyjaśnianie zajęłoby zbyt wiele miejsca. Uzasadnimy jedynie kolejność na pozycjach czołowych i zatrzymamy się w miejscach, które mogą nie śledzącemu dokładnie całego sezonu 1958 r., wydawać się wątpliwe.

### 100 m i 100 y

Oczywiście bez konkurencji są tu dwie znakomite Australijki — Willard i Cuthbert, już w czasie Igrzysk w Melbourne błyszczące doskonałą formą. **W tym roku lepszą z nich okazała się Marlene Mathews — Willard, która w szeregu pojedynków pokonała mistrzynię olimpijską w sprintach Betty Cuthbert.** Willard ustanowiła do tego rekord świata na 100 y — 10,3 i wygrała Igrzyska Imperium. W Cardiff późniejsza mistrzyni Europy Heather Young zajęła drugie miejsce. Stosunkowo wysoka pozycja czarnoskórej sprinterki amerykańskiej, znanej warszawskiej publiczności Barbary Jones jest podyktowana jej pięknymi wynikami w czasie tournee europejskiego reprezentacji USA. Odniosła ona dwa kolejne zwycięstwa w Moskwie i Warszawie i oba w czasie 11,6. Wiera Krepkina wysoką formę zyskała dopiero pod koniec sezonu, kiedy to wyrównała rekord świata na 100 m — 11,3. Stało się to jednak na krajowych zawodach małego kalibru, co obniża wagę osiągnięcia...

*Marlene Mathews-Willard.*
Fot. World Sport

### 200 m i 220 y

Znów na czele para australijska Willard — Cuthbert i **znów lepsza z nich Marlene Willard ma na swym koncie rekord świata na 220 y — 23,4 i zwycięstwo w Igrzyskach w Cardiff.** Tu nie ma żadnych wątpliwości. Trzecie miejsce wzbudzi jednak niepokój w polskich miłośnikach lekkoatletyki. Dlaczego Young a nie Barbara Janiszewska, mistrzyni Europy? Zestawmy osiągnięcia obydwu zawodniczek. Young — po równej walce przegrała w Cardiff z Willard i Cuthbert, a poza porażką na początku sezonu w Amsterdamie z Birkemeyer ze wszystkich pojedynków w Europie wychodziła zwycięsko. Wygrała mistrzostwa W. Brytanii — nie startowała w Sztokholmie. **Janiszewska zdobyła tytuł Mistrzyni Europy, ale nie umniejszając w niczym tego sukcesu trzeba przyznać, że ułatwiły jej to kontuzje Angielki Paul i Niemki Stubnick. Janiszewska przegrała poza tym z Amerykanką Daniels w Warszawie i Niemką Sadau w Poznaniu, a więc ma dwie porażki na terenie kraju.** W sumie mniej więcej równe szanse, z tym, że minimalną przewagę Young utwierdza uzyskanie lepszego czasu — 23,9 na 220 y, co odpowiada 23,7 na 200 m. Janiszewska miała tylko 23,9. Na następnych miejscach — pechowe przeciwniczki Janiszewskiej ze Sztokholmu Paul oraz Stubnick i wreszcie wysoko premiowana za swe zwycięstwo moskiewskie Amerykanka Williams.

### 400 m — 440 y

Tu również co do pierwszego miejsca nie ma wątpliwości. **Itkina jest na razie nie do pokonania na 400 m. a wyrównanie własnego rekordu świata i mistrzostwo Europy jeszcze tę pozycję potwierdzają.** Na drugim miejscu wicemistrzyni Europy Parliuk, a na trzecim — Australijka Cuthbert, która w jednym z pierwszych swych startów na 400 m uzyskała już 54,4. Cuthbert jest potencjalnie najgroźniejszą przeciwniczką Itkiny i niesłychanie ciekawy byłby ich pojedynek. Na czwartym miejscu rekordzistka świata na dystansie jardowym — Angielka Moira Hiscox, a dalej już cała plejada biegaczek radzieckich, jeszcze w 1958 r. zdecydowanie królujących na tym dystansie na świecie.

*Galina Bystrowa.*
Fot. „PS" E. Warmiński

### 800 m — 880 y

**Mistrzyni Europy Jermołajewa była w roku 1958 bezkonkurencyjna.** Przed jej morderczym tempem i wytrzymałością na finiszu ustępowały wszystkie specjalistki średnich dystansów z rekordzistką świata Niną Otkalenko na czele. Jermołajewa zwyciężyła w mistrzostwach ZSRR, wygrała cały szereg zawodów i mimo, że nie uzyskała najlepszego czasu roku jest obecnie bezsprzecznie biegaczką nr 1 na dystansie 800 m. Angielka Leather, wicemistrzyni Europy zajęła równie zasłużenie drugie miejsce, a dalej już siedem specjalistek radzieckich, między które wdarła się finalistka sztokholmska, Niemka Doeser. Kolejność biegaczek ZSRR została ustalona na podstawie ich pojedynków krajowych.

### 80 m pł.

Podobnie jak kilka innych liderek **Galina Bystrowa ma na swym koncie, obok tytułu mistrzyni Europy, również i wyrównanie rekordu świata — 10,6. Te dwa atuty dają jej pewne pierwsze miejsce.** Kopp, wicemistrzyni Europy, posiadaczka wyrównanego przez Bystrową rekordu, minimalnie tylko wyprzedziła swą rodaczkę Birkemeyer, która mogła zaimponować regularnością. W jedynym bezpośrednim pojedynku Kopp była jednak lepsza (Birkemeyer w Sztokholmie zajęła trzecie miejsce) i to zadecydowało o obsadzie miejsc drugiego i trzeciego. Australijka Thrower sygnalizowała dobrą formę już w czasie sezonu na Antypodach. Zwycięstwo w Cardiff dało jej czwartą lokatę na naszej liście, przed rewelacją ostatniego sezonu, drugą w Cardiff, a czwartą w Sztokholmie Angielką Quinton.

### Skok wzwyż

**Co do Iolandy Balas to wszystkie komentarze są zbyteczne.** Nie ma tu również kwestii co do drugiego miejsca. Taissa Czenczik na tej pozycji jest równie bezkonkurencyjna jak Balas. Trzy dalsze miejsca okupują specjalistki z Antypodów, które w czasie trwania sezonu uzyskiwały wyniki na wysokim poziomie. Najlepsza z nich, Micheline Mason zapisała na swym koncie zwycięstwo w Igrzyskach Imperium. Pozostałe Europejki wyraźnie odbiegają poziomem od pierwszej piątki. Stosunkowo niska lokata eksrekordzistki świata Chinki Czeng Feng-yung, mimo dobrego wyniku — 175 tłumaczy się tym, że Chinka w czasie swego pobytu w Europie przegrywała regularnie z zawodniczkami nisko notowanymi.

### Skok w dal

Był właśnie tą konkurencją, która klasyfikatorom sprawiła najwięcej kłopotu. Nie było tu faworytki. Jakobi zdobyła tytuł mistrzyni Europy fuksem, żadna z zawodniczek radzieckich, które imponowały równym poziomem nie wybijała się zdecydowanie na czoło — jednym słowem trzeba było bardzo dokładnie przetrawić wszystkie starty, żeby ustalić możliwie jednolitą kolejność. **Nina Kazmina-Protczenko, wicemistrzyni Europy i zwyciężczyni w szeregu spotkań międzynarodowych, była jedyną kandydatką do pierwszego miejsca.** Niemka Jakobi, mimo kilku porażek zasłużyła na drugie zdobyciem tytułu mistrzyni Europy. Czujko wygrała zawody studenckie w Krakowie, zdobyła tytuł mistrzyni ZSRR i zwyciężyła w meczu USA — ZSRR. Szaprunowa była najrówniejszą specjalistką radziecką i wygrała w ostatnich wielkich zawodach roku w Tbilisi. Dalej już było łatwiej. **Jako premię za wyjątkową regularność — Marysia Chojnacka, która zawsze liczyła się do pewnych punktów polskiej reprezentacji, zdobyła 10 miejsce.** Warto dodać, że na 12 miejscu na świecie, a 9 w Europie, została sklasyfikowana Ciastowska.

### Kula

**W tej konkurencji „narozrabiała" niania Brown. Murzynka zabłysła na lekkoatletycznym niebie Europy jak meteor.** Przyjechała, rozgromiła, uzyskała świetny wynik 16,54 i wyjechała. No, ale pokonała najlepsze specjalistki radzieckie i to w Moskwie. Dopiero więc na drugim miejscu możemy postawić rekordzistkę świata Zybinę. Z powodu dyskwalifikacji nie mogła ona startować w Sztokholmie, dzięki czemu tytuł zdobyła tam Niemka Werner. Przed Werner trzeba postawić jednak jeszcze Tamarę Press, która w czasie meczu ZSRR — NRF zrewanżowała się mistrzyni Europy na jej własnych śmieciach za porażkę odniesioną w Sztokholmie. Na piątej pozycji rewelacja nowozelandzka, mistrzyni z Cardiff — Valeria Sloper.

### Dysk

**Rywalizacja mistrzyni Europy Tamary Press z Niną Ponomariewą zakończyła się w tym roku jeszcze zwycięstwem Ponomariewej.** „Stara" mistrzyni nie ustąpiła, mimo, że podobnie jak Zybina z powodu dyskwalifikacji nie mogła startować w Sztokholmie. Z bilansu ich wzajemnych pojedynków wynika jednak spora przewaga Ponomariewej. Na dalszym miejscu stawiamy bardzo regularną Czechosłowaczkę Mertovą. Obok zawodniczek radzieckich miała ona najlepszą roczną przeciętną, a i tytuł wicemistrzyni Europy też się liczy. Niemka Hausmann, która poczyniła w ostatnim sezonie bardzo duże postępy zasłużyła sobie na czwarte miejsce. Wyprzedziła ona swą rodaczkę — Mueller, która po pięknej pierwszej połowie sezonu później się wyraźnie załamała. **Na 11 miejscu na świecie, a na 10 w Europie sklasyfikowana została rekordzistka Polski — Dmowska.**

*Earlene Brown.*
Fot. Dąbrowiecki CAF

### Oszczep

Rzadko kiedy zdarza się, by trzeba było rozstrzygnąć pomiędzy trzema rekordzistkami świata i by w ostateczności najlepszą z nich okazała się ta, której rekord był najgorszy. A jednak **Dana Zatopkova, która rozpoczęła w 1958 r. serię rekordowych rzutów,** jest zdecydowanie **najlepszą oszczepniczką roku.** Ustanowienie wiosną rekordu świata, a potem po utraceniu go na rzecz Wojtaszek-Pazery dwukrotnie poprawianie rekordu Europy i zdobycie tytułu mistrzyni Europy to coś znaczy. Zatopkova była przy tym najregularniejszą oszczepniczką sezonu. Obecna posiadaczka rekordu Birute Załagajtite zajmuje drugie miejsce, a **trzecia z rekordzistek polska Australijka — Pazera, sklasyfikowana** jest **na trzecim miejscu, choćby z tego powodu, że poza rzutem rekordowym, którym** zdobyła **tytuł w Cardiff, tylko raz przekroczyła granicę 55 m.** Dalsze miejsca zajmują najlepsza z Niemek Jutta Neumann i zawsze bardzo groźna w oszczepie rekordzistka świata w pchnięciu kulą — Zybina. Obie Polki — **Figwer i Grabowska** sklasyfikowane **na 8 i 9 miejscu,** reprezentują **w 1958 r. tę samą właściwie wartość i o kolejności zadecydował jedynie lepszy wynik Figwer.**

### 5-bój

**Królewska konkurencja** lekkoatletyki **kobiecej po raz drugi koronuje rekordzistkę świata i mistrzynię Europy — Galinę Bystrową.** Zawodniczka radziecka nie ma tu sobie równej i przeszło 200 pkt. dzielących jej rekord od najlepszych osiągnięć przeciwniczek najlepiej ilustruje różnicę poziomu. Wicemistrzyni Europy Winogradowa w bezpośrednim starciu w Sztokholmie udowodniła swą przewagę nad utalentowaną Niemką Eiberle, która ma lepszy dorobek punktowy w swym najlepszym pięcioboju. Na dalszych miejscach przede wszystkim zawodniczki radzieckie, poprzeplatane reprezentantkami innych krajów, które próbowały swych sił tylko w Sztokholmie. **Bibrowa została sklasyfikowana właściwie na równi z Iriną Press, ale ponieważ Polka miała w ub. roku tylko jeden pięciobój, a Rosjanka startowała kilkakrotnie, wykazując równą formę, więc w 10 dla pani Marysi już miejsca nie było i zajmuje 11 miejsce na świecie.**

### Lista najlepszych lekkoatletek

**100 M — 100 Y:** 1. M. Mathews-Willard, Australia — 10.3 (r. św.) — 11,7; 2. B. Cuthbert, Australia — 10,4 — 11,8; 3. H. Young, WB — 10,6 — 11,6; 4. B. Jones USA — 11,6; 5. W. Krepkina, ZSRR — 11.3 (r. E., r. św. wyr.); 6. M. Weston, WB — 11,7; 7. W. Hayes, Australia — 10,4 — 12,0; 8. I. Daniels, USA — 11,6; 9. C. Stubnick, NRD — 11,7; 10. R. Scott, Australia — 10,6;

**200 M — 220 Y:** 1. M. Mathews—Willard, Australia — 23,4 y (r. św.); 2. B. Cuthbert, Australia — 23,5 y; 3. H. Young, W. B. — 23,9 y; 4. **B. Janiszewska, Polska — 23,9;** 5. J. Paul, WB — 24,0 y; 6. C. Stubnick, NRD — 23,7; 7. L. Williams, USA — 24,0; 8. M. Itkina, ZSRR — 23,7; 9. H. Sadau, NRD — 24,0; 10. K. Johnson, Australia — 23,9 y;

**400 M — 440 Y:** 1. M. Itkina, ZSRR — 53,6 (r. św. wyr.); 2. J. Parliuk ZSRR — 54,6; 3. B. Cuthbert, Australia — 54,4; 4. M. Hiscox, WB — 55,6 y (r. św.); 5. R. Ulitkina, ZSRR — 55,5; 6. Z. Kotowa, ZSRR — 55,2; 7. S. Pirie, WB — 55,5; 8. M. Chamberlain, N. Zel. — 56,1 y; 9. N. Palcewa, ZSRR — 56,2; 10. I. Nemeth, Węgry — 55,5;

**800 M — 880 Y:** 1. J. Jermołajewa, ZSRR — 2.06,3; 2. D. Leather, WB — 2.06,6; 3. D. Lewicka, ZSRR — 2.06,6; 4. Z. Jelchowa, ZSRR — 2.06,4; 5. N. Otkalenko, ZSRR — 2.05,8; 6. L. Łysienko, ZSRR — 2.06,4; 7. A. Doeser, NRF — 2.08,2; 8. W. Muchanowa, ZSRR — 2.06,6; 9. D. Kozłowa, ZSRR — 2.08,6; 10. L. Janwariewa, ZSRR — 2.08,4;

**80 M PŁ:** 1. G. Bystrowa, ZSRR — 10,6 (r. św. wyr.); 2. Z. Kopp, NRF — 10,8; 3. G. Birkemeyer, NRD — 10,8; 4. N. Thrower, Australia — 10,8; 5. C. Quinton, WB — 10,9; 6. E. Eiberle, NRF — 10,9; 7. N. Jelisiejewa, ZSRR — 10,9; 8. G. Cooke-Wigney, Australia — 10,9; 9. M. Stuart, N. Zel. — 10,8; 10. W. Hayes, Australia — 11,0;

**SKOK W DAL:** 1. N. Kazmina-Protczenko, ZSRR — 616; 2. L. Jakobi, NRF — 614; 3. A. Czujko, ZSRR — 610; 4. W. Szaprunowa, ZSRR — 613; 5. W. Litujewa, ZSRR — 610; 6. E. Fisch, NRF — 621; 7. W. White, USA — 616; 8. L. Radczenko, ZSRR — 628; 9. M. Matthews, USA — 618; **10. M. Chojnacka, Polska — 601;**

**SKOK WZWYŻ:** 1. I. Balas, Rumunia — 183 (r. św.); 2. T. Czenczik, ZSRR — 174; 3. M. Mason, Australia — 172,7; 4. M. Donaghy, N. Zel. — 170,2; 5. H. Frith, Australia — 168,9; 6. D. Shirley, WB — 167; 7. I. Kilian, NRF — 168; 8. M. Bignal, WB — 167; 9. G. Dola, ZSRR — 165; 10. Czeng Feng-yung, Chiny — 175;

**KULA:** 1. E. Brown, USA — 16,54; 2. G. Zybina, ZSRR — 16,66; 3. T. Press, ZSRR — 16,54; 4. M. Werner, NRF — 15,84; 5. V. Sloper, N. Zel. — 16,47; 6. T. Tyszkiewicz, ZSRR — 15,93; 7. Z. Dojnikowa, ZSRR — 16,35; 8. L. Żdanowa, ZSRR — 15,95; 9. M. Kuzniecowa, ZSRR — 15,83; 10. J. Luettge, NRD — 15,77.

**DYSK:** 1. N. Ponomariewa, ZSRR — 54,36; 2. T. Press, ZSRR — 54,38; 3. S. Mertova, CSR — 52,46; 4. K. Hausmann, NRF — 53,80; 5. D. Mueller, NRD — 52,28; 6. A. Zołotuchina, ZSRR — 52,45; 7. I. Biegliakowa, ZSRR — 51,83; 8. I. Schuch-Stehemesser, NRF — 51,66; 9. E. Brown, USA — 49,81; 10. J. Kuzniecowa, ZSRR — 52,73;

**OSZCZEP:** 1. D. Zatopkova, CSR — 56,67; 2. B. Załagajtite, ZSRR — 57,49 (r. św.); 3. A. Pazera, Australia — 57,40; 4. J. Neumann, NRF — 54,66; 5. G. Zybina, ZSRR — 54,98; 6. A. Broemmel, NRF — 54,10; 7. E. Bogun, ZSRR — 54,05; **8. U. Figwer, Polska — 53,68; 9. M. Grabowska, Polska — 50,43;** 10. J. Demonowa, ZSRR — 53,74;

**5-BÓJ:** 1. G. Bystrowa, ZSRR — 4872 pkt (r. św.); 2. N. Winogradowa, ZSRR — 4627 pkt; 3. E. Eiberle, NRF — 4648 pkt; 4. L. Szmakowa, ZSRR — 4623 pkt; 5. G. Grinwald, ZSRR — 4593 pkt; 6. D. Hobers, Holandia — 4494 pkt; 7. O. Davidova, CSR — 4484 pkt; 8. E. Burenkowa, ZSRR — 4488 pkt; 9. A. Seonbuchner, NRF — 4480 pkt; 10. I. Press — 4472 pkt.

# ZA 2 MIESIĄCE ZABRZMI GONG W LUCERNIE

# Pomówmy o składzie na Mistrzostwa Europy

OD pierwszego gongu, który rozpocznie mistrzostwa Europy w Lucernie, dzielą nas niespełna dwa miesiące. Wprawdzie czasu jest jeszcze sporo, by ostatecznie ustalić skład polskiej dziesiątki na ten wielki turniej, ale przecież kibice bokserscy już dzisiaj chcieliby wiedzieć, kto będzie nas reprezentował, kto i w jakiej wadze będzie walczył.

Nie do mnie należy decyzja i nie ja będę ustawiał skład. Feliks Stamm i Stanisław Cendrowski dadzą sobie sami radę i na pewno zmontują taką dziesiątkę, której nie będziemy się wstydzić.

A co najważniejsze: tak ją przygotują, że nie będziemy na naszych mistrzów pięści narzekać,

*Władysław Jędrzejewski.* Fot. „PS" E. Warmiński

tak jak po występach w NRF, lub po mistrzostwach Polski.

### DECYZJA NIE BĘDZIE NAJŁATWIEJSZA

Mogę jednak zabawić się w kapitana sportowego PZB i zestawić taki skład drużyny, który zdaniem moim i kilku fachowców, z którymi na ten temat rozmawiałem, byłby według aktualnego rozeznania najlepszy. Oczywiście, ostateczna decyzja może zapaść dopiero po obozie przygotowawczym, który odbędzie się w Wiśle. Na tym obozie Feliks Stamm jeszcze raz przeanalizuje każdego boksera, podzieli się uwagami z kapitanem Cendrowskim, a ten z kolei podejmie jakże ciężką decyzję.

Sytuacja nie jest ani tak prosta, ani lekka, jak by się mogło zdawać. Mistrzostwa Polski niewiele wniosły do dyskusji nad składem. W meczach międzypaństwowych niektórzy pięściarze wykazali brak przygotowania kondycyjnego i psychicznego. Zresztą nigdy sprawa ustawienia składu nie jest prosta. **W roku 1953 także poważnie się zastanawiano, czy w wadze koguciej ma walczyć Stefaniuk, czy Kasperczak, w lekkośredniej Krawczyk czy Pietrzykowski.**

W tym roku wybór jest jeszcze trudniejszy, ale nie dlatego, by kandydatów był nadmiar.

### JĘDRZEJEWSKI

Odstępując od tradycji zaczniemy omawianie składu od wagi ciężkiej. Nie dlatego, by było oryginalniej, ale po prostu z tego powodu, że w wagach ciężkich sytuacja jest bardziej klarowna, że nie ma tylu znaków zapytania, co w wagach lżejszych.

Mamy czterech, a nawet pięciu kandydatów: **GRZELAK, BRANICKI, JĘDRZEJEWSKI, GUGNIEWICZ, KLIŚ.** Wybór jest trudny. **Grzelak zgłosił ponownie chęć występowania w imprezach międzynarodowych. Przebieg turnieju poznańskiego wskazuje, że jest on bezspornie najlepszym pięściarzem wagi ciężkiej, ale Grzelak, o wiele niższy od prawdziwych ciężkich, nie posiadający silnego ciosu, mający bardzo słabe łuki brwiowe, nie jest tym kandydatem, który może bez obaw stawać do pojedynków z zagranicznymi osiłkami.**

Branicki ma zbyt wielki respekt dla pięściarzy z silnym ciosem, by mógł im stawić czoła w trudnej walce. Gugniewicz przy swych wspaniałych walorach fizycznych jest za wolny, za mało odporny na ciosy. Wreszcie Kliś, moim zdaniem, nie wchodzi jako kandydat na obsadę wagi ciężkiej z powodów podobnych, co Branicki.

**Pozostał więc na placu boju Jędrzejewski. Wiemy, że ma on wiele wad, że nie jest najlepszym technikiem. Ale jego bojowość, nieustępliwość w walce, silny cios i dość duża szybkość, pozwalają liczyć na niego jako na kandydata co najmniej na zakwalifikowanie się do półfinałów mistrzostw Europy.**

**Jędrzejewski wypadł na tle Grzelaka o wiele lepiej, niż wicemistrz Polski Branicki. Dlatego też bez wahania powierzyłbym mu honor reprezentowania naszych barw w wadze ciężkiej.**

### PIETRZYKOWSKI

Z wagą półciężką nie ma kłopotu. Jest jeden kandydat i to murowany. **ZBYSZEK PIETRZYKOWSKI po przygotowaniach w Wiśle, powinien być znów jednym z najpewniejszych kandydatów na mistrza Europy.**

### WALASEK

W wadze średniej sytuacja podobna. **TADEUSZ WALASEK z formą lub bez formy jest najlepszy w gronie rywali.** On także pod troskliwą opieką Stamma powinien odzyskać walory, którymi przez tyle lat imponował.

### BARTOSIEWICZ

Teraz przychodzi waga lekkośrednia, z której obsadą są już pewne trudności. Kandydatów mamy trzech: **GUZIŃSKIEGO, DAMPCA II I BARTOSIEWICZA.** Jeszcze dwa miesiące temu wydawało się, że Dampc II jest murowanym, żelaznym reprezentantem, a nawet jednym z silniejszych punktów w drużynie.

Tymczasem z biegiem miesięcy wyszły na wierzch różne wady i niedociągnięcia, tak że Dampc przestał być mężem opatrznościowym tej wagi.

Bardziej poważne wydają się być kandydatury Guzińskiego i Bartosiewicza. Guziński błysnął świetną formą w Poznaniu i jego należałoby typować na Lucernę. **Ale czy Guziński potrafi utrzymać tę wysoką formę, czy przypadkiem nie była ona jednorazowym wyskokiem?** Na to pytanie dadzą odpowiedź walki sparringowe w Wiśle. **W każdym razie najpoważniejszym rywalem Guzińskiego jest Bartosiewicz, a kto wie czy nie on byłby najodpowiedniejszym kandydatem do reprezentacji Polski? Boksuje pięknie, efektownie, jest doskonały technicznie, musi tylko nabrać więcej zaufania w swoje siły i możliwości.**

### OCHMAN?

W wadze półśredniej wybił się na czoło **LUDWIK OCHMAN.** Ma on wielu zwolenników i przeciwników. Pierwsi twierdzą, że swym lewym sierpem może „poprzewracać" całą czołówkę europejską, natomiast przeciwnicy są zdania, że dobry bokser znokautuje Ochmana jednym ciosem, bowiem nie ma on obrony, nie chroni szczęki. Jedni i drudzy mają trochę racji. **Wprawdzie Ochman już w tej chwili umie więcej, niż Niedźwiedzki i Pietrzykowski, gdy stawali do pierwszych pojedynków z zagranicznymi przeciwnikami, to jednak jestem skłonny przyznać rację tym, którzy krytykują Ochmana. Mimo to jednak nie wahałbym się wysłać go do Lucerny. W ciągu dwóch miesięcy można Ochmana coś niecoś nauczyć, a tym lewym sierpem istotnie może „poprzewracać" jeśli nie całą, to przynajmniej połowę Europy.**

### WODZIK

**Może zaistnieć jeszcze jeden wariant, a mianowicie start DROGOSZA w wadze półśredniej. Leszek twierdzi, że jest za słaby fizycznie, by walczyć w tej kategorii, ale ja bym go osobiście serdecznie namawiał, bo znów do wagi lekkopółśredniej może być nieco za wolny.**

Gdyby Drogosz walczył w wadze półśredniej, to w lekkopółśredniej nie wahałbym się nominować na reprezentanta Wodzika. **Gdańszczanin jest dobrym technikiem, posiada cios wcale nie słabszy niż Ochman, a umie od krakowianina znacznie więcej. Tacy pięściarze jak Wodzik robią czasami wielką**

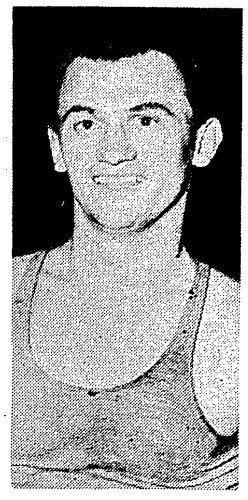

*Zbigniew Pietrzykowski.* Fot. „PS" E. Warmiński

**karierę na mistrzostwach Europy.** A więc w tych dwóch wagach mamy takie kombinacje: **DROGOSZ — OCHMAN, WODZIK — DROGOSZ,** ewentualnie nawet **DROGOSZ — WODZIK,** albo **WODZIK — OCHMAN.** Ta ostatnia kombinacja byłaby jednak bardzo śmiała i ryzykowna.

### PAŹDZIOR

W wadze lekkiej wszystko zależy od zdrowia i stanu psy-

*Tadeusz Walasek.* Fot. „PS" E. Warmiński

chicznego **PAŹDZIORA.** Jeśli będzie zdrowy i wypoczęty, to oczywiście jego kandydatura nie podlega dyskusji. **Jeśli natomiast Paździor nie mógłby startować, to ma on wartościowego zastępcę w osobie KULEJA, który przy szczęśliwym zbiegu okoliczności mógłby nawet powtórzyć sukces Paździora z Pragi.**

### ADAMSKI

W wadze piórkowej sytuacja dość pomyślna jeszcze kilka miesięcy temu, uległa pewnemu pogorszeniu. Nie możemy liczyć ani na rutynowanego Rozpierskiego, ani na bojowego Boczarskiego.

Musimy wybierać między **ADAMSKIM a KAMIŃSKIM.** Wprawdzie mistrzem Polski został Adamski, ale wydaje się, że w trudnym turnieju, gdzie w każdej walce trzeba wydać z siebie maksimum sił, bardziej pewnym pięściarzem byłby Kamiński. **Za Adamskim przemawia jednak większa rutyna, efektowniejszy styl walki. Uważam, że należałoby dać Adamskiemu jeszcze jedną szansę wybicia się i jego właśnie posłać do Lucerny.**

### GUTMAN

A teraz największy szkopuł. Nie mamy obsady w wadze muszej i koguciej. Nadzieje, że Gutman będzie mógł strenować do kategorii najlżejszej, okazały się płonne. **Gutman już z trudem utrzymuje wagę kogucią.** W koguciej znów będzie miał przeciwników silniejszych od niego fizycznie, bardziej rozrośniętych. Czy zresztą ten młody chłopiec może bez szkody dla przyszłej kariery przejść w jednym roku przez tyle ciężkich prób?

**Jeśli się wszystko pomyślnie ułoży, to oczywiście Gutman powinien nas reprezentować w wadze koguciej. Gdyby natomiast lekarze i trenerzy mieli zastrzeżenia, to należałoby powołać pod „broń" Zawadzkiego.**

### SPAŁEK?

W wadze muszej nie widzimy natomiast reprezentanta na Lucernę, oczywiście, jeśli zrezygnujemy dla zasady z Kukiera. Olech jest jeszcze za słaby technicznie, Bendig dusi wagę i nie wytrzyma kondycyjnie turnieju, Romaniszyn poważnie obniżył klasę od ubiegłego roku.

W tej wadze nie wahałbym się eksperymentować i powołać do reprezentacji **SPAŁKA** z Opola, pięściarza dobrze rozwiniętego fizycznie, niezłego technicznie. **Zapewne ta kandydatura wywoła największą dyskusję, ale doprawdy wydaje się, że byłoby to najlepsze wyjście z sytuacji w tej wadze. Nie wiem, czy PZB będzie tego samego zdania co ja, ale rozmawiałem na temat wagi muszej z wieloma ludźmi i o dziwo to nazwisko Spałka powtarzało się dość często w naszych rozmowach. A więc może ten eksperyment nie będzie najgłupszy?**

Jak więc ostatecznie ma wyglądać drużyna bokserska na mistrzostwa Europy zestawiona przez „PS".

Pozwolimy sobie jeszcze raz ją zaprezentować: **SPAŁEK, GUTMAN (Zawadzki), ADAMSKI, PAŹDZIOR (Kulej), WODZIK (Drogosz), DROGOSZ (Ochman), BARTOSIEWICZ, WALASEK, PIETRZYKOWSKI, JĘDRZEJEWSKI.**

**Jerzy Zmarzlik**

## *Benvenuti wspaniały*

# Feliks Stamm i Stanisław Cendrowski opowiadają o włoskiej wyprawie

W środę powrócili do Warszawy trener **Feliks Stamm** i kapitan sportowy PZB — **Stanisław Cendrowski,** którzy z ramienia Polskiego Związku Bokserskiego byli w Mediolanie naszymi obserwatorami indywidualnych mistrzostw Włoch w boksie.

W kilka godzin po powrocie naszych przedstawicieli z włoskiej eskapady, spotkaliśmy się z nimi dopytując się o szczegóły mistrzowskiej batalii Włoch.

— Jak zdążyłem się zorientować — mówi p. Stamm — do naszej prasy nie dotarły jeszcze rezultaty walk finałowych, które rozegrane zostały w sobotę w mediolańskiej sali „Teatro Principe". Może więc będzie dobrze, jeśli przed wstępną oceną turnieju podam wyniki finałowych pojedynków. A więc w kategorii muszej **CURCETTI** wygrał z **Baldinim,** w koguciej **ZAMPERINI** zdobył tytuł walkowerem, gdyż jego przeciwnik Mazzacurati nie mógł stanąć do walki z powodu kontuzji, w piórkowej **LOPOPOLO** wygrał z **Sezzatinim,** w lekkiej **BRONDI** znokautował w 2 rundzie **Lionettiego,** w lekkopółśredniej **ORMA** zwyciężył Scire, w półśredniej **GUERRA** wygrał nieznacznie z **Rossim,** w lekkośredniej **BENVENUTI** pokonał **Vicariego,** w średniej **TRUPPI** zwyciężył **Rumoriego,** w półciężkiej **SARAUDI** wygrał niezasłużenie z **Del-Papa** i w ciężkiej **DE PICCOLI** zdetronizował zeszłorocznego mistrza **Masteghina.**

**— Czy mistrz Europy Benvenuti jest w dobrej formie?**

— Mało w dobrej, wręcz świetnej — odpowiada p. Cendrowski. — W wadze lekkośredniej Benvenuti, podobnie jak nasz Zbyszek Pietrzykowski w półciężkiej, nie ma w swoim kraju godnych rywali. Wystarczy wspomnieć, że aby obronić mistrzowski tytuł, stoczył on zaledwie dwa spotkania: eliminacyjne i... finałowe, gdyż w ćwierćfinale i półfinale jego przeciwnicy nie stawili się do walki.

**— Którzy pięściarze, oprócz Benvenuti'ego, przypadli panom do gustu?**

— „Piórkowiec" Lopopolo, „mucha" Curcetti, „półśredni" Guerra i „lekki" Brondi — wylicza p. Feliks. — Lopopolo, podobnie zresztą jak i Benvenuti, boksuje stylem zbliżonym do naszego. Natomiast z trójki „silowców" — Brondi, Curcetti i Guerra, chyba najgroźniejszy jest zawodnik wagi muszej Curcetti, który dysponując dużą szybkością, lubuje się w ostrej wymianie ciosów z półdystansu. Myślę, że z naszych „much" tylko Henio Kukier miałby z nim szansę powyjować.

**— Jak panowie oceniają mediolański turniej?**

— Poziom mistrzostw, w których uczestniczyło 147 zawodników, określam jako średni — mówi p. Stamm. — Większość włoskich pięściarzy reprezentuje boks siłowy, poparty dużą szybkością i gorącym temperamentem. Są to przeważnie „półdystansowcy", uwielbiający szybką wymianę ciosów, często stosując podwójną gardę. Ich cechą charakterystyczną jest zupełne lekceważenie obrony. Ciekawa rzecz, iż pięściarze włoscy, stosujący w walce niskie uniki i często nieczyste ciosy zadawane nasadą, jakoś nie ulegali kontuzjom.

Muszę w tym miejscu podkreślić serdeczną gościnność przedstawicieli Włoskiej Federacji Bokserskiej, pp. dr Ruperta Maino i Antonia Montefredina, którzy przez cały czas byli naszymi opiekunami.

Ponadto ustaliliśmy z ich Federacją — dodaje p. Cendrowski — że 14 kwietnia br. przyjedzie do Polski na dwa spotkania włoska reprezentacja młodzieżowa. W skład ich reprezentacyjnej drużyny wejdzie kilku zawodników, startujących w tegorocznych mistrzostwach.

**— Czy Włosi zamierzają wysłać do Lucerny pełną dziesiątkę?**

— Tak — odpowiada p. Stamm. — Wkrótce rozpoczną przygotowania do mistrzostw Europy, podczas których ich władze bokserskie ustalą reprezentacyjny zespół.

**— Co porabia obecnie finalista praskich mistrzostw Europy, doskonały „piórkowiec" Sira.**

— Jest już zawodowcem. W czasie swojej ostatniej walki zawodowej został zdyskwalifikowany.

**— A teraz powróćmy na własne podwórko. Czy wyniki tegorocznych mistrzostw Polski panów zaskoczyły?**

— Jeśli się weźmie pod uwagę absencję niektórych czołowych zawodników, to nic nas nie zdziwiło.

Rozmawiał **Jan Wojdyga**

*Gwiazda włoskiego boksu, mistrz Europy w wadze lekkopółśredniej — Benvenuti.* Fot. CAF

*Czy ten finał powtórzy się w Lucernie? Abramow (ZSRR, z lewej) wygrał decydującą walkę z Mariutanem (Rumunia). Fragment tej walki widzimy na zdjęciu.* Fot. CAF

# Egipt chce wystąpić w mistrzostwach

## Korespondencja własna z Genewy

Przygotowania do mistrzostw Europy w boksie są bardzo zaawansowane i już dziś wiadomo, że **pobity został rekord uczestnictwa,** wynoszący 21 krajów (w 1957 roku w Pradze). Do turnieju mistrzowskiego zgłosiły się 3 kraje, które nie brały udziału w poprzednich mistrzostwach, a mianowicie: **Norwegia, Grecja i Hiszpania.** Norwegia zaawizowała 10 pięściarzy, Grecja zaś zapowiedziała przysłanie 6—8 zawodników.

**Na posiedzeniu w Londynie zostanie rozpatrzona także sprawa uczestnictwa Egiptu,** który zgłosił chęć wzięcia udziału w mistrzostwach Europy, dowodząc, że inne federacje egipskie startują w mistrzostwach Europy (koszykówka, wioślarstwo, zapasy itd.).

Komitet organizacyjny mistrzostw, chcąc podkreślić uroczystość wydarzenia, zaprosił do Lucerny na okres mistrzostw dwóch byłych mistrzów zawodowych świata **Georges'a Carpentier'a i Maxa Schmellinga,** aktualnego mistrza zawodowego Europy — **Bubi Scholza** i byłego zawodowego kolarskiego mistrza świata — **Ferdo Kublera,** znanego kibica pięściarskiego. Oprócz nich zaproszono także znaną śpiewaczkę **Katarzynę Valente.**

W sezonie zimowym spędzał część swego urlopu w Engelbergu, w pobliżu Lucerny, sekretarz generalny **AIBA, Anglik Harry Banks,** który nie omieszkał skorzystać z okazji i omówił z Komitetem Organizacyjnym wiele szczegółów. M. in. zostało ustalone, że we wszystkie dni mistrzostw walki będą się zaczynały o 14.30 i o 19.30. Jedynym wyjątkiem będą sobotnie półfinały, wyznaczone na 20.15.

Szwajcarska Federacja Boksu Amatorskiego ustaliła następujący program przygotowań dla swoich pięściarzy: 21 marca spotkanie z reprezentacją Francji, 3 kwietnia z **NRF** w Bazylei, 11 i 12 kwietnia zgrupowanie treningowe w federalnej szkole boksu w Macolin, gdzie pięściarze szwajcarscy zostaną jeszcze raz zgrupowani tuż przed mistrzostwami pod kierownictwem Komisji technicznej i trenera Federacji — D. Awruszczenki. Mimo słabych swych szans, pięściarze szwajcarscy chcą wypaść jak najlepiej przed swoją własną publicznością.

Zakończyły się mistrzostwa Szwajcarii. Tytuły, w kolejności wag od muszej do ciężkiej, zdobyli: Chervet II, Widmer, Chervet I, Chatelain, Schindler, Meier, Mueller, Scaiola, Schluep i Boesiger. Jedynie Widmer, Meier i Boesiger obronili swe tytuły z 1958 r., przy czym Widmer i Meier zdobyli tytuły po raz czwarty, a Boesiger po raz trzeci.

**Vico Rigassi**

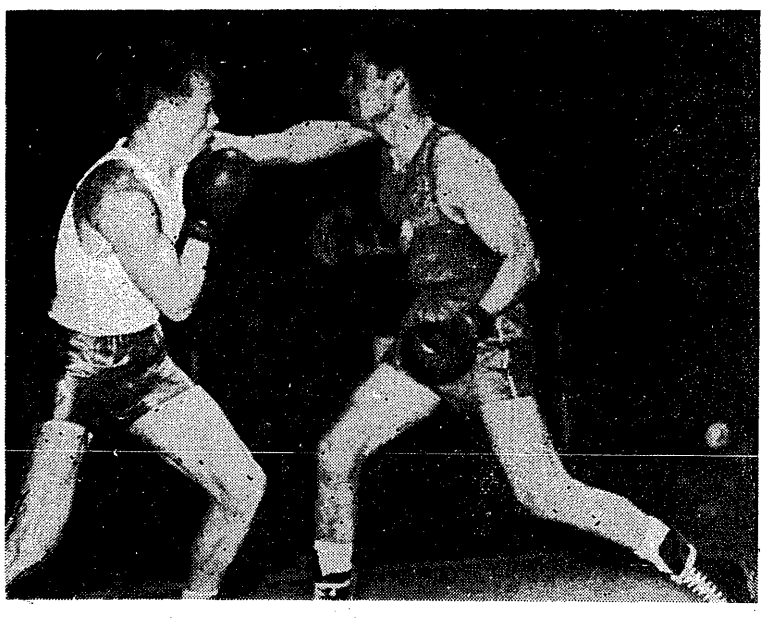

*Saluden już podczas walki z Drogoszem w Warszawie wykazał wysoką klasę.* Fot. „PS" M. Szymkowski

# NASI PRZECIWNICY i ich kanony

W światku bokserskim trwa stan ostrego pogotowia. Do rozpoczęcia mistrzostw Europy w Lucernie pozostało niewiele czasu. A będą to mistrzostwa niezwykle ważne, bowiem poprzedzają turniej olimpijski. Należy się więc spodziewać, że na liście zgłoszeń znajdzie się około 200 pięściarzy. Kto ma coś do powiedzenia w pięściarstwie amatorskim — przyjedzie do Lucerny.

Wiele krajów tak wycelowało ze swoimi turniejami o indywidualne mistrzostwo, by wypadły one bezpośrednio przed Lucerną, by można było zestawić skład z aktualnie najlepszych pięściarzy. Inne znów państwa jak ZSRR i NRF, postanowiły przenieść swoje mistrzostwa na termin późniejszy, by móc spokojnie przygotować zawodników do ciężkiej walki. Które zrobiły słuszniej — Polska, Włochy i NRD czy też ZSRR, NRF i Anglia — okaże niedaleka już przyszłość.

Można jednak przyjąć, że w hierarchii europejskiego boksu niewiele się zmieniło. Nadal czołówkę tworzą ZSRR, Polska, NRF, Włochy, NRD, Rumunia i Francja. Te państwa będą miały najwięcej do powiedzenia w Lucernie i z szeregów ich drużyn wyłoniona zostanie większość mistrzów Europy.

W relacjach z meczów międzypaństwowych i mistrzostw poszczególnych krajów powtarzają się stale znane już dobrze nazwiska. Tylko Francja ma drużynę naszpikowaną nowicjuszami. Ta czarno-biała mieszanka będzie na pewno bardzo groźna.

Wprawdzie nie pora jeszcze mówić o składach drużyn, bo może zajść wiele zmian, ale warto przypomnieć kilka nazwisk i faktów, które rzucą pewne światło na turniej w Lucernie.

Trzy nazwiska powtarzają się w ostatnim czasie najczęściej w rozmowach o ewentualnych kandydatach na mistrzów Europy.

**Takim faworytem nr „1" jest Włoch BENVENUTI, który bronić będzie zdobytego w Pradze tytułu mistrza Europy w wadze lekkośredniej.** Benvenuti w ciągu ostatnich dwóch lat nie przegrał ani jednej walki.

**Drugie nazwisko wymieniane w kołach fachowców to SALUDEN.** Jest on od wielu lat rywalem Drogosza i Jengibarjana w wadze lekkopółśredniej. O klasie Francuza przekonaliśmy się w Warszawie w ubiegłym roku. Od tego czasu zrobił dalsze postępy, a ponieważ jego rywale z Polski i ZSRR postarzeli się trochę, więc Francuz uważany jest za boksera, który na mistrzostwa Europy przyjedzie jako faworyt.

**Wreszcie trzeci pewniak to ABRAMOW w wadze ciężkiej.** Szeregi ciężkich w Europie trochę się przerzedziły, bowiem kilka znanych pięściarzy przeszło na zawodostwo, a inni, starsi wiekiem, wycofali się już z ringu. Tak więc Abramow ma szanse po raz drugi zdobyć tytuł championa wszechwag.

To jest trójka pewniaków. Zróbmy teraz szybki przegląd boksu europejskiego i wymieńmy najlepszych w tej chwili pięściarzy poszczególnych państw.

A więc bardzo silną drużynę będzie miał Związek Radziecki. Największe pewniaki — to **GRIGORIEW** w wadze koguciej, **JENGIBARIAN** w lekkopółśredniej, **SZATKOW** w średniej i **ABRAMOW** w ciężkiej.

NRF, ustaliła już drużynę na mistrzostwa Europy. W ostatniej jednak chwili musiała nastąpić zmiana, bowiem **GRAUSS** porzucił szeregi amatorskie. Zastąpił go **DIETER III.** z Berlina. Silne punkty NRF to: **HOMBERG** w muszej, **GOSCHKA** w piórkowej, **HERPER** w lekkiej i **KIENAST** w lekkośredniej.

Niemiecka Republika Demokratyczna będzie miała także bardzo silną drużynę, w której szeregach najgroźniejsi będą: **BEHRENDT** w piórkowej, **GUSE** w półśredniej, **CAROLI II** w lekkośredniej.

Francuzi mają nową drużynę, o której trudno powiedzieć coś konkretniejszego. Oprócz wymienionego już **SALUDENA,** do faworytów należą **YOUNUUSI** w piórkowej, **JUNCKER** w lekkiej i **N'GUIA** w półciężkiej.

Anglia ma słabą drużynę, w której jednak kilku pięściarzy zasługuje na wyróżnienie, jak np. **BACHE** w wadze muszej, **MURRAY** w lekkośredniej, **GIBBSON** w półciężkiej i **THOMAS** w ciężkiej.

Najsilniejszym punktem Szkocji jest nadal **MC TAGGART** w lekkiej.

Znaczne postępy zrobili pięściarze fińscy, którzy mają ostatnio kilka sukcesów w spotkaniach międzypaństwowych. Najlepszym ich bokserem jest w tej chwili występujący w wadze muszej lub koguciej **ROINONEN.** Wygrał on ze wszystkimi zagranicznymi rywalami z którymi się spotkał, a między innymi pokonał mistrza Europy **Homberga.** Drugim silnym punktem Finów jest wicemistrz Europy w wadze lekkiej **MEKI,** który także od dwóch lat nie przegrał ani jednej walki.

O składzie i sile bojowej drużyny rumuńskiej jest ostatnio ciszej. Rumuni gościć będą u siebie prawdopodobnie jeszcze przed mistrzostwami Europy — Włochów i po tym meczu najlepiej przekonamy się o wartości obydwu drużyn.

Żelazna mucha **DOBRESCU, MILAHIC** w piórkowej, **DUMITRESCU** w lekkopółśredniej, **LINCA** w półśredniej, **GHEORGIU** w średniej, no i naturalnie **NEGREA** w półciężkiej, to podpory bardzo groźnych Rumunów. Nie należy także pomijać wicemistrza Europy w wadze półciężkiej **MARIUTANA,** który jednak ostatnio wykazywał słabszą formę.

O klasie i możliwościach Jugosłowian wiemy dość dobrze po rozegranych ostatnio meczach z Polską. **BENEDEK** w lekkiej i **JAKOVLEVIC** w lekkośredniej, to jedyni dwaj pięściarze, którzy mogą liczyć na sukcesy w Lucernie.

Wymieniliśmy tu bokserów z państw należących od lat do czołowej grupy europejskiej. Oczywiście, wiele z nich zaprezentuje w Lucernie nowych, młodych pięściarzy, którzy sprawią niejedną niespodziankę. Ten turniejowi będą jednak zapewne nadawać ci, których wymieniliśmy.

Tak sytuacja przedstawia się na dwa miesiące przed mistrzostwami Europy. Zasłona spadnie do końca, gdy poznamy listę zgłoszeń, gdy odbędzie się waga i losowanie. Ale na to trzeba czekać aż do soboty, 23 maja. Może więc ten pobieżny przegląd pozwoli zwolennikom boksu zorientować się w układzie sił i snuć horoskopy co do roli, jaką odegrają w turnieju nasi pięściarze.

**J. Z.**

# SAM START NIE WYSTARCZA

NIEZALEŻNIE od gromów rzucanych na głowy tych, którzy w przeszłości doprowadzili do spaczenia idei Biegów Narodowych poprzez pogoń za jak największymi liczbami startujących, trudno jednak oddzielić idee tej imprezy od wymagań masowości, od wielkich liczb.

W roku 1958 starczyło rzucenie myśli odbudowania Biegów, aby na starcie stanęło około 70.000 i to dzięki pewnej aktywności szkolnictwa i LZS w kilku zaledwie województwach.

Takie minimalne poruszenie młodzieży szkolnej i wsi nie mogło zadowolić nikogo, kto marzył o odrodzeniu Biegów Narodowych w nowych, oczyszczonych formach.

Fundamentalnym założeniem BN jest podniesienie ogólnej kondycji, a przez to zdolności do pracy organizmów we wszystkich kierunkach. Mają one być punktem wyjściowym treningu nie tylko biegaczy na średnie i długie dystanse, ale również piłkarzy, narciarzy, koszykarzy, wioślarzy i kajakarzy, którym przygotowanie kondycyjne umożliwi większą i gruntowniejszą pracę w kierunku budowania wytrzymałości specjalnej, odrębnej dla każdego sportu.

Walka o pozycję BN w sporcie łączy się z walką o zrozumienie i wprowadzenie podstawowej zasady nowoczesnego sportu: osiągania wysokiej sprawności i wyników, nie ograniczając się do bezpośrednich ćwiczeń specjalnych (wodniak do wiosłowania, piłkarz — do kopania piłki), ale budowanie wysokiej i długotrwałej formy na podstawowych cechach motorycznych, rozpoczynając od wytrzymałości. Stopień zainteresowania poszczególnych związków sportowych Biegami, ilość startujących zawodników sekcji klubowych wszystkich sportów oraz wzrost tych liczb — mówić będzie najlepiej o stosunku do nowoczesnego treningu.

Podniesienie ogólnej zdolności do pracy nie jest jednak problemem interesującym tylko sport wyczynowy. Każdy turysta, każdy wczasowicz uzyska wielokrotnie więcej satysfakcji, o ile będzie zdolny pokonać bez zmęczenia większe dystanse, dotrzeć do dalszych, ciekawszych celów.

Dlatego też TKKF, szukający form bezpośrednio użytecznej pracy masowej, obok pięknej akcji zimowej uruchamiania lodowisk i akcji letniej szkolenia pływackiego, powinien wstawić do swego stałego programu troskę o rozbudowę wytrzymałości. **Myślę, że Biegami Narodowymi warto by również zainteresować PTTK, mimo nawet ostatniej wypowiedzi Prezesa tej instytucji, że turystyka nie ma nic wspólnego ze sportem i wychowaniem fizycznym, podczas gdy dla nas, ludzi sportu, turystyka jest jednym z najwspanialszych środków wychowania fizycznego, zarówno dla młodzieży w jego formach harcerskich, jak i dla dorosłych. Może by Panie Prezesie przerzucić most przyjaźni między turystyką a w.f. przy pomocy Biegów Narodowych, które w swojej formie terenowej spełniają również rolę „małej turystyki", wyciągając ludzi poza miasto, do lasów, w pola?**

Najbardziej nas cieszy jednak zapowiedź poważnego zaangażowania się do akcji BN szkolnictwa i wojska. I to nie tylko z egoistycznych rachub lekkoatletycznych na rozszerzenie rzesz uprawiających biegi, ale przede wszystkim widząc w tym stworzenie wstępnej platformy realnej współpracy tych dwóch najbardziej masowych instytucji w zasięgu których znajduje się cała młodzież od 7 do 22 lat.

**Gdyby BN stały się częścią składową wychowania fizycznego zarówno w szkole jak i w wojsku — co jest w zasadzie sprawą łatwą do osiągnięcia — wiele słusznych postulatów i szkoły i wojska i sportu i Ministerstwa Zdrowia przestało by odgrywać rolę wiecznych pobożnych życzeń, rozwiązując jednocześnie wiele problemów wychowawczych i szkoleniowych, a nie mówiąc już o ogólnym podniesieniu zdrowia.**

Można by tak dalej rozszerzać krąg zainteresowanych, wystarczy jednak to, co było powiedziane wyżej, aby przekonać wszystkich, że **BN muszą odzyskać swoją wysoką rangę. Rangę masowości na niższych szczeblach i rangę wielkiej imprezy, a nawet święta wychowania fizycznego z okazji centralnej imprezy finałowej.**

Dla tej rangi nie wystarczą jednak liczby startujących, idące w setki tysięcy, a nawet miliony. O ile coubertinowskim celem olimpizmu jest start, a nie zwycięstwo, o tyle celem BN jest nie tylko start ale przede wszystkim przygotowania — trening biegowy.

Nowsze badania naukowe, potwierdzające zresztą dawne obserwacje praktyczne, mówią, że wytrzymałość jest cechą, którą doskonalić można b. szybko. Wystarcza 6 tygodni systematycznego treningu, aby cecha ta osiągnęła wysoki poziom wytrenowania, pozwalający na pokonanie dystansu BN z dużym pożytkiem dla organizmu.

Oczywiście, skuteczność tej pracy zależeć będzie od metody treningowej. Dawny trening wytrzymałościowy w postaci biegów na odcinkach równych dystansom startowym był żmudniejszy, bardziej męczący i mniej skuteczny niż trening interwałowy, polegający na wielokrotnym przebieganiu krótszych odcinków (300—800 m) przedzielanych czynnym odpoczynkiem w marszu lub truchcie.

Natychmiast z ustąpieniem śniegu i obeschnięciem gruntów, podmiejskie parki, łąki i lasy powinny zaroić się grupami trenujących do BN i to zarówno grupami złożonymi z młodzieży, jak i ludzi w sile wieku, a nawet po pięćdziesiątce.

W całym świecie zaczyna się szerzyć ruch lekkich biegów przełajowych stosowanych przez starszych. Na ulicach Londynu, Melbourne, czy w parkach Paryża, spotyka się co krok biegających siwych panów, z których nikt się nie śmieje, nikt za nimi się nie ogląda (nie mówiąc już o gwizdaniu).

Okazuje się, że lekki ruch biegowy jest najlepszym lekarstwem na „chorobę dyrektorów" — zawały serca, powstające na skutek przeciążenia nerwowego i siedzącego trybu życia.

**Może i w Polsce bieganie dzięki BN zdobędzie sobie pozycję profilaktycznego środka higienicznego?**

Łatwo jest namawiać na bieganie w Polsce w roku 1959. Pozycja Krzyszkowiaka i Chromika, bojowość Ożoga, młodzieńcza fantazja Zimnego i Jochmana nie mówiąc już o amerykańskich sukcesach Orywała i Makomaskiego, żywo przemówiły do wyobraźni młodzieży i dorosłych.

Mamy dobre wzory techniczne i treningowe, rośnie zainteresowanie, pamiętamy wszyscy wielkie biegi: Chromika z Iharosem, Krzyszkowiaka w Sztokholmie, Jochmana ze Schmidtem, czy dwukrotny pochód Orywała przez halę USA do tytułu mistrza Stanów Zjednoczonych.

Nie wystarczy jednak bierna postawa entuzjasty, czy kibica sportu.

Piękne tereny, których nie brak w Polsce, powinny przyciągać nowozaktywizowanych zwolenników kultury fizycznej.

Dla nich właśnie przeznaczone są wskazówki treningowe opracowane przez naszych doskonałych specjalistów — W. Gąssowskiego (biegi dla mężczyzn) i T. Kępke (biegi dla kobiet). Autorzy wykorzystali bogate doświadczenie naszej skutecznej, a jednocześnie łatwo przyswajalnej szkoły biegowej i dzielą się swoją wiedzą, aby ułatwić dobre przygotowanie do startu w odrodzonych Biegach Narodowych.

**Jan Mulak**

# TAK TRZEBA TRENOWAĆ

## I. Ogólne przygotowanie kondycyjne

W pracy sportowej odróżniamy jak gdyby dwa zasadnicze rodzaje wytrzymałości:

**a) wytrzymałość ogólną — tzw. kondycję,**

**b) wytrzymałość specjalną.**

Szukając najprostszego określenia można powiedzieć, że **wytrzymałość ogólna jest to zdolność do wykonywania pewnej pracy, o niezbyt dużym nasileniu przez dłuższy okres czasu, zaś wytrzymałość specjalna — to zdolność wykonywania właściwej pracy w dużym nasileniu, ale w znacznie krótszym okresie czasu.**

Trudno wyobrazić sobie zdobycie wytrzymałości specjalnej, lub nawet choćby tylko rozpoczęcie pełnej pracy nad jej osiągnięciem, bez odpowiedniej podbudowy kondycyjnej. Dlatego rozpoczynając przygotowania do Biegów Narodowych główny nacisk położyć musimy na **pracę kondycyjną.**

Przyjmując, że nie mamy żadnego przygotowania, rozpoczniemy trening od najprostszej formy ruchu, tj. od MARSZU. Pierwsze dwa **zajęcia to wycieczki terenowe po ścieżkach i bezdrożach,** przy czym każda z nich powinna trwać ok. 2 godzin.

W czasie pierwszej wycieczki powinniśmy przebyć ok. 10 km. Tempo na całej trasie winno być równomierne, a na „półmetku" należy zrobić kilkuminutowy odpoczynek.

Druga wycieczka różni się nieco od pierwszej. Przede wszystkim w tym samym czasie powinniśmy przebyć nie ok. 10 km, lecz ok. 12 km. Następnie eliminujemy całkowicie odpoczynek, a poza tym co 15—20 min. zwiększamy tempo na okres 1 minuty, po czym wracamy do poprzedniej szybkości poruszania się, regulując oddech, zakłócony tym przyśpieszeniem.

Trzecie i ostatnie zajęcie w części I przygotowań stawia jeszcze większe wymagania. Tym razem **będzie to marsz i to po równej drodze.** Wprawdzie trwa on krócej, bo tylko 1 1/2 godz., ale w tym czasie musimy przebyć ok. 12 km (tzn. przeciętna szybkość wynosić będzie ok. 8 km/godz.).

Fot. „PS" E. Warmiński

## II. Rozbieganie

Jednym z podstawowych zadań treningu, szczególnie w jego początkowej fazie, jest tak zwane **„rozbieganie",** dające zawodnikowi swobodę ruchu biegowego, wykonywanego dzięki temu jak najbardziej ekonomicznie.

Na osiągnięcie tego, choćby w minimalnym zakresie, poświęcić musimy co najmniej 4 zajęcia:

**1. i 2 trening** — to prastara forma **marszobiegu,** przy czym czas trwania wraz z rozruchem 1 1/4 — 1 1/2 godz.

**W czasie pierwszego treningu** marsz jest przeplatany dwoma omówionymi już rodzajami truchtu. Czas trwania marszu, będącego tu przede wszystkim formą odpoczynku czynnego, jak i długość odcinków truchtowych — zależy od samopoczucia trenującego.

**W drugim treningu** nastąpią już wyraźne zmiany, a mianowicie przy niezmiennym czasie trwania zajęcia, ilość marszu powinna zmaleć do najkonieczniejszego minimum, zależnego od wymogów łagodnego odpoczynku czynnego. **Coraz więcej czasu poświęcimy truchtaniu,** które przeplatać będą 2 nowe formy treningu, a mianowicie:

**a) lekki bieg,**

**b) praca nad rytmem biegowym.**

Bezpośrednio po rozruchu i biegach z wyłączeniem, powinno się stosować przeplatankę marszowo-truchtową ok. 5—6 min., a następnie można przystąpić do pracy nad rytmem.

Jak wiemy, w biegach od 1500 m wzwyż sprawa bezwzględnej szybkości nie odgrywa tak dużej roli jak w biegach krótkich. Jednak biegacz na tych dystansach powinien dysponować względną szybkością, unikając jednak naprężania mięśni, związanego z bardziej siłowym bieganiem sprintu. **Jako formę treningu wprowadza się pracę nad rytmem, polegającą na kilkakrotnym żywym przebiegnięciu odcinka 120—150 m w takim tempie, jakby się biegło dystans 400 m.**

W danym wypadku należy przebiec 2—3 odcinki 120 m, stosując przerwy odpoczynkowe między nimi według zasad, podanych w zakończeniu omawiania rozruchu (jak w biegach z wyłączeniem).

W dalszym ciągu treningu **trucht przeplatać będziemy lekkim biegiem,** to znaczy biegiem o bardzo łagodnym nasileniu (tak jak byśmy mieli zamiar pokonać dystans co najmniej biegu maratońskiego, tzn. ponad 42 km).

**3 trening** — przybiera już formę **lekkiej zabawy biegowej,** składającej się z rozruchu, pracy nad rytmem (jak w 2 treningu) i 2—3 wstawek lekkiego biegu, ale już w nieco żywszym tempie (tym razem jak byśmy mieli zamiar przebiec 10 km). **Dodatkowo włączamy pracę nad skocznością i odwagą.** Polegać to będzie na pokonywaniu przeszkód terenowych, jak przeskakiwanie dołów, rowów, zwalonych drzew, skoki dosiężne itp. Całość treningu powinniśmy wykonać w czasie 1.15—1.20 godz.

**4 trening** — jest znowu formą lekkiej zabawy biegowej, ale bez wstawki skoczności terenowej. Natomiast w części pracy nad rytmem zwiększamy ilość odcinków i planujemy 3—4 x 120—140 m, a po wykonaniu 2—3 wstawek lekkiego biegu, biegniemy jeszcze w żywszym tempie ok. 5 minut.

Zajęcia kończymy truchtem i ćwiczeniem uspokajającym. Czas trwania ok. 1.20 godz.

## III. Trening właściwy

Bezpośrednim celem tej części treningowej poza dalszym rozwijaniem zadań obu części poprzednich, będzie **jak najlepsze przygotowanie już do samego startu w Biegu Narodowym.** Przewiduje się w tej części przeprowadzenie co najmniej 7 zajęć.

**1 trening — „zabawa biegowa".** Zawierać ona będzie poza I — rozruchem, II — pracą nad rytmem (gdzie ilość powtórzeń może się zwiększyć do 5), część III — namiastkę pracy tempowej, a mianowicie 4—5 biegów po 3 min. w tempie biegu na 3 km. Przeliczając to na dystans można w pewnym przybliżeniu określić w sposób następujący:

Jeżeli stać nas w biegu na 3 km na wynik:
13:55,0 to w 3 min. — 700 m,
11:15,0 to w 3 min. — 800 m,
10:00,0 to w 3 min. — 900 m.

W każdym razie należy stosować następujące zasady:

**a) raczej za wolno, niż za szybko,**
**b) jak gdyby „hamować" przy I i II biegu,**
**c) nie żyłować, biec tak, by w każdej chwili można było znacznie zwiększyć szybkość,**
**d) po skończeniu każdego odcinka biegacz powinien czuć się na siłach pokonać jeszcze co najmniej pół przebiegniętego dystansu, bez specjalnego zmęczenia,**
**e) przy biegach w grupie, stosować się do tempa najsłabszego biegacza, a w żadnym wypadku nie robić „zawodów",**
**f) w wypadku odczuwania zmęczenia, nawet po 2 biegach przerwać pracę tempową i poprzestać na truchcie.**

Trening kończymy częścią uspokajającą, tzn. truchtem i łagodnymi ćwiczeniami, jak lekkie skłony w truchcie z głębokim wydechem, lekkie podskoki, wymachy ramion itp. Czas trwania ok. 1.15 godz.

**2 i 7 trening — „mała zabawa biegowa".** Składa się ona tylko z trzech części, tzn. I — „rozruchu", II — „pracy nad rytmem" i IV — „uspokajającej". Część III — „praca nad tempem" — znika ew. zamiast niej wprowadza się skoczność terenową i rzuty do celu lekkimi kamieniami lub szyszkami. Czas trwania — ok. 1 godz.

**3 trening — „zabawa biegowa"** — tzn. tak jak pierwszy, z tym, że w części III — „praca nad tempem" mamy do wykonania 5—8 biegów po 1 min. w tempie biegu na 1 km. W odcinkach to wynosi:

na 1 km czas 4:00,0 = 250 m/min.
na 1 km czas 3:20,0 = 300 m/min.
na 1 km czas 2:51,0 = 350 m/min

Czas trwania — ok. 1.30 godz.

**4 i 6 trening — trucht.** Wykonujemy b. łagodnie rozruch, a następnie trucht w zmiennym tempie, stosując oba jego rodzaje. Czas trwania ok. 45 min.

**5 trening — próba przedstartowa:** Lekki rozruch, 2—3 wstawek pracy nad rytmem, następnie kilka minut truchtu i marszu, wreszcie przełaj ok. 8—10 min. w dość silnym tempie, ale rezerwując siły na ew. walkę na finiszu (której tu nie będzie). Czas trwania ok. 1 godz.

Lekki rozruch truchtowy i gimnastyczny, zakończony na 10—15 min. przed samym biegiem.

Po biegu należy pobiegać jeszcze lekko 10 min. aż do uspokojenia oddechu i ustąpienia uczucia zmęczenia.

Kończąc te ogólne uwagi o przygotowaniach do Biegów Narodowych **przestrzegamy jeszcze raz przed zbyt ostrym i forsownym treningiem. Lepiej pracować łagodnie i systematycznie, niż zbyt ostro.** W wypadku przerwy dłuższej niż 5—6 dni należy wrócić do wcześniejszych form treningu (rozbieganie), a w żadnym wypadku nie odrabiać zaległości na jednym treningu.

Znużenie, jakie może występować po pierwszych treningach, powinno ustąpić w połowie naszego „skróconego kursu", a przejawem właściwie prowadzonej pracy będzie poczucie lekkości i chęć do biegu.

## IV. Kobiety i dziewczęta

### A — PRZYGOTOWANIE KONDYCYJNE

Rozpoczynając opis przygotowania kobiet i dziewcząt do startu w Biegu Narodowym, należy wyjść od pierwszej podstawowej zasady — racjonalnego stopniowania intensywności treningu.

I tak w pierwszym tygodniu odbywamy 3 treningi:

**1 i 2 trening** — wycieczka piesza terenowa. Czas trwania 1,5 godz. — trasa 8—10 km.

**3 trening** — marsz po drodze. Ten trening jest już wykonywany w formie bardziej ścisłej, chodzi nam tu przede wszystkim, o przejście całego dystansu w równym tempie. Czas trwania 1.15 godz. — 8 km.

**Trenujemy: niedziela i czwartek — wycieczka terenowa, następna niedziela marsz po drodze.**

### B — ROZBIEGANIE

W tym okresie treningi będą wykonywane w formie biegowej, przeplatanej marszem jako odpoczynek. Będziemy trenować 3 razy w tygodniu: **w niedzielę, wtorek i czwartek.**

Niedziela — **Zabawa biegowa** — czas trwania — 1.15 godz. 7—8 km. Wykonujemy ją w sposób następujący:

Część I — **rozruch:** 20—25 min. 2 km — trucht przeplatany marszem z wykonywaniem ćwiczeń gimnastycznych w ruchu.

Ćwiczenia w miejscu: wymachy nóg, ćwiczenia rozciągające, ćwiczenia w truchcie: półskipingi, krążenia tułowia, przechodzenie przeszkód.

Część II. — **właściwa: Czas trwania** — 30 min. — 4 km — trucht przeplatany lekkimi wstawkami biegów tempowych. Z leśnego truchtu na przestrzeni 400—500 m przechodzimy do biegu o odcinku tempowym — 250 m następnie wracamy do truchtu, ew. marszu na przestrzeni ok. 600—700 m aż do całkowitego uspokojenia oddechu. Ilość takich odcinków (250 m) nie powinna przekraczać 4.

Część III. — **zakończenie.** Czas trwania 15—20 min. — 2 km.

Luźny trucht przeplatany marszem, lekkie podskoki, trucht z pięty wykonywać bardzo luźno, ćwiczenia rozluźniające.

**Wtorek: marsz z truchtem** — odcinki marszowe przeplatane truchtem. Czas trwania: 1 godz. 5—7 km.

**Czwartek: trening rytmowy.** Wykonujemy go w sposób następujący:

Część I i III — tak jak w niedzielę.

Część II — podobnie, z tym, że odcinki, które biegamy, nie przekraczają 100 metrów, ilość powtórzeń 5—6 razy. Czas trwania — 1 godz. 6 km.

### C — TRENING WŁAŚCIWY

Intensywność wzrasta. Formy coraz ściślejsze i zbliżone do dystansu na zawodach. Nie należy jednak przesadzać i na treningu urządzać zawodów. Odcinki tempowe czy rytmowe wykonujemy na 3/4 siły, nigdy nie na całą siłę.

Trening w tym okresie rozkładamy na 2 tygodnie.

**I tydzień** — niedziela: **Zabawa biegowa** z tym, że w części II biegamy odcinki 300-metrowe i powtarzamy je 3—4 razy.

**Wtorek: trucht** plus marsz. Czas trwania 1 godz. — 6 km. Włączamy wszelkiego rodzaju skoki terenowe oraz rzuty kamieniami.

**Czwartek: Przełaj.** Wykonujemy go w sposób następujący:

**Część I** — jak w zabawie biegowej.

**Część II — 3** razy 80 — **przyśpieszenie.**

**Część III** — bieg przełajowy ok. 6—8 min. w nierównym terenie. Dystans, który powinniśmy przebiec, nie powinien przekraczać 1200 metrów.

**Część IV** — jak w zabawie biegowej — część III.

**II tydzień. Niedziela:** część I i III jak w okresach poprzednich.

**Część II** — 3 razy 80 przyśpieszenia, najlepiej wykonać je po lekkim skłonie. Następnie 5 razy 200 m — wykonujemy je jak poprzednio.

**Wtorek — rytm.**

Część I i III jak w niedzielę.

Część II — po dobrym rozgrzaniu się, wybieramy odcinek 100-metrowy, na którym będziemy biegać. Zwracamy uwagę na luźne bieganie. Nie należy naprężać mięśni i usztywniać się — 5 razy 100 m.

**Czwartek: Zabawa biegowa.** Czas trwania — 1.15 — 8 km.

Część I — jak w poprzednich.

Część II — 120 m, 150 m, 200 m, 150 m, 120 m. Odcinki te przeplatamy truchtem i marszem aż do całkowitego uspokojenia oddechu.

Część III — jak w poprzednich treningach.

## V. Juniorzy

Trening juniorów niewiele odbiega od treningu nie zaawansowanych seniorów. Ze względu jednak na krótsze dystanse, na jakich będą startować, ilość powtórzeń w treningu tempowym powinna ograniczyć się do niższej granicy a więc trzy biegi po 3 min. (pierwszy dzień treningu właściwego) względnie 5—6 powtórzeń biegów po 1 minucie. Również próbę przedstartową skracamy do 6 min.

Ogólnie natężenie pracy mniej zaawansowanej młodzieży powinno być o 30 proc. mniejsze od natężenia pracy dorosłych.

*Zajęcia powinny odbywać się 2—3 razy w tygodniu, najlepiej np. w niedzielę, wtorek i czwartek lub piątek.*

*Bardzo wskazane jest, szczególnie dla młodzieży, by w dniach wolnych od zajęć treningowych zajęła się grami ruchowymi, a po dłuższym treningu biegowym zaleca się koszykówkę lub piłkę nożną (w trampkach) na zmniejszonym boisku. Pamiętając o tym, nie należy wyładowywać całej energii podczas jednego zajęcia biegowego, a rozkładać ją ostrożnie na dłuższy czas.*

*Mimo tych wskazówek trudno wyobrazić sobie dobre przygotowanie się do Biegów Narodowych, jeśli zespoły nie będą miały przodowników treningów — mogą to być zaawansowani zawodnicy, młodzi lub czujący się młodo trenerzy i instruktorzy, którzy wspólnie z przygotowującymi się będą wykonywać całość treningu, służąc radą, a przede wszystkim regulując intensywność.*

Fot. „PS" M. Szymkowski

# ELEMENTARZ BIEGACZA

JEDNYM z podstawowych warunków **osiągania dobrych wyników** przez organizm ludzki, jest przestrzeganie zasady, by wszelkie ruchy były wykonywane naturalnie, z jak najmniejszym wysiłkiem. Żaden ruch nie może przeciwdziałać innemu. Tak zwana „sztywna" postawa zawodnika podczas biegu powstaje najczęściej z naprężenia mięśni, co powoduje w efekcie zwiększenie się zużycia energii, a zmniejszenie wydajności.

**Należy biegać miękko, naturalnie i swobodnie. Bieg powinna cechować płynność i elastyczność.**

**Omówimy pokrótce technikę biegu na średnie i długie dystanse a następnie najczęściej spotykane błędy i najprostsze sposoby ich usuwania.**

## I. Technika biegu na średnie i długie dystanse

Ramiona ugięte w łokciach mniej więcej pod kątem prostym. Palce lekko zwinięte w pięść, lecz nie zaciśnięte. Praca ramion swobodna, a mięśnie rozluźnione. Naprzemianstronny ruch ramienia wykonuje się z barku, przy czym przy wymachu do przodu dłoń nie powinna wychodzić ponad bark. Przy wymachu do tyłu cofa się ona poza biodro. Praca ramion w przodzie — lekko zbieżna.

Tułów wychylony lekko w przód przez „poddanie" klatki piersiowej do przodu. Głowa swobodnie — w przedłużeniu tułowia. Wzrok skierowany przed siebie. Noga wymachowa niemal wyprostowana „chwyta" ziemię zewnętrzną krawędzią śródstopia.

Kiedy środek ciężkości ciała znajduje się pionowo nad stopą nogi pracującej, nieco zgiętej w kolanie, cała stopa dotyka podłoża. W tym momencie noga wymachowa jest silnie ugięta w kolanie, a jej pięta osiąga swój najwyższy punkt. (Warto zapamiętać sobie fakt, że kolano nogi wymachowej przechodzi poniżej kolana nogi pracującej — dzięki nie tylko poziomej, lecz również i pionowej pracy stawu biodrowego).

Po przesunięciu się środka ciężkości ciała przed punkt oparcia — kolano nogi wymachowej idzie w przód do góry, a druga noga (zakroczna) zaczyna się prostować. Stopa „przetacza się" na palce. Noga zakroczna w momencie odbicia prostuje się całkowicie od palców, aż do bioder. Ruch nogi do przodu rozpoczyna się w stawie biodrowym.

**Przy biegu następują momenty napinania i rozluźniania mięśni.**

Stopy należy stawiać równolegle do linii biegu (połączenie śladów stóp powinno tworzyć niemal jedną linię).

## II. Najczęściej spotykane błędy i najprostsze sposoby ich usuwania

1. Stawianie stóp na zewnątrz i t. zw. „rozchodzenie się" kolan.

*Ćwicz. a) marsz ze wspięciem i wysokim unoszeniem kolan na środek klatki piersiowej (w czasie biegu zwracać uwagę na przenoszenie kolana nogi wymachowej przy ruchu „wprzód do góry" lekko do środka);*

*b) wszelkie ćwiczenia na zwiększenie gibkości w pasie biodrowym, jak wymachy nóg, przekładanka, krążenie bioder;*

2. a) stawianie nogi na całą stopę;
b) bieganie na ugiętych nogach.

*Ćwicz.: Wszelkiego rodzaju ćwiczenia, skocznościowe i truchty zwiększające tak siłę nogi w stawie skokowym jak i obszerność ruchu.*

3. Załamanie w biodrach (zbytnie pochylanie się), lub odchylanie do tyłu.

*Ćwicz. Wzmocnić mięśnie brzucha i grzbietu.*

4. Naprężenie pasa barkowego.

*Ćwicz. Wszelkiego rodzaju wymachy i krążenie ramion.*

## III. Uwagi końcowe na temat techniki biegu

Nie należy przesądzać o konieczności biegania według ogólnie przyjętego schematu. **Trzeba tylko zwracać uwagę na zasady i usuwać błędy. Najlepszą drogą do tego jest przygotowanie aparatu ruchowego (mięśniowo - stawowego) przy czym główny akcent należy położyć na wypracowanie jak największej skoczności, a wtedy niewątpliwie każdy zawodnik wynajdzie swój własny, najekonomiczniejszy dla niego styl biegu, dostosowany do indywidualnych cech budowy.**

Fot. „PS" E. Warmiński

## IV. Trucht

**Trucht, a w szczególności jego dwa podstawowe rodzaje, jest to najłatwiejsza i najprostsza forma ruchu, zbliżona w dużym stopniu do biegu.**

**Powinno się stosować:**

**1. Trucht niedbały: Ramiona opuszczone niedbale i swobodnie. Barki całkowicie rozluźnione. Nogi stawiamy na całą stopę i unosimy ją nieznacznie przy przenoszeniu prawie bez „przetaczania" stopy z pięty na palce. Krok bardzo krótki. Rytm powolny.**

**Ten rodzaj truchtu stosuje się rozpoczynając „rozruch" jak również jako ćwiczenie rozluźniające lub też najłatwiejszą formę odpoczynku czynnego po jakimś intensywnym ćwiczeniu lub biegu.**

**2. Trucht zwykły: Praca ramion taka jak przy zwykłym biegu. Nogę stawiamy na przedniej części stopy, następnie opada ona na piętę. Występuje „przetaczanie" na palce. Stopy zataczają małe koła w płaszczyźnie pionowej. Krok krótki — ok. 60 cm. Rytm dość żywy. Szybkość posuwania się jak w szybkim marszu, tj. 6—7 km na godzinę.**

## V. Bieg z wyłączeniem

**Bieg z wyłączeniem polega na tym, że na krótkim odcinku (np. 25—30 m) nabieramy jak największej szybkości, a następnie nie zmieniając naszej pozycji w biegu (np. nie odchylając się do tyłu) biegniemy nadal takim samym rytmem, nie starając się już ani przyśpieszyć, ani nawet utrzymać osiągniętej szybkości. Stopniowo będziemy biegli coraz wolniej.**

## VI. Start

**W biegach średnich i długich stosuje się najczęściej t. zw. start „półwysoki". Technika jego jest następująca:**

**Na komendę „na miejsca" biegacz podchodzi do linii startowej i staje w lekkim wykroku, przy czym noga silniejsza powinna być wysunięta do przodu (od 1/2 do 1 stopy). Rozstawienie stóp (na boki) takie, by zapewniło dobrą równowagę (t. zn. ok. 10—20 cm). Na komendę „gotów" należy wykonać półprzysiad, wypychając kolana w przód i rozkładając ciężar ciała równomiernie na obie nogi. Należy przy tym ugiąć ramiona w łokciach wysuwając jedno w przód i cofając drugie (odwrotnie niż nogi).**

**Na strzał — odpychamy się szybko nogą zakroczną i wychylamy się w przód, prostując energicznie nogę wykroczną. Jednocześnie wykonujemy silną pracę ramion.**

# ROZRUSZAJ SIĘ!

### 1. ZASADY ROZRUCHU

Przed każdym biegiem powinno się zrobić „rozruch", (tzw. niegdyś rozgrzewkę). Nic więc dziwnego, że każdy trening rozpoczynamy również rozruchem.

W tym wypadku praca, wykonana podczas rozruchu, będzie miała na celu nie tylko przygotowanie układu krążenia i aparatu ruchowego do większego wysiłku, lecz również usunięcie, choćby częściowe braków ogólnorozwojowych, wynikających z niedostatecznego lub za mało wszechstronnego przygotowania podstawowego i poprawienia siły, skoczności i gibkości.

Rozruch, rozpoczynający każdy trening, powinien trwać 15—30 min. **Długotrwałość jego jak i natężenie powinny wzrastać w miarę zaawansowania treningowego.** Rosnąć może również czas trwania poszczególnych ćwiczeń (ilość powtórzeń), **które także powinny podlegać zasadom: od łatwych do trudnych, od prostych do złożonych.**

Ćwiczenia przeplatamy początkowo **marszem,** a przy późniejszych zajęciach — **truchtem.**

W czasie jednego rozruchu nasilenie winno narastać, ale w formie „falistej" przy czym ćwiczenia na wydłużenie kroku wolno wykonywać dopiero, gdy mięśnie są już dobrze „rozgrzane".

### 2. PRZYKŁADOWY ZASÓB ĆWICZEŃ

Rozruch rozpoczynamy marszem i truchtem niedbałym, a następnie zwykłym, a wreszcie włączamy trochę lekkiego biegu. Następnie w marszu wykonujemy naprzemianstronne wymachy ramion do poziomu w przód i w tył, a po krótkim truchcie — naprzemianstronne wymachy w pion (w dalszych rozruchach można te ćwiczenia zastąpić naprzemianstronnymi krążeniami ramion w obu kierunkach, wykonywanymi w marszu, lub podskokami, wymachy w przód i w tył oraz krążenie ramion).

Marsz z wysokim unoszeniem kolan (do klatki piersiowej) ze wspięciem na palce i obszerną pracą ramion.

W marszu ramiona wzwyż (następnie w truchcie), skłony tułowia w przód z ugięciem kolan, ramiona przenosimy przodem w tył i powrót do postawy wyjściowej (następnie to samo, ale w truchcie z lekkim podskokiem). Marsz lekkimi wypadami ze skrętem tułowia na nogę wykroczną, — bardziej intensywne ćwiczenia: w marszu, co trzeci krok wymach nogi w górę przed siebie ze skrętem tułowia na nogę wymachową.

W marszu kręcenie biodrami. W miejscu: skłony tułowia w przód z pogłębieniem, to samo w bok, a następnie krążenie tułowia.

Tzw. półskiping — w biegu prawie w miejscu dość wysokie i szybkie unoszenie kolan. Nie pochylać się w przód, a szczególnie nie odchylać się w tył — postawa jak przy biegu.

W oparciu o drzewo lub o ścianę, wymachy nogi w bok i przed siebie. Wypychanie pięt w marszu w miejscu — nogi odsunięte do tyłu o 1—1.20 m a tułów pochylony w przód.

Wypady do przodu z pogłębieniem, tułów prosto, przekładanka w jedną i drugą stronę.

**Wieloskoki:** — z nogi na nogę, na jednej nodze lub na obu nogach (ew. z półobrotami w lewo i w prawo, lub przeskakując z jednej strony jakiegoś kamienia na drugi).

**Skoki dosiężne:** z odbicia jednonóż (np. do gałęzi, starając się ją dotknąć jedną, ew. drugą ręką lub głową czy nogą).

**Zwis na gałęzi** — naprzemianstronne unoszenie kolan (następnie to samo plus wyprost i powoli opuścić).

**Ćwiczenia z współpartnerem:**

a) tyłem do siebie, ramiona wzwyż, jeden chwyta drugiego za ramiona i robi skłon w przód, drugi leży mu na plecach, nogi zwisają swobodnie;

b) twarzą do siebie, jedynki opierają ramiona na barkach dwójek, które wychylają się w przód i starają się iść, a następnie biec (w dużym wychyleniu, ale bez załamania w biodrach), obszerna praca ramion — jedynki stawiają lekki opór, cofając się tyłem.

Na zakończenie lekkie skłony w truchcie i odchylanie ramion do tyłu w górę.

Po dość długim truchcie należy wykonać kilka (zaczynając od 3 i dochodząc do 5, a nawet 6) biegów z wyłączeniem. Między poszczególnymi biegami przerwa odpoczynku czynnego powinna wynosić ok. 2—3 min. Następnie bieg można rozpocząć z chwilą, gdy oddech wrócił mniej więcej do normy.

# Przegląd wydarzeń piłkarskich

# 3 projekty reorganizacji ligi

PLENARNE zebranie zarządu PZPN, zwołane na 19 i 20 kwietnia, dyskutować będzie nad projektami reorganizacji lig piłkarskich. Jeżeli dyskusja nad tym ważnym dla piłki nożnej zagadnieniem przebiegać będzie sprawnie, i przedstawiciele okręgów, wchodzących w skład zarządu, zaaprobują konieczność szybkiej zmiany dotychczasowej struktury rozgrywek — być może, już w roku 1960 I liga liczyć będzie drużyn...

Ale nie uprzedzajmy faktów. W każdym razie można i należy oczekiwać zmian w ilości drużyn naszej ekstraklasy, nawet bez czekania na przyszłoroczny ogólnopolski sejm działaczy piłkarskich, ponieważ ostatnie Walne Zgromadzenie, odbyte w lutym br., zleciło dokładne przepracowanie całej sprawy plenum zarządu i ewentualnie podjęcie decyzji.

W tej chwili są 3 projekty reorganizacji rozgrywek ligowych. Więcej spodziewać się nie należy: można więc pokrótce omówić je, a następnie przyjąć jako podstawę do dyskusji.

PROJEKT pierwszy (zachowując kolejność zgłoszenia) pochodzi ze Śląska. Jego autorem jest prezes podokręgu bielsko-bialskiego ŚlOZN, inż. Władysław Pysz. **Dodatnią stroną tego projektu jest automatyzm, tj. likwidacja wszelkich rozgrywek eliminacyjnych przy awansie do wyższej klasy rozgrywkowej, ujemną natomiast całkowita likwidacja bezpośredniego zaplecza ekstraklasy, a więc II ligi w obecnej formie.** Przewiduje on bowiem:

**1. I ligę, złożoną z 14 drużyn,**
**2. 4 grupy ligi międzyokręgowej po 14 drużyn,**
**3. 16 lig okręgowych po 12 — 16 drużyn.**

Ligi międzyokręgowe w składzie 56 zespołów miałyby, zdaniem inż. Pysza, stać się bezpośrednim zapleczem ekstraklasy i szerokim pomostem między I ligą i klasami terenowymi. Corocznie z I ligi spadałyby 4 drużyny, a na ich miejsce awansowaliby mistrzowie poszczególnych 4 lig międzyokręgowych; podobnie po 4 zespoły spadałyby z nich do 16 lig okręgowych.

Projekt przewiduje utworzenie następujących lig międzyokręgowych:

**I z siedzibą w Poznaniu** i obejmującą okręgi: Poznań, Szczecin, Gdańsk i Zielona Góra.
II w Katowicach — Wrocław, Opole, Katowice, Zagłębie.
III w Krakowie — Kielce, Kraków, Lublin, Rzeszów.
IV w Warszawie — Bydgoszcz, Olsztyn, Łódź, Warszawa.

Nie przewiduje on, niestety, miejsca dla 2 pozostałych okręgów: Białegostoku i Koszalina, które nie zasługują na to, aby o nich całkowicie zapomnieć. To jest również poważną wadą tego projektu.

AUTOREM drugiego projektu jest doświadczony działacz rzeszowski — Henryk Stelmach. On również opowiada się za powiększeniem I ligi do 14 drużyn i uzasadnia to argumentami natury finansowej. Obaw o obniżenie przez to poziomu ekstraklasy nie widzi, uważając, iż umiejętności piłkarskie 6 drużyn obecnej I ligi, zajmujących w tabeli miejsca od 7 do 12, nie są wcale wyższe od czołowych zespołów II ligi.

Działacz rzeszowski proponuje, w przeciwieństwie do swego kolegi z Bielska, utrzymanie II ligi, a nawet powiększenie jej składu, do 28 drużyn (w 2 grupach). Uzasadnia to potrzebą wydłużenia sezonu również dla drużyn II ligi oraz wyrównaniem poziomu tej grupy rozgrywkowej z czołówką III ligi.

Wymiana drużyn między I i II ligą odbywałaby się, zdaniem Wł. Stelmacha na następujących zasadach: w r. 1960 — spadek z I — 2, awans z II — 4, począwszy od roku 1961 spadek i awans po 2 drużyny.

**Poza powiększeniem ilości drużyn w I lidze do 14, i w II do 28, projekt rzeszowski przewiduje utworzenie 4 lig międzyokręgowych po 16 zespołów każda.** Jest to wniosek podobny w zasadzie do projektu śląskiego, z tą jednakże różnicą, że inż. Pysz widzi ligi międzyokręgowe jako namiastkę obecnej II ligi, zaś p. Stelmach jako jej zaplecze. Oba projekty proponują wreszcie różne składy ilościowe drużyn (14 i 16) oraz inny podział poszczególnych okręgów.

Zdaniem Wł. Stelmacha ligi międzyokręgowe powinny się składać z następujących okręgów (w nawiasach podajemy ilość drużyn uczestniczących w rozgrywkach danej ligi).

I: Białystok (1), Kielce (2), Lublin (2), Łódź (3), Warszawa (6), Olsztyn (2):
II: Bydgoszcz (3), Gdańsk (3), Poznań (5), Koszalin (1), Szczecin (2), Zielona Góra (2):
III: Opole (3), Śląsk II (6), Wrocław (4), Zagłębie (3):
IV: Kraków (5), Rzeszów (5), Śląsk I (6).

Wymiana drużyn między ligami międzyokręgowymi i najwyższymi klasami w okręgach następowałaby w grupach I i II — spadek 3 zespołów, awans również 3, wyłonionych drogą eliminacji, w grupach III i IV — automatycznie: spadek i awans po 4 względnie 3 drużyny.

Projekt rzeszowski przewiduje więc:

**1. 14 drużyn w I lidze,**
**2. 28 drużyn w II lidze,**
3. 64 drużyny w ligach międzyokręgowych; razem 106 zespołów, grających na poziomie wyższym od klas terenowych. Agitując za swym projektem, autor podkreśla, iż w porównaniu z dzisiejszymi wydatkami na utrzymanie drużyn I, II i III ligi, piłkarstwo zaoszczędzi na tej reorganizacji około 5 milionów złotych rocznie. **Stanie się to przede wszystkim kosztem obniżenia klasy sportowej ok. 130 drużyn obecnej III ligi.**

A WRESZCIE projekt trzeci, z którym występuje Wydział Szkolenia PZPN. Ma on obok wielu dodatnich stron, również ujemną. Nie rozwiązuje bowiem wcale kłopotliwej sprawy awansu drużyn III-ligowych do II ligi oraz pozostawia system eliminacji, bardzo skomplikowany przy projektowanej nowej ilości drużyn w ekstraklasie.

Wspólną cechą trzeciego projektu z dwoma poprzednimi jest powiększenie ilości drużyn w I lidze do 14. Uważa on to posunięcie za słuszne i uzasadnione względami sportowymi i finansowymi. Poza tym różni się on zasadniczo od swych poprzedników, z których pierwszy zamierza zlikwidować II ligę w ogóle, a drugi pragnie ją powiększyć. **W sprawie powiększenia II ligi Wydział Szkolenia zajął stanowisko negatywne i uważa, iż dla stworzenia wartościowego zaplecza dla ekstraklasy jednej strony i dla podniesienia poziomu rozgrywek w ligach terenowych z drugiej, należy liczbę drużyn II ligi stopniowo zmniejszać, by w r. 1962 doprowadzić ją do... 14 zespołów.**

Projektodawcy stoją też na stanowisku, że przedłużenie sezonu w Polsce nie powinno nastąpić drogą powiększania drużyn II i III ligi, lecz przez wznowienie rozgrywek pucharowych z udziałem klubów wszystkich klas.

Całą „operację" w latach 1960—62 proponuje W. S. PZPN przeprowadzić w latach 1960—62 w sposób następujący:

1960: I liga — spadek 2 drużyn awans 4 (po 2 z obu grup II ligi), a więc cyfrowo 12 — 2 + 4 = 14:

II liga — awans do I 4, spadek z I 2, spadek do III 4, awans z III 2 (24 — 4 + 2 — 4 + 2 = 20). W r. 1961 II liga grałaby w 2 grupach po 10 drużyn.

1961: I liga: 14 — 2 + 2 = 14.

II liga: 20 — 2 + 2 — 6 + 2 = 16. W tym sezonie nastąpiłaby więc w II lidze straszna „rzeź" — bowiem z każdej grupy 10-drużynowej spadałyby aż 3 zespoły (łącznie 6). Na ich miejsce awansowałyby 2 drużyny z III ligi. W ten sposób w II lidze pozostałoby tylko 16 zespołów grających w r. 1962 już w jednej grupie.

1962: I liga: 14 — 3 + 3 = 14.

II liga: 16 — 3 + 3 — 4 + 2 = 14. W r. 1962 spadłyby z II ligi 4 drużyny, na ich miejsce awansowałyby tylko 2.

1963: I liga: 14 — 3 + 3 = 14.

II liga: 14 — 3 + 3 — 2 + 2 = 14. Począwszy od r. 1963 obowiązywałaby już równa wymiana między I ligą i II (3 drużyny) oraz między II ligą i III (2 drużyny).

Zdaniem projektodawców, III liga powinna przekształcić się całkowicie w najwyższą klasę okręgu.

**Zaletą tego projektu jest dążenie do stworzenia właściwego zaplecza ekstraklasy — tj. zmniejszonej, lecz silniejszej poziomem II ligi oraz doprowadzenie do tego drogą nie uchwały, lecz ewolucji dokładnie sprecyzowanej w regulaminach rozgrywek na każdy rok następny. Wadą natomiast, poza wspomnianą już koniecznością eliminacji przy awansie do II ligi, jest owa „rzeź" II-ligowców, przewidziana w r. 1961.**

OTO wszystkie 3 projekty reorganizacji rozgrywek ligowych, przedstawione w zasadniczych zarysach wraz z ich zaletami i wadami. Przedstawione w tym celu, aby zainteresowani tą sprawą działacze piłkarscy mieli możność zapoznać się z nimi, przedyskutować, wnieść ewentualne poprawki, generalnie ustosunkować się do każdego z nich.

Dyskusja nad tymi projektami, do której zapraszamy i naszych Czytelników, wyłoni być może jeszcze inny — bardziej doskonały i słuszny projekt. Sądzimy, iż wszelkie uwagi na ten temat bardzo przydadzą się działaczom z zarządu PZPN przy podejmowaniu ostatecznej decyzji.

A jakie jest nasze zdanie na temat tych 3 projektów?

Mając na uwadze istotny i najważniejszy cel reorganizacji rozgrywek ligowych — podniesienie poziomu piłkarstwa (a nie głównie względy finansowe klubów) — najbardziej odpowiadałby nam projekt trzeci, po usunięciu omówionych w nim luk i z poprawką odnośnie ilości drużyn w I lidze. Uważamy, że 12 zespołów w ekstraklasie — to maksimum tego, na co nasze piłkarstwo obecnie stać. Wydaje się nam, iż dla 2 dalszych drużyn brak nam w tej chwili zawodników na odpowiednim poziomie.

**G. Aleksandrowicz**

## Świąteczny upominek dla piłkarzy —sędziów i kibiców

**Wyszły już z druku nowe przepisy gry w piłkę nożną, uzupełnione ostatnimi zarządzeniami FIFA (International Board), rozstrzygnięciami PZPN i Polskiego Kolegium Sędziów. Estetycznie wydana książka, licząca ok. 160 stron druku, jest doskonałym podręcznikiem nie tylko dla sędziów piłkarskich, ale w równym stopniu niezbędnym „vademecum" dla trenerów, zawodników i działaczy. Stanowi także niezwykle ciekawą lekturę dla wszystkich bywalców boiskowych, albowiem wtajemnicza ich we wszystkie arkana skomplikowanej interpretacji poszczególnych przepisów gry, często niezrozumiałych lub wręcz nieznanych dla entuzjastów piłki nożnej.**

**Liczne wykresy i ryciny ułatwiają znakomicie przyswojenie sobie wiadomości z trudnej dziedziny prowadzenia i właściwego pojmowania ducha przepisów.**

**Książka jest do nabycia w pojedynczych egzemplarzach i zbiorowo dla klubów w biurach wszystkich okręgów piłkarskich. Zbiorowe zamówienia zrzeszeń, federacji i organizacji sportowych przyjmuje biuro PZPN — Warszawa, Al. Ujazdowskie 22.**

*Z międzynarodowego kalendarza piłkarzy*

# Z Rumunią na 4 frontach

# HISZPANIA na Stadionie Dziesięciolecia

DO 5 ustalonych poprzednio meczów międzypaństwowych (2 z Hiszpanią, 2 z Izraelem i z NRF) przybył piłkarzom i szósty. Prezydium PZPN zaakceptowało bowiem propozycję Rumunii na rozegranie spotkania międzypaństwowego na 4 frontach w dniu 30 sierpnia br. Mecz pierwszych reprezentacji narodowych oraz spotkanie drużyn młodzieżowych juniorów odbędą się w Polsce, dwa pozostałe w Rumunii. Miejscem spotkania pierwszych drużyn będzie Stadion w Chorzowie.

FEDERACJA Piłkarska **Izraela** przyjęła propozycję PZPN, by rozegrać mecz międzypaństwowy **w dniu 21 czerwca w Polsce i 22 listopada w Izraelu.** W kilka dni po spotkaniu oficjalnym drużyna gości wystąpi pod inną firmą w drugim meczu, na innym stadionie. Sugestie prezydium zarządu PZPN idą w kierunku powierzenia organizacji oficjalnego meczu Wrocławowi, a drugiego spotkania Łodzi.

PODANA w prasie wiadomość jakoby mecz **Polska — Hiszpania** miał się odbyć w Chorzowie, jest nieścisła. Śląski OZPN ma, co prawda, wielką ochotę na organizację tego spotkania, ale ze względów zasadniczych musi się ono odbyć w Warszawie. Komisja Organizacyjna turnieju o Puchar Narodów zaleciła bowiem wszystkim uczestnikom tej imprezy, aby dla nadania należnej wagi pierwszym rozgrywkom tego cyklu, wszystkie spotkania odbywały się w stolicach państw. Istnieje poza tym stosowany przez wszystkie federacje piłkarskie zwyczaj, że pierwszy, oficjalny mecz międzypaństwowy, organizowany jest w stolicy. A z Hiszpanią gramy właśnie po raz pierwszy.

Nie znajduje również żadnego potwierdzenia inna wiadomość, mówiąca, iż Związek hiszpański nosi się rzekomo z zamiarem zrezygnowania z meczu z Polską i oddania przeciwnikowi prawa gry w następnej rundzie Pucharu Narodów. **Z dotychczasowej korespondencji między PZPN i Związkiem hiszpańskim takich wniosków zupełnie wyciągnąć nie można.**

Przeciwnie — jedna i druga strona przykłada do tego meczu dużą wagę. Propozycja rozegrania, w 3 — 4 dni po oficjalnym spotkaniu, drugiego meczu pod firmą miast na innym terenie, nie została przez Hiszpanię przyjęta ze względu na konieczność szybkiego oddania zawodników reprezentacyjnych do dyspozycji klubów, mających zakontraktowane inne mecze towarzyskie. Rozważana jest jednakże możliwość rozegrania spotkania innych **drużyn (B lub młodzieżowej) w tym samym dniu na boisku przeciwnika.**

PO otrzymaniu z **FIFA** oficjalnego zawiadomienia o eliminacjach do turnieju olimpijskiego, PZPN ma zamiar zaproponować obu partnerom z grupy eliminacyjnej, tj. Finlandii i Niemcom rozegranie dwu spotkań jeszcze w roku 1959, a rewanżowe odłożyć na wiosnę przyszłego roku. PZPN chce zaproponować Finlandii pierwszy mecz w Helsinkach, a Niemcom spotkanie na terenie Polski.

*Bogusław Fornalczyk, LZS, najlepszy kolarz wieloetapowy w Challenge'u „PS" i PZKol. w 1958 roku. Obok działacz LZS, obecnie członek Zarządu PZKol., Jerzy Troicki.*
Fot. „PS" M. Szymkowski

# II Challenge „PS" i PZKol. wyłoni najlepszego kolarza szosowego w 1959 r.

PRZEPROWADZONA w ubiegłym sezonie wspólna klasyfikacja kolarzy szosowych przez „Przegląd Sportowy" i Polski Związek Kolarski, kontynuowana będzie również i w zbliżającym się sezonie. Impreza ta pod nazwą Challenge „PS" i PZKol, ma na celu wyłonienie w 1959 roku najbardziej wszechstronnego szosowca oraz najlepszych kolarzy w wyścigach jednoetapowych i wieloetapowych.

**Zwycięzca II Challenge'u „PS" i PZKol. będzie ten zawodnik, który w sezonie zdobędzie największą ilość punktów łącznie w wyścigach jedno- i wieloetapowych.**

Zwycięzcą Challenge'u o tytuł najlepszego kolarza jednoetapowego będzie ten zawodnik, który zdobędzie największą ilość punktów w wyścigach jednoetapowych.

Zwycięzcą Challenge'u o tytuł najlepszego kolarza wieloetapowego będzie ten zawodnik, który zdobędzie największą ilość punktów w wyścigach wieloetapowych.

**Trzej ci zwycięzcy otrzymają nagrody, ufundowane przez redakcję „Przegląd Sportowy".**

Challenge „PS" i PZKol. obejmuje punktowanych 12 wyścigów jednoetapowych i 6 wieloetapowych, mianowicie:

**WYŚCIGI JEDNOETAPOWE:**

1. Criterium o Puchar MON, Warszawa, 26.4; 100 km;
2. Kraków — Wadowice — Kraków, 24.5; 160 km;
3. Criterium „Pafaro", Bydgoszcz, 31.5; 100 km;
4. Mistrzostwo Polski, Łódź, 7.6; 200 km;
5. Criterium „Asów", Szczecin, 14.6; 100 km;
6. Poznań — Warszawa, 5.7; 300 km;
7. Górskie mistrzostwa Polski, Katowice — Wisła, 12.7; 150 km;
8. Puchar „Życia Radomskiego", Radom, 19.7; 160 km;
9. Criterium „Dziennika Łódzkiego", Łódź, 26.7; 100 km;
10. Międzynarodowe criterium w Katowicach, 2.8; 100 km;
11. Warszawa — Białystok, 15.8; 185 km;
12. Mistrzostwa świata, Holandia, 15.8; 200 km.

**WYŚCIGI WIELOETAPOWE:**

1. XII Wyścig Pokoju Berlin — Praga — Warszawa, 2—16.5;
2. 5-etapowy górski, Rzeszów — Jelenia Góra, 24—28.6;
3. Dookoła Austrii, 27.6—4.7;
4. Dookoła Jugosławii, 18—30.7;
5. Dookoła NRD, 30.7—8.8;
6. XVI Międzynarodowy Wyścig Dookoła Polski, organizowany przez Polski Związek Kolarski i „Przegląd Sportowy", 21—30.8.

Punktacja w wyżej wymienionych wyścigach będzie następująca: zwycięzca wyścigu otrzymuje 20 pkt., drugi — 17, trzeci — 15, czwarty — 13, piąty — 11, szósty — 10, siódmy — 9 itd. aż do piętnastego — 1 pkt.

W wyścigach wieloetapowych punktuje się ogólny wynik.

XII Wyścig Pokoju, mistrzostwa świata i XVI Wyścig Dookoła Polski punktowane są podwójnie, wszystkie inne imprezy — pojedyńczo.

**Z. W.**

*W środę w południe wokół bocznego boiska na ul. Łazienkowskiej było bardziej tłoczno, niż zwykle. Setki warszawiaków z uwagą obserwowały pierwszy trening Legii pod kierunkiem jugosłowiańskiego trenera, do niedawna bohatera europejskich stadionów — Stiepana Bobka. Przemiły gość z miejsca zyskał serca zawodników i widowni.*

*Jugosłowianin uczył grać legionistów, demonstrując przy tym żonglerkę, strzały, przyjmowanie piłki na poziomie, którego nie widzi się na naszych boiskach.*

*Na konferencji, zorganizowanej w czwartek przez WKS Legia, nowy trener został przedstawiony dziennikarzom sportowym i zarządowi klubu.*

*STIEPAN BOBEK, wielokrotny internacjonał jugosłowiański, liczy 36 lat, jest wysoki i przystojny. Karierę zawodniczą zakończył w ubiegłym roku. Występował 63 razy w reprezentacji swego kraju i strzelił dla niej 36 bramek. Debiutował w 1946 r. w meczu z CSR. Pierwsze kroki na boisku stawiał w Zagrzebiu. Od powstania Partyzanta grał w tej jedenastce do ubiegłego roku. Był świetnym piłkarzem, zaliczanym przez fachowców do „najlepszych napastników starego kontynentu. Jego ulubiona pozycja — lewy łącznik. Rozegrał w sumie ok. 1500 meczów.*

*W ubiegłym roku ukończył roczny wyższy kurs trenerski, obejmując pracę z młodzieżą Partyzanta. 70—80 proc. jego wychowanków typowanych jest na kandydatów do jedenastki olimpijskiej w Rzymie. W Belgradzie ceniony jest jako zdolny młody trener, który w najbliższej przyszłości miał otrzymać pod opiekę pierwszą jedenastkę Partyzanta; odrzucił wiele ofert zachodnich drużyn.*

*Na pytanie, czy Legia w swym obecnym składzie może stać się zespołem klasy europejskiej — trener Stiepan Bobek odpowiedział:*

*— Tak, ale na to potrzeba 1—2 lat pracy.*

*Jako najbliższe zadanie trener jugosłowiański stawia sobie wyeliminowanie prostych błędów technicznych zawodników oraz nauczenie gry głową, która to, jego zdaniem, przedstawia jeszcze wiele do życzenia. Bobek stosuje 4 treningi w tygodniu.*

*Życzymy mu sukcesów w zespole Legii. (m)*

## Przed XII Wyścigiem Pokoju

# 13-etapówka dla młodzieży nie stowarzyszonej

NIE STOWARZYSZONA młodzież Warszawy oczekuje w dniach od 2 — 16 maja, a więc w okresie XII Wyścigu Pokoju, interesująca i pożyteczna impreza pn. Mały Wyścig Pokoju. Wyścig organizowany przez WTC i Dzielnicowe Komitety Kultury Fizycznej obejmować będzie 13 etapów na dystansach od 30—35 km. I etap odbędzie się na trasie Służewiec — Piaseczno — Wilanów — Płyta Czerniakowska, ostatni, XIII, na trasie Błonie — Stadion X-lecia, dokąd kolarze przybędą na 1—2 godziny przed przybyciem uczestników XII Wyścigu Pokoju. Starty Małego Wyścigu Pokoju będą miały miejsce na przedmieściach Warszawy, po czym trasa wybiegać będzie poza miasto.

Regulamin Małego Wyścigu Pokoju wzorowany jest na regulaminie XII Wyścigu Pokoju, przewiduje się więc 6-osobowe zespoły dzielnicowe, żółtą koszulkę dla lidera wyścigu, niebieskie — dla prowadzącej w wyścigu drużyny itp.; przerwy w Małym Wyścigu Pokoju nastąpią w dniach 6 i 11 maja.

Mały Wyścig Pokoju dostępny jest dla nie stowarzyszonych kolarzy w wieku od 16 lat. Chętni uczestnictwa powinni zgłosić się w terminie do dnia 9 kwietnia w godz. od 9—16 do Dzielnicowych Komitetów KF przy Dzielnicowych Radach Narodowych. Reprezentacje poszczególnych Dzielnicowych Komitetów KF ustalone będą na podstawie wyścigów eliminacyjnych, jakie zostaną rozegrane w dniach od 10 do 15 kwietnia.

**Z. W.**

# Wieczorna przegrana 1:2 z drużyną Fontaine'a i Jonqueta

# Piątka ataku kadry bez formy

**PARYŻ, 26.3 (tel. wł.). Reims — Polska Liga 2:1 (0:0).** Bramki zdobyli: **Siatka i Vincent** dla gospodarzy oraz **Kempny** dla gości. Sędziował **Devilleurs (Paryż).** Widzów ponad 16.000.

**REIMS: Colonna, (Jequet), Rodzik, Jonquet, Girando, Baratto, Siatka, Dessruisseaux, Bliard, Berard, Fontaine, Vincent.**

**LIGA: Szymkowiak, Floreński, Korynt, Woźniak, Gawlik, Zientara, Pohl, Brychczy, Kempny, Majewski (Lentner), Baszkiewicz.**

Pierwszy tegoroczny występ zagraniczny naszej kadry nie wypadł źle. Jasne jest, że niektórzy piłkarze nie osiągnęli wysokiej formy i paryskie spotkanie wykazało dość dużo braków w przygotowaniu naszych czołowych drużyn do sezonu. Częściowym usprawiedliwieniem tego stanu jest epidemia grypy, na którą u progu sezonu chorowała większość zawodników.

Oceniając mecz Polaków na stadionie Parc de Princes z zespołem, w którym większość graczy stanowili reprezentanci Francji, można powiedzieć, że przegrali oni dość przypadkowo. Na 4 groźne strzały na ich bramkę, dwa znalazły drogę do siatki, mimo dość rozpaczliwej interwencji Szymkowiaka. Natomiast bramkarz gospodarzy przy dużej dozie szczęścia zdołał w porę unieszkodliwić ich co najmniej 2 razy tyle.

Z naszych formacji **najgorzej zaprezentował się atak i to szczególnie do przerwy.** Mając przeciw sobie twardą i skutecznie grającą obronę, dobrze znającą swój fach i szczelnie kryjącą, nasi napastnicy w pierwszej połowie gry nie umieli znaleźć skutecznych środków na dojście na przedpole Francuzów. Skrzydłowi zupełnie niepotrzebnie pchali się do środka, tworząc tam tłok i utrudniając sobie samym rozgrywanie piłki.

Dopiero w drugiej połowie meczu całkowicie zmienił się obraz gry. Uwidoczniło się to szczególnie w ciągu pierwszych 20 minut, kiedy nasi napastnicy, rozciągając grę, przeprowadzili wiele skutecznych ataków, zakończonych strzałami. Ale teraz zawiodły znów celowniki. Większość strzałów ze świetnie wypracowanych pozycji stawała się łupem doskonale dysponowanego bramkarza gospodarzy lub też mijała się z celem. W tym okresie gry zauważyliśmy również strzały naszych pomocników.

Pomoc drużyny polskiej grała na dość dobrym poziomie tak w obronie jak i w ataku. Raził jednak (szczególnie u Zientary) brak celności podań.

**Jako całość najlepiej wypadła obrona. Pierwsze skrzypce grał, jak zwykle, Korynt. Miłą niespodziankę sprawił Woźniak, który w zawodach mistrzowskich nie wykazał najlepszej formy. Szymkowiaka widywaliśmy już lepiej grającego, choć puszczone przez niego 2 bramki nie były najłatwiejsze do obrony.**

Pewien wpływ na grę naszej drużyny miała zbyt późna pora rozpoczęcia zawodów (21.00). O tej porze w kraju nie gramy. Jest to czas normalnego spoczynku, stąd też może i słabszy refleks naszych piłkarzy.

Pierwsza połowa gry nie stała na wysokim poziomie, była jednak żywa i obfitowała w sporo emocjonujących momentów, szczególnie w ostatnim kwadransie, w którym zawodnicy obu drużyn przystąpili do generalnego natarcia. W tym też czasie oba zespoły przeprowadziły szereg ładnych akcji, jednak bez efektów bramkowych. **Kapitalną okazję do zdobycia bramki miał „Kici", który po wymanewrowaniu obrońców, nie atakowany już przez nikogo, znalazł się sam na sam z bezradnie stojącym bramkarzem, i strzelił obok słupka.**

Po przerwie nasze ataki częściej zagrażały bramce przeciwnika. Składnie przeprowadzane akcje spotkały się z przychylną oceną publiczności, która nie szczędziła oklasków polskim napastnikom. Zdawało się nawet, że spotkanie rozstrzygniemy na naszą korzyść i zejdziemy z boiska jako zwycięzcy. Niestety, wystarczył jeden moment niepokrycia pomocnika gospodarzy — Polaka z pochodzenia — Siatki, by ten strzelając zaskakująco z 16 metrów, zdobył bramkę w 75 minucie gry.

**Natychmiastowa riposta Polaków przyniosła wyrównanie ze strzału Kempnego, ale w parę minut później po faulu Woźniaka, gospodarze biją rzut wolny. Po nieudanych próbach wybicia piłki w pole przez naszych defensorów, nie obstawiony Vincent strzela niespodziewanie spoza linii pola karnego i piłka tuż koło słupka wpada do siatki.**

Mimo dwukrotnych okazji do zdobycia bramki w końcowej części meczu, wynik nie uległ już zmianie i spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1.

W drużynie Reims na specjalne wyróżnienie zasługują obaj bramkarze, stoper **Jonquet** oraz napastnicy **Fontaine, Vincent i Dessruisseaux.**

Ekipa polska pozostaje w Paryżu do piątku wieczorem. Następnie udaje się do Brukseli i weźmie udział w turnieju wielkanocnym, organizowanym przez zespół b. mistrza Belgii — FC Antwerpen. Obok drużyny polskiej i gospodarzy, uczestniczą w turnieju mistrz Austrii — **Sportklub Wiedeń** oraz drużyna **1FC Kaiserlautern.** Jest to zespół słynnego piłkarza niemieckiego Fritza Waltera, zajmujący w tabeli grupy „południowy zachód" ligi NRF drugie miejsce. Kaiserlautern bierze udział w turnieju zamiast drużyny Kickers Offenbach, która nie otrzymała zezwolenia na wyjazd ze względu na konieczność rozegrania w święta meczu pucharowego.

W jedenastce z Kaiserlautern gra kilku znanych reprezentantów NRF, jak pomocnik, **Eckel,** stoper **Liebrich** i napastnik **Otmar Walter,** młodszy brat Fritza.

Turniej w Antwerpii rozegrany zostanie w pierwszy i drugi dzień świąt (po 2 mecze).

K.

## „Rycerze wiosny" otrzymają maskotkę

**Klub Dziennikarzy Sportowych w Łodzi postanowił obdarować zeszłorocznego mistrza Polski, piłkarską drużynę ŁKS oryginalnym upominkiem. Będzie to olbrzymi pluszowy miś w kostiumie ŁKS, który ma służyć „Rycerzom wiosny" jako maskotka w tegorocznych meczach.**

**Ten niecodzienny upominek wręczony zostanie w dniu 12 kwietnia przed meczem piłkarskim ŁKS — Polonia Bytom prezesowi klubu — Heliodorowi Konopce, który z kolei przekaże go kapitanowi zespołu Soporkowi.**

Od tej chwili miś-maskotka będzie siedział przy bramce ŁKS na wszystkich meczach mistrzowskich i towarzyskich. Zobaczymy, czy przyniesie on „Rycerzom wiosny" szczęście?!

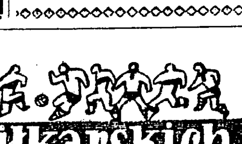

# Z boisk piłkarskich

**CHORZÓW, 26.3 (tel. wł.). Ruch Chorzów — Szombierki Bytom 2:0 (1:0).** Bramki zdobyli **Pala** z wolnego i **Piechaczek.**

Ćwierćfinałowe spotkanie o Puchar „Sportu Śląskiego" pomiędzy Ruchem i Szombierkami stało na bardzo słabym poziomie. Ruch, mimo że wystąpił bez Cieślika i Lercha odniósł łatwe zwycięstwo. Z ciekawszych momentów tego nowego meczu trzeba wymienić, że pierwsza bramka padła w ostatniej sekundzie pierwszej połowy, a druga w ostatniej sekundzie meczu.

**RZESZÓW, 26.3 (tel. wł.). Stal Rzeszów — Vasas Csepel 1:6 (0:4).** Bramki dla Węgrów zdobyli: **Povazsai 2, Kisucky 2, Toth i Nemeth po 1.** Dla Stali jedyną bramkę uzyskał **Matyszczak.**

I-ligowy zespół Csepel Budapeszt dał lekcję poglądową II-ligowej Stali. Węgrzy zademonstrowali bardzo dobrą formę, panując niepodzielnie na boisku przez cały czas spotkania. Bramka uzyskana przez rzeszowian była raczej dziełem przypadku, niż strzelona z wypracowanej sytuacji.

# Piłka nożna za granicą

**PRAGA.** Najważniejszym spotkaniem I ligi piłkarskiej CSR był w ub. niedzielę mecz między praskimi rywalami Spartakiem Sokołowo i Dynamo. Zwycięzyło Dynamo 2:1. A oto wyniki pozostałych spotkań: Pardubice — Ostrava 1:2, Presov — Slovan 2:1, Dukla Praga — Żylina 1:0, Usti — Spartak Stalingrad 1:2, Ruda Hvezda Brat. — Koszyce 4:2, Trnawa — Brno 3:1. Po 14 kolejkach spotkań w tabeli prowadzi Ruda Hvezda Bratysława 21 pkt, przed Duklą Praga 20 pkt i Presovem 19 pkt.

**BUDAPESZT.** Z czołowych drużyn I ligi węgierskiej tylko Vasas stracił w niedzielę punkt, remisując na własnym boisku z Ferencvaros 1:1. Inne wyniki: MTK — Diosgyocer 3:2, Szombathely — Tatabanya 0:0, Ujpest — Honved 1:3, Miskolc — Salgotarjan 0:0, Dorog — Gyoer 3:1, Csepel — Budapeszt VSC 3:0. W tabeli prowadzi nadal MTK, mając 24 pkt. Klub ten wyprzedza Vasas 23 pkt, Csepel 22 pkt oraz Honved i Tatabanya — po 20 pkt.

**BERLIN.** W trzeciej kolejce spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi NRD zanotowano w niedzielę aż cztery remisy. Wyniki: Empor — Vorvaerts 0:0, Wismut — Jena 1:1, Lokomotive Lipsk — Erfurt 2:1, Weissenfels — Rotation Lipsk 2:2, Zwickau — Einheit 1:0, Dynamo Berlin — Stendal 2:2, Aktivist — Zeitz 3:1.

W tabeli prowadzą Fortschritt i Lokomotive Lipsk po 5 pkt przed Empor Rostock 4 pkt.

**RZYM.** Pod znakiem remisów stały również niedzielne spotkania w lidze włoskiej. Oto rezultaty 24 kolejki: Alessandria — Udinesse 1:1, Bologna — Torino 0:0, Inter — Milan 1:0, Juventus — Florentina 3:2, Lanerossi — Roma 4:1, Lazio — Bari 3:2, Padova — Napoli 0:0, Sampdoria — Spal 1:1, Triestina — Genoa 2:1. W tabeli pierwsze miejsce dzielą Florentina i Milan, mając po 37 pkt. Wyprzedzają oni Juventus i Inter po 33 pkt. oraz Lanerossi i Sampdorię po 27 pkt.

**WIEDEŃ.** Obaj liderzy ligi austriackiej Sportklub i Rapid stracili w niedzielę po 1 punkcie. Sportklub zremisował 1:1 z Kremser SC, a Rapid zakończył z takim samym wynikiem mecz z WAC. Inne wyniki: Simmering — Olympia 8:1, Wacker — Admira 0:2, GAK — Vienna 1:4, Austria — Donnawitz 2:2, LASK—Kapfenberg 3:2.

**MADRYT.** W 26 kolejce spotkań o mistrzostwo ligi hiszpańskiej padły w niedzielę wyniki: Bilbao — Sewilla 2:1, Betis — Barcelona 2:5, Espanol — Grenada 1:0, Celta Vigo — Oviedo 1:0, Gijon — Valencia 2:1, Real — Sociodad 6:1, Ossasuna — Atletico 3:1, Saragossa — Las Palmas 5:0.

Liderem jest nadal Barcelona 44 pkt, która wyprzedza madrycki Real 42 pkt oraz Bilbao 32 pkt.

**BELGRAD.** Niespodziewanej porażki doznał w niedzielę lider tabeli jugosłowiańskiej I ligi piłkarskiej Crvena Zvezda, przegrywając z Hajdukiem 1:4. Mimo porażki drużyna ta zachowała nadal pierwsze miejsce w tabeli. Wyniki 13 kolejki spotkań: Hajduk — Crvena Zvezda 4:1, Vojvodina — Rijeka 3:1, Partyzant — Vardar 2:0, Radnicki — Sarajevo 1:0, Zeleznicar — Velez 1:0, Dynamo — Buducnost 0:0.

Kolejność w tabeli: Crvena Zvezda 18 pkt, Vojvodina 15 pkt, Partyzant 15 pkt, Dynamo 14 pkt, Hajduk 14 pkt.

**LONDYN.** Ostatnia kolejka spotkań ligi angielskiej rozstrzygnęła wydaje się losy dwu kandydatów do czołówki Arsenalu i Boltonu. Pierwszy przegrał z Newcastle 0:1, a drugi z West Ham 3:4. Po tej przegranej piłkarze Arsenalu stracili, właściwie wszelkie szanse na zdobycie mistrzowskiego lub wicemistrzowskiego tytułu, tym bardziej iż dwaj liderzy Wolverhampton oraz Manchester United odnieśli zwycięstwa. Piłkarze Wolverhampton pokonali West Bromwich 5:2, a Manchester wygrał z Leeds 4:0. Oto pozostałe wyniki: Aston Villa — Luton 3:1, Blackburn — Everton 2:1, Blackpool — Leicester 2:1, Chelsea — Preston 3:1, Nottingham — Burnley 1:2, Portsmouth — Birminham 1:1, Tottenham — Manchester City 3:1.

W II lidze liderzy ponieśli porażki. Sheffield Wednesday przegrał z outsiderem Rotherham 0:1, a Fulham uległ Sheffield United 0:2.

**BUKARESZT.** W 13 kolejce spotkań rumuńskiej ligi uzyskano następujące rezultaty: Dynamo — Petrosani 2:1, Rapid — Stiagul Rosu 1:1, Timisoara — CDA 0:1, Stiinta Cluj — Progresul 1:1, Ploesti — Sapru 4:1, Konstanca — Arad 0:0.

W tabeli prowadzi Dynamo Bukareszt przed Centralnym Domem Armii po 19 pkt i zeszłorocznym mistrzem Petrolul Ploesti 18 pkt.

**BERLIN.** W niedzielnych spotkaniach pięciu grup zachodnioniemieckiej ekstraklasy piłkarskiej nie zanotowano większych niespodzianek. Wszyscy dotychczasowi przodownicy odnieśli zwycięstwa umacniając się na swych pozycjach. W grupie zachodniej Westfalia Herne pokonała Victorię Koeln 3:1 (1:0), a Fortuna Duesseldorf rozgromiła Oberhausen 6:0 (4:0). W bardzo dobrej formie znajduje się w dalszym ciągu rewelacyjny lider grupy południowej Kickers Offenbach, który wygrał w niedzielę wyjazdowy mecz z Karlsruher SC 3:1 (2:1). Przodownik grupy południowo-zachodniej, zeszłoroczny finalista mistrzostw NRF FK Pirmasens ma już właściwie zapewniony udział w tegorocznych rozgrywkach finałowych po wygranej z Mainz 05 4:1 (1:0).

Piłkarze przodownika grupy północnej Hamburger SV rozgromili Bergersdorf 6:0 (2:0) i mają już 10 pkt przewagi nad wiceliderem Werderem Brema. Piłkarze Hamburger SV mają również już zapewniony udział w rozgrywkach finałowych. Ostatnia niedziela nie przyniosła także żadnych zmian w grupie berlińskiej. Przodownik Tasmania, zwyciężając Union 4:1 (1:0), utrzymała punkt przewagi nad Spandauer SV.

**PEKIN.** Przebywający na tournee w Chińskiej Republice Ludowej leningradzki Zenit, rozegrał spotkanie z reprezentacją Szanghaju. Po interesującej grze zwyciężyli goście 1:0 (1:0).

**AMSTERDAM.** Trzeci ćwierćfinałowy mecz o Puchar Europy między mistrzem NRD Wismutem i mistrzem Szwajcarii Young Boys rozegrany zostanie w dniu 1 kwietnia w Amsterdamie. Dotychczas obie drużyny dwukrotnie zremisowały: 2:2 w Szwajcarii i 0:0 w NRD. Zwycięzca tego spotkania grać będzie w następnym półfinale z mistrzem Francji Reims.

**PARYŻ.** W Paryżu odbyło się nieoficjalne spotkanie działaczy Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej, poświęcone przygotowaniom do mistrzostw świata 1962 roku. Wprawdzie komunikatu o wyniku dwudniowych obrad nie opublikowano, ale w kołach dobrze poinformowanych twierdzi się, że zmieniony został termin turnieju finałowego, który zostanie rozegrany w 1962 roku w Chile. Zamiast w czerwcu finały mistrzostw świata mają być rozegrane w połowie maja.

**BERLIN.** Słynny piłkarz zachodnioniemiecki kapitan mistrzowskiego zespołu NRF na mistrzostwach świata w Szwajcarii w 1954 r. — Fritz Walter postanowił wycofać się definitywnie z czynnego życia sportowego. 39-letni Fritz Walter rozpoczął swą karierę reprezentanta Niemiec w 1940 r. występując w meczu z Rumunią. W swej karierze F. Walter 61 razy nosił koszulkę reprezentanta Niemiec, a następnie NRF. Obecnie ma zamiar poświęcić się całkowicie zarządzaniu swą fabryką mebli w Coburgu (Bawaria).

# Rekord Polski K. Becka

Na mistrzostwach Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Toruniu, Krzysztof Beck, nasz reprezentacyjny sztangista w wadze średniej, ustanowił w wyciskaniu wagi półciężkiej rekord Polski wynikiem 136 kg. Poprzedni rekord gorszy o 1 kg należał do I. Palińskiego i ustanowiony był w lecie ub. r. na mistrzostwach świata w Sztokholmie. W trójboju Beck uzyskał wynik 400 kg.

# Małe zakątki polskiej ziemi

NAZWY, jak nazwy. „Polonia", „Pogoń", „Lechia", „Syrena", „Cracovia", „Czarni", „Bałtyk", „Wisła". Znamy je wszyscy. I zaraz chciałoby się dodać: Wisła Kraków, Lechia Gdańsk, Polonia Warszawa, albo Bytom. Ale dla Czytelnika w kraju zupełnie niezrozumiale brzmiałaby nazwa Wisła — Londyn, Lechia — Leeds, Czarni — Londyn, Polonia — Milwaukee itp.

Takich właśnie klubów, których nazwa brzmi bardzo swojsko, a następująca za nią nazwa miejscowości jest obca, często zupełnie nieznana — jest na świecie sporo. Są ich setki.

Posiadamy wiadomości o istnieniu przeszło 20 polskich klubów w Stanach Zjednoczonych, około 30 w Wielkiej Brytanii, 4 w Australii, 6 w Belgii, po kilka we Francji, Niemczech, Kanadzie... Gdziekolwiek żyje większe skupisko Polaków, tam istnieją kluby sportowe, które w wielu wypadkach są najżywotniejszą, często jedyną komórką polskiego życia na obczyźnie.

Rola i zadania takich klubów są olbrzymie i zupełnie inne od tych, które znamy na codzień z własnego podwórka. Sport to tylko jeden wycinek działalności Polonii, Białych Orłów czy Sokołów. Pozostałe a niemniej ważne to umożliwienie spotykania się wszystkim Polakom we własnym klubie, jakby na małym zakątku polskiej ziemi, podtrzymywanie poczucia przynależności narodowej, a nawet nauka języka polskiego dla tego odłamu młodzieży, który urodzony już w swej drugiej ojczyźnie, nie miał z różnych względów okazji do poznania mowy swych ojców.

Piękne i zaszczytne są zadania, równie piękne osiągnięcia. Osiągnięcia uzyskiwane w trudnych warunkach, bo znakomita większość klubów polonijnych utrzymuje się wyłącznie ze składek członkowskich i pracuje w obcym otoczeniu, u którego nie znajdzie przecież zrozumienia dla swoich celów. A jednak polskie kluby istnieją, powstaje ich coraz więcej, prowadzą ożywioną działalność i coraz większa ich ilość nawiązuje serdeczne stosunki ze sportowcami w kraju.

Polscy olimpijczycy, którzy byli w Melbourne, dobrze pamiętają przyjęcie z jakim spotkali się ze strony członków klubu „Polonia" Melbourne, serdeczność z jaką przyjmował ich prezes tego klubu, znany w Australii działacz sportowy i olimpijski dr Charles Walker. Piłkarze, koszykarze, gimnastycy, pięściarze i reprezentanci innych dyscyplin sportu, pamiętają doskonale gorące przyjęcie i gościnność polskich klubów we Francji, Niemczech czy Belgii.

Przykro nam, że nie o wszystkich polskich klubach na obczyźnie możemy tu napisać. Po pierwsze nie wystarczyłoby nam miejsca, po drugie brak nam szerszych wiadomości o życiu i działalności wielu sportowych ośrodków za granicą. Dowiadujemy się o tym z przypadkowych listów, wyławiamy sporadyczne wiadomości z polskiej prasy emigracyjnej, otrzymujemy informacje z Polskiego Komitetu Olimpijskiego, który utrzymuje ze sportową Polonią żywe kontakty. Z informacji naszych Czytelników wiemy, że „Przegląd Sportowy" jest dość popularny wśród naszych rodaków na obczyźnie, słyszeliśmy nawet życzenia, by od czasu do czasu zamieszczać wiadomości ze sportowego życia emigracji.

Chętnie byśmy to czynili, oczywiście w zakresie na jaki pozwala nam szczupłość naszych łamów, gdybyśmy posiadali odpowiednie materiały. Prosimy więc — jeśli ktoś znajdzie czas i ochotę — o napisanie do „PS" o swojej działalności, sukcesach, o pracy i historii klubu.

A dzisiaj — korzystając z okazji, jaką jest poświęcenie niniejszej strony polskiemu ruchowi sportowemu na emigracji — przesyłamy wszystkim rodakom — sportowcom przebywającym za granicą serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy wraz ze sportowym trzykrotnym:

Cześć!

LECH CERGOWSKI

---

Cena egzemplarza 20 fen.

**GŁOS polski**

TYGODNIK DLA POLAKÓW W NIEMCZECH

Rok IX Bochum, 10 stycznia 1959 roku Nr. 1

**Z ŻY[...]**

Zacnemu Sol[...]

Dnia 8 grudnia [...] dzi nasz najstarsz[...] Słomski swoje 92-[...] Zacny i zasłużony [...] dził się dnia 8. 12. [...] biankach pow. T[...] miec przybył w 1[...] nizacji Związku P[...] od założenia. M[...] wieku bierze udzi[...] lecznym jak w w[...] służąc młodym ro[...] Zacny solenizant j[...] brego Polaka na o[...] Składamy sędz[...] zantowi jak najser[...] czenia, zdrowia, s[...] błogosławieństwa Bo[...]

Gromada Har[...]

Zarząd Zw. Po[...]

Red[...]

**Akcja zbierania Funduszu Olimpijskiego w gromadach w pełnym toku**

Większość odznak prawie że rozprowadzona

Szerokim echem odbił się w naszych gromadach apel zarządu Zw. Polaków „Zgoda" w N. o poparcie Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Na zebraniach i uroczystościach gromad i. mężowie zaufania przeprowadzili pogadanki o Funduszu Olimpijskim. W następnych tygodniach i miesiącach, oglądać będą gromady piękny film z meczu lekkoatletycznego Polska — USA, gdzie zobaczyć mogą piękny wyczyn polskich lekkoatletów.

Następujące gromady przyczyniły się do tego czasu do poparcia Polsk. Komitetu Olimpijskiego:

Gromada Herne-Sodingen, Hannover, Herne, Hamborn-Marxloh, Dortmund-Eving, Dortmund I, Somborn, Gromada Bottrop, Bochum-Wiemelhausen, Bochum ctr, Bochum-Werne, Lütgendortmund, Wetter, Obh.-Styrum-Alstaden, Dusseldorf, Recklinghausen, Hagen-Haspe, Duisburg-Laar, Rheinhausen

Jesteśmy przekonani, że pozostałe gromady również zgłoszą swój udział w pięknej akcji niesienia pomocy naszym dzielnym sportowcom.

Tym gromadom, które już przyczyniły się do poparcia akcji niesienia pomocy PKOl, wyrażamy uznanie i podziękowanie za szlachetny czyn społeczny

Zarząd Zw. Polaków „Zgoda" w Niemczech T. z.

**ZE SPORTU**

Towarzyskie rozgrywki tenisa stołow. H.-Marxloh Recklinghausen zakończyły się zwycięstwem drużyny westfalskiej

Po konferencji młodzieżowej, odbyły się na tej samej sali w Recklinghausen-S towarzyskie i tradycyjne już rozgrywki tenisa stołowego między kołami sportowymi gromad Hamborn-Marxloh i Recklinghausen.

Spotkanie, które stało na dość wysokim poziomie, zakończyło się tym razem wysokim zwycięstwem drużyny westfalskiej, która pokonała swych kolegów z Nadrenii w stosunku 8:1 (17:7).

Po przywitaniu drużyn i wręczeniu wiązanki biało-czerwonych kwiatów drużynie westfalskiej przez kier. drużyny nadreńskiej druha Walkowskiego Franciszka, rozpoczęły się rozgrywki.

A oto wyniki w [...]

a) walk pojedynczych

Knicik Ant. — Baranowski T 0:2
Merks Werner — Kobus Jan 1:2

[...]dzianki bardzo zachwycona i uradowana. W imieniu drużyny nadreńskiej dziękował Zarządowi Zw. Polaków „Zgoda" w N kierownik drużyny druh Walkowski Franc[iszek] za umożliwienie przeprowadzenia spotkania, zapraszając zarazem drużynę westfalską do następnego spotkania w przyszłym roku w maju.

Po wieczerzy spędzono jeszcze w wspólnym gronie i w miłej atmosferze kilka przyjemnych i pięknych chwil do późnych godzin wieczornych.

**Radio Polskie**

Uwaga — słuchacze audycji dla Polaków zagranicą [...]

Jesienią ub. roku dwóch działaczy Związku Polaków w Niemczech „Zgoda" — prezes związku p. Franciszek Koźmiński i redaktor naczelny organu prasowego Związku „Głos Polski" p. Marian Gajewski — złożyło wizytę w Polskim Komitecie Olimpijskim w Warszawie. Od tego czasu „Zgoda" stała się gorącym propagatorem akcji Funduszu Olimpijskiego a „Głos Polski" zamieszcza w każdym numerze informacje o zbieraniu funduszów w Niemczech. „Głos Polski" bardzo często zamieszcza także wiadomości z życia sportowego Polaków w NRF.

# Włodzimierz Kuc trenuje Syrenę

POLACY, uprawiający sport w Belgii upodobali sobie nazwę Syrena. Nie wiemy dlaczego, przypuszczać należy, że spora ilość członków to warszawiacy, mile wspominający herb naszej stolicy. Mamy więc Syrenę w Liege, w Charleroi, w Antwerpii, Syrenę — Sabena, Syrenę Jette Police i kilka innych.

Klub Sportowy w Liege powstał dopiero 24 września 1956 roku. Członków było dziewięciu — sami siatkarze. Treningi prowadził obecny prezes klubu, noszący słynne sportowe nazwisko — **Włodzimierz Kuc**. Działalność prowadzili z wielkim trudem — klub utrzymywali ze składek członkowskich. A było ich — przypominamy — dziewięciu. Kiedy było już bardzo ciężko, skorzystali z pomocy konsulatu, potem urządzili zabawę, przeznaczając dochód na cele klubowe, sprzedawali karty członków wspierających.

W roku 1957 rozpoczęli rozgrywki o mistrzostwo swego okręgu i zajęli 5 miejsce na... 5 startujących drużyn.

Po roku znowu stanęli do mistrzostw. Wygrali 9 spotkań, przegrali po zaciętej walce i minimalną różnicą — 5, zajmując dobre 3 miejsce za Gendarmeria Vervier i Gendarmeria Volten.

Tego samego roku stanęli do rozgrywek pucharowych w poważnym turnieju w Louvain. Jak sami mówią po raz pierwszy zobaczyli tam właściwie jak się gra w siatkówkę i... zajęli pierwsze miejsce.

Oczekujemy wiadomości o zdobyciu mistrzostwa Belgii, czego serdecznie Syrenie życzymy.

L. C.

Pozdrowienia dla Czytelników „PS" przesyła rektor polskiej uczelni „Alliance College" z Cambridge Springs dr A. P. Coleman — patron sportowców uczelni.

# Może być i tak:

# Cracovia — Lechia w... LONDYNIE

POLSKA emigracja w Wielkiej Brytanii jest w swej znakomitej większości emigracją młodą. Nic dziwnego, że bujniej, niż gdzie indziej, kwitnie tam życie sportowe. Oto wykaz znanych nam polskich klubów sportowych, zrzeszonych w silnej organizacji: ZWIĄZKU POLSKICH KLUBÓW SPORTOWYCH W WIELKIEJ BRYTANII:

**Polonia — Londyn, Młodzi — Londyn, Polski Klub Motorowy — Londyn, Gwiazda Gdyni — Marsworth, Sokół — Nottingham, Biały Orzeł — Blackshow Meer, Lechia — Leeds, Syrena — West Bromwich, Unitas — Manchester, Lechia — Danglingworth, Naprzód — Mansfield, Świtezianka — Little Onn, Silesia — Huddersfield, Pogoń — Birmingham, Orkan — Leicester, Junak — Hodgemoor, Wisła — Londyn, Polonia — Bradford, PKS — Manchester, Lot — Derby, AZS — Londyn, Niemen — Burton-on-the — Wolds, Wilno — Checkendon. Zlot — Walia, Mewa — Bedford, Amatorzy — Manchester, Cracovia — Londyn, Cracovia — Coventry, Czarni — Londyn, Bałtyk — Rugby.**

Polski Związek Polskich Klubów Sportowych prowadzi żywą działalność. Corocznie przeprowadzane są mistrzostwa piłkarskie, koszykówki, siatkówki, tenisa ziemnego i stołowego. Pamięta się o szkoleniu młodego narybku, kładzie się nacisk na uprawianie sportu przez kobiety, udziela się wzajemnej pomocy itp. W ub. roku uroczyście obchodzono 10-lecie piłkarskich mistrzostw polskich klubów w Wielkiej Brytanii.

Polskie kluby biorą także udział w rozgrywkach sportowych o mistrzostwo W. Brytanii. Uchwała walnego zgromadzenia Związku Polskich Klubów zobowiązała te drużyny do używania, prócz swej polskiej nazwy, przymiotnika „Polish" (polski), jasno określającego kogo dany klub reprezentuje.

Prezesem ZPKS w Wielkiej Brytanii jest znany naszym przedwojennym działaczom gen. **K. Glabisz**, niestrudzonym sekretarzem p. T. Krasoń. W skład zarządu wchodzą: inż. **J. Gregołajtis**, mgr **J. Kluk**, **L. Słomnicki**, **J. Chmiel** (Manchester), **F. Klekot** (Birmingham), **Z. Puiewski** (Bradford), **J. Socha** (Leicester), **A. Pluciński** (Londyn), **I. Mietliński** (Nottigham), **J. Gradusielski** (Londyn).

Kluby i organizacje sportowe w kraju, a przede wszystkim PKOl utrzymują serdeczne kontakty z poszczególnymi sportowcami W. Brytanii. Niestety, stosunki te nie są najpomyślniejsze jeśli chodzi o Związek Polskich Klubów Sportowych. Przypuszczamy jednak, że z biegiem czasu kierownictwo **ZPKS** przekona się, że wzajemna współpraca może wyjść tylko na dobro polskim sportowcom tak w kraju jak i w Wielkiej Brytanii.

(lc)

Zespół siatkówki KS „Polonia" Montreal (Kanada), mistrz prowincji Quebec, zajmuje trzecie miejsce w Kanadzie. Od lewej stoją: Stefan Woźny, Wiesław Kulikowski, Tadeusz Sanowiak, prezes i trener w jednej osobie — Jan Lipski, Stanisław Tarazewicz i Tadeusz Gustyn.

Fot. Neo Press, Montreal

# Sypią się Olimpijskie grosze

W POPRZEDNIM odcinku „Olimpijskich Groszy" podaliśmy wiadomość o wyzwaniu, rzuconym innym miastom przez Polaków z Filadelfii, którzy są przekonani, że do czasu otwarcia XVII Igrzysk w Rzymie potrafią zebrać na Fundusz Olimpijski poważną kwotę 6 tysięcy dolarów. Nie wiadomo jaki będzie los tego wezwania, sekretarz FO p. **Stanisław Szyszło** sporządził jednak na wszelki wypadek listę wpłat naszych rodaków na FO według miast. Lista przedstawia się następująco:

**1. Detroit** (USA) — 544 dolary, **2. Toronto** (Kanada) — 473, **3. Filadelfia** (USA) — 415, **4. Montreal** (Kanada) — 378, **5. Chicago** (USA) — 370, **6. Londyn** (W. Brytania) — 211, **7. New York** (USA) — 209, **8. Cleveland** (USA) — 190, **9. Milwaukee** (USA) — 187, **10. Buffalo** (USA) — 179, **11. Boston** (USA) — 175, **12. Los Angeles** (USA) — 147, **13. Buenos Aires** (Argentyna) — 115, **14. Wolverhampton** (W. Brytania) — 91, **15. Tel Aviv** (Izrael) — 61. Lista zawiera nazwy przeszło 60 miast ze wszystkich stron świata i to daje najlepsze wyobrażenie o zasięgu i popularności akcji Funduszu Olimpijskiego.

WŚRÓD wymienionych 15 miast nie ma nazwy miasta Hartford w Stanach Zjednoczonych. Sądząc z ostatniego listu, który nadszedł do PKOl od klubu **„Ogniwo" w Hartford**, miasto to zajmie nieba wem wysokie miejsce. Hartford to taka dziwna miejscowość, w której „idą" tylko złote odznaki FO, na srebrne i brązowe trudno znaleźć reflektantów. **„Polak to by chciał wszystko najlepsze"** — piszą sportowcy z Hartford i proszą o dalsze przesyłki złotych odznak. „Ogniwo" a właściwie Komitet FO w Hartford zebrał już ok. 130 dolarów a podczas wyświetlania filmu z meczu Polska — USA — 42 dolary. Ta ostatnia kwota jest tak skromna przez... Mariana Załuckiego. Bawił on w Hartford w tym samym dniu, kiedy wyświetlano film na FO i mimo woli sprawił sportowcom konkurencję. A z Załuckim konkurować trudno.

KONTO Funduszu Olimpijskiego w Rzymie zostało już uruchomione. Tak więc na Fundusz można obecnie wpłacać — tak jak dawniej — na konto PKOl w Banku Handlowym w Warszawie, nr 27-31, oraz na konto rzymskie **Banca Nazionale del Lavoro, Roma (Italia), v. Bisolati, Account Nr. 195665.L for Polski Komitet Olimpijski.** Konto w Rzymie otwarte zostało z myślą o tych rodakach z zagranicy, którzy mieli trudności z dokonaniem wpłat do Banku Handlowego.

Cergo

# TYSIĄC SŁÓW O 10 POLSKICH KLUBACH W AMERYCE PÓŁNOCNEJ

*RÓŻNI ludzie wyjeżdżają za granicę w różnych celach. Służbowo, w charakterze turystów, aby odwiedzić rodzinę. Jeden z polskich działaczy sportowych bawił niedawno w Stanach Zjednoczonych właśnie w celu złożenia wizyty swym krewnym. A ponieważ interesuje się sportem, odwiedził kilka polskich klubów w Stanach i Kanadzie. Korzystając z jego grzeczności zamieszczamy garść szczegółów o działalności tych klubów, zdając sobie sprawę, że nie wyczerpują one zagadnienia i są jedynie wycinkiem sportowej działalności zaoceanicznej Polonii.*

W KAŻDYM większym skupisku ludności pochodzenia polskiego w Stanach Zjednoczonych, istnieje klub sportowy. Są to kluby amatorskie i jako takie nie odgrywają większej roli w życiu sportowym Ameryki, spełniają jednak bardzo pożyteczne zadanie skupiania młodych Polaków. Najwyżej postawiona jest piłka nożna, niezbyt popularna wśród rdzennych Amerykanów. Drużyny piłkarskie polskich klubów sportowych biorą udział w rozgrywkach ligi miejscowej, do której należą drużyny piłkarskie innych klubów sportowych amerykańskich, składających się z różnych narodowości np. Włochów, Niemców, Anglików, Węgrów, Francuzów itp.

Oto garść informacji o niektórych czynnych klubach polskich w USA:

**„EAGLES" — Orły z Chicago** — jeden z najruchliwszych klubów, posiadający dobrą drużynę piłkarską, która kilkanaście razy zajmowała czołowe miejsce w lidze. „Orły" skupiają w swoich szeregach 128 członków. Prezesem i duszą klubu jest p. **Kazimierz Janiszewski**, menażerem — p. **Kowalik**, a skarbnikiem — p. **Kapinos**. Właśnie ten klub zobowiązał się do zorganizowania programu uroczystości powitania polskich szermierzy na terenie Chicago, z którego to zadania wywiązał się znakomicie. Ponadto „Eagles" zorganizował wieczór sportowy, poświęcony propagandzie Funduszu Olimpijskiego PKOl.

Klub **„WISŁA" w Chicago** należy do najstarszych polskich klubów sportowych w Stanach Zjednoczonych. Istnieje 32 lata, i liczy 168 członków. „Wisła" posiada dwie sekcje — piłki nożnej i tenisa stołowego; własne boisko sportowe i salę gimnastyczną. Zarząd klubu bardzo ruchliwy, na czele z prezesem **Czaplakiem**, menażerem **Kowalskim**, sekretarzem **Borkiem** oraz bardzo czynnym organizatorem wielu imprez sportowych, znanym działaczem **Skibą**. W czasie mojej bytności miałem możność oglądać mecz piłkarski, rozegrany przez Wisłę z klubem węgierskim. Wisła wygrała 2:1. Meczowi przypatrywało się parę tysięcy widzów różnej narodowości. Tego samego dnia odbyła się wieczornica, połączona z wyświetleniem filmu „Mecz piłkarski Polska — Związek Radziecki" w Chorzowie oraz „Pierwsze odwiedziny w Polsce". Zebrani postanowili przesłać serdeczne podziękowanie dla przewodniczącego Polskiego Komitetu Olimpijskiego za przysłanie polskich filmów. Jednocześnie uchwalono wysłać do imiennika klubu — krakowskiej Wisły list z serdecznymi życzeniami.

**Klub Sportowy „POLONIA" w Hammond koło Chicago** zasługuje na specjalne wyróżnienie, gdyż oprócz intensywnej pracy sportowej, prowadzi lekcje języka polskiego, kursy tańców narodowych i śpiewu. Jest to pierwszy klub w Stanach Zjednoczonych, który posiada drużynę juniorów. „Polonia" Hammond bierze udział w rozgrywkach II ligi, zajmując pierwsze miejsce wśród siedmiu klubów innych narodowości: węgierskiego, trzech klubów niemieckich, meksykańskiego i ukraińskiego. Klub został zorganizowany w 1953 roku przez znanych działaczy — pp. **Sybilską, Madeka, Kasprzycką**. Obecny zarząd może poszczycić się pięknym dorobkiem, wiele zawdzięczając prezesowi **Babiniczowi**, menażerowi **Kwiecińskiemu** i sekretarzowi **Falińskiemu**.

Na terenie Chicago działa także **klub sportowy „SYRENA"**. Liczy 80 członków. Mimo trudności organizacyjno-materialnych „Syrena" zajęła trzecie miejsce w lidze, na 10 klubów innych narodowości. Prezesem jest p. **Góralczyk**, menażerami — pp. **Andrzejewski i Hofman**.

**KS „POLONIA" Milwaukee.** Klub zorganizował kol. **Fronczak**, były gracz Czarnych Lwów, przebywający w USA 30 lat. Polonia jest jedyną reprezentacją Milwaukee w okręgu Winsconsin.

**„SOKÓŁ" z Nowego Jorku** jest najsilniejszą reprezentacją sportową w okręgu nowojorskim i szczyci się zdobyciem w zawodach ligowych Pucharu Słowiańskiego. Organizatorem życia sportowego w klubie jest p. **Werling**, znany działacz sportowy i inicjator sprowadzenia drużyny piłkarskiej Legii na zawody w USA w 1959 r. Trenerem klubu jest p. **Szmol** — były zawodnik AZS Warszawa. Prezesem i ofiarnym działaczem jest p. **Budzyń**. Sokoli specjalnie prosili o przekazanie serdecznych pozdrowień dla sportowców w kraju.

**Najsilniejszy klub w Detroit — to „BIAŁY ORZEŁ"** — godnie reprezentuje barwy polskie w tamtejszej lidze i jest reprezentantem okręgu Michigan.

**Polski uniwersytet ALLIANCE COLLEGE" w Cambridge Springs** posiada silny klub sportowy pod specjalną opieką rektora tamtejszej uczelni — dr. **A. P. COLLEMANA**. Klub może poszczycić się zdobyciem pierwszego miejsca i pucharu w zawodach międzyuczelnianych na terenie Stanów Zjednoczonych. Klub ma do dyspozycji wspaniałe urządzenia sportowe i śliczną halę.

**W Toronto (Kanada) barwy polskie reprezentuje klub „POLONIA".** Znanym działaczem sportowym w klubie jest p. **Piekoszewski**, który zorganizował specjalny wieczór sportowy na rzecz Funduszu Olimpijskiego, połączony z wyświetlaniem filmów i przemówieniem o celach i zadaniach Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

**W Montrealu (Kanada) działa także klub „POLONIA"**, który dumny jest z drużyny siatkówki mistrza prowincji Quebec od 1957 r. W roku 1958 na 14 czołowych drużyn Kanady, „Polonia" zajęła trzecie miejsce. Ponadto w klubie istnieją sekcje: piłkarska, tenisa, ping-ponga i szachowa. Organizatorem, prezesem a zarazem graczem w klubie jest p. **J. Lipski.**

St. S.

Trzynastka piłkarzy klubu „Eagles" (Orły) z Chicago, w imieniu których pozdrawia naszą redakcję prezes Orłów p. Kazimierz Janiszewski. Orły mają na swym piłkarskim koncie wiele sukcesów.

Piłkarska drużyna jednego z najstarszych polskich klubów w Stanach Zjednoczonych — „Wisła" Chicago. Wisła istnieje już 32 lata.

## Nareszcie finał

# HALA GWARDII TYLKO DLA SPORTU!

**DŁUGIE lata toczyła się walka o halę sportową w Warszawie. W hali Gwardii częściej oglądać było można występy artystyczne i cyrkowe, niż sportowe.**

W czasie ostatniego Plenum St.KKF sprawa ta wywołała szeroką dyskusję. Prezes Warszawskiego Okręgowego Związku Koszykówki Wiesław Loth wystąpił z wnioskiem o przystosowanie hali Gwardii do zawodów koszykówki (położenie podłogi, zainstalowanie odpowiednich koszy), dzięki czemu największa hala stolicy mogłaby służyć najpopularniejszej dziedzinie sportu w okresie zimowym.

Inny wniosek wysunął przewodniczący komisji finansowo-gospodarczej St.KKF Konrad Kaleta, który stwierdził, że położenie podłogi nie rozwiązuje sprawy. Należy się zająć problemem hali Gwardii, która tylko w minimalnym stopniu służy sportowi. Na koszt wynajmu — 8 tys. zł nie może sobie pozwolić prawie żaden klub czy związek. W efekcie hala stoi pusta, by jednak nie przynosiła deficytu, odstępowana jest na inne imprezy — nie sportowe.

Zaproponował on więc, by w hali zwolnić część pomieszczeń, zajmowanych obecnie przez biura Gwardii, wyremontować szatnie i inne pomieszczenia użytkowe w czasie imprez, a po tych inwestycjach hala powinna służyć wyłącznie sportowi i to za znacznie niższą odpłatnością.

W wyniku dyskusji St.KKF zobowiązał Gwardię do przedstawienia dokładnego kosztorysu przebudowy. Miało to być podstawą wystąpienia do GKKF o przyznanie dodatkowych funduszów.

Gwardia długo zwlekała z dostarczeniem dokumentacji i kosztorysu, wreszcie w ostatni wtorek sprawa znalazła finał. W lokalu przy ul. Rozbrat odbyło się zebranie z udziałem przedstawicieli stołecznych klubów sportowych i zainteresowanych związków sportowych: piłki ręcznej, siatkówki, koszykówki, boksu i zapasów.

Z zadowoleniem przyjęto wypowiedź przewodniczącego St. KKF — Karola Greniucha o decyzji zwrócenia hali Gwardii sportowi. Stołeczny Komitet Kultury Fizycznej wystąpił, jako inicjator akcji przebudowy i wyłożył ze swej szkatuły konieczne fundusze.

Według projektu inż. Furmana koszt klepki tzn. „okrętówki", o którą zabiega St.KKF wyniesie ok. 200 tys. zł (gdyby nie udało się otrzymać „okrętówki", położona będzie zwykła klepka, co podniesie koszt o około 60 tys. zł).

Rozebrana będzie scena, przez co uzyska się dodatkową powierzchnię i boisko będzie miało wymiary 46x30 m. Za dalsze 60 tys. zł wyremontowane będą szatnie (5 pomieszczeń), umywalnie, natryski itp.

Projekt szczegółowy będzie gotowy jeszcze w tym tygodniu, a zaraz po świętach rozpocznie się przebudowa hali.

Gospodarzem hali pozostanie nadal Gwardia, obniżone jednak o 50 proc. zostaną koszty użytkowania sali przez organizatorów treningów i imprez sportowych.

Tak więc sportowcy Warszawy odzyskają nareszcie wywalczony z tak wielkim trudem przed laty, największy zimowy obiekt sportowy stolicy.

**A. Cendrowski**

# Zapaśnicy Warszawy pokonali Bułgarów

**WARSZAWA. 24.3.** W rozegranym w warszawskiej Hali Gwardii międzynarodowym spotkaniu zapaśniczym w stylu klasycznym **reprezentacja Warszawy po stojących na przeciętnym poziomie walkach pokonała drużynę najsilniejszego okręgu Bułgarii — Burgas 11:5.**

Drużyna bułgarska przyjechała do Warszawy w bardzo silnym składzie z mistrzem olimpijskim Stanczewem, mistrzem Igrzysk Bałkańskich Dymitrowem i mistrzem Bułgarii Zajczewem na czele. Drużyna polska oparta była głównie na zawodnikach I-ligowych drużyn warszawskich Gwardii i Legii. **Drużyna polska odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo, przewyższając zwłaszcza w wagach lżejszych, pod każdym względem zapaśników bułgarskich.** W zespole polskim najlepiej zaprezentowali się Pawłowski, Hajduk i Macioch. W drużynie bułgarskiej klasą dla siebie był Stanczew. Niestety, jego zachowanie się po walce nie miało nic wspólnego ze sportem i wywołało burzę protestów tysięcznej widowni. Stanczew walcząc z Trentiaczym spowodował umyślną kontuzję Polaka, a na protesty widowni reagował w swoisty sposób, rzucając w nią ogryzkami, zachowując się przy tym w sposób nielicujący z postawą mistrza sportu i mistrza olimpijskiego.

Wyniki: (na pierwszym miejscu podajemy zawodników Warszawy): **Hajduk** wygrał na punkty z **Dymitrowem**, **Pawłowski** pokonał dwa do remisu **Binkowa**, **Macioch** odniósł zdecydowane zwycięstwo nad **Kieronowem**, **Żulawnik** w 8 min. walki położył na łopatki **Pedhliwanowa**, **Łesyszak** pokonał stosunkiem głosów 2:1 **Zajczewa**, **Skowronek** nie rozstrzygnął walki z **Dermendżijewem**, **Trentiaczy** przegrał wskutek nie dopuszczenia go przez lekarza do dalszej walki ze **Stanczewem**, **Stelmaszczyk** uległ **Dobrewowi. (Ł)**

Wyniki walk (na pierwszym miejscu Polacy): Sobecki przegrał z Dymitrowem, Trojanowski uległ Ilijkowi, Żurawski zremisował z Feszejewem, Żywczyk oddał punkty bez walki z powodu kontuzji Wasilewowi. Kuczyński pokonał Zajczewa, Rydzewski przegrał z Dermendżijewem, Kreczewski uległ Dobrewowi, Stepczyński przegrał ze Stanczewem. **(s)**

### W Radomiu niestety porażka

**RADOM. 23.3. (tel. wł.).** W międzypaństwowym spotkaniu zapaśniczym w stylu wolnym reprezentacja Warszawy poniosła wysoką porażkę z drużyną Burgas 3:13.

*Tenis na wokandzie GKKF*

# BIAŁY SPORT PROSI O GŁOS...

**3** KWIETNIA br., na porządku dziennym kolejnego zebrania Prezydium GKKF znajdzie się tenis. Od sprecyzowania stosunku GKKF do tenisa w Polsce, od oceny, jaką wyda najwyższy areopag sportowy w naszym kraju, zależeć będzie w dużym stopniu dalszy rozwój tej dyscypliny sportu, jej najbliższa przyszłość.

Przesądzanie sprawy w tym sensie, że głosy, które w tej materii padną — będą negatywne, byłoby jak najbardziej niesłuszne, chociaż niektóre pozycje planów inwestycyjnych na 7 najbliższych lat i preliminarz budżetowy GKKF na rok bieżący, wzbudzają mimo woli pewien niepokój wśród miłośników białego sportu.

Próbowaliśmy dociec, jakimi motywami kierowano się, umniejszając materialne szanse dalszego równomiernego rozwoju sportu tenisowego. Wypowiedzi sprowadzały się na ogół do takich stwierdzeń: **tenis jest dla nas zbyt kosztowny**, więc jego umasowienie mało prawdopodobne; budowa i konserwacja kortów wymaga zbyt wielkich nakładów; osiągane przez czołówkę wyniki, **nie są takimi sukcesami, by usprawiedliwiały zwiększenie świadczeń na rzecz tenisa; szkolenie nie daje pożądanych rezultatów**, skutkiem czego w czołówce są ciągle te same nazwiska, **a nie widać żadnego talentu na miarę Tłoczyńskiego, Hebdy, Jędrzejowskiej czy Skoneckiego; wreszcie tenis nie jest przecież sportem olimpijskim...**

Specyfika sportu tenisowego uczy, że trzeba tę niekorzystną passę przeczekać, nie ustając jednak ani na chwilę w podciąganiu najlepszych zawodników do możliwie wysokiego poziomu, starając się jednocześnie o jak największą przepustowość placówek tenisowych, obliczonych na skupienie stale napływających rzesz młodzieży.

W pierwszym wypadku wystarcza stworzenie dobrych warunków treningowych bardzo wąskiej w tenisie czołówce (3—4 zawodników), co kosztuje o wiele mniej, niż utrzymanie na poziomie reprezentacyjnym kilkunastoosobowej drużyny. W drugim należałoby uprzystępnić nabycie sprzętu, wynajęcie kortu i korzystanie ze wskazówek trenera licznemu młodemu zapleczu.

**Odpowiednio przeprowadzona polityka cen krajowego sprzętu** (obecnie stanowczo zbyt wygórowanych), **współpraca ze szkołami, bliski kontakt seniorów z juniorami w klubach — wszystko to u atwiłoby masowe uprawianie tenisa, które jest nie do pomyślenia bez rakiety, piłki, kortu, partnerów, trenera i — od czasu do czasu — oglądania czołowych zawodników, jeśli już nie świata, to Europy.**

To byłby dopiero jeden aspekt tenisowych problemów — wyczerpany. Jest jednak przecież jeszcze drugi, zresztą nierozłącznie z wyczynowym związany — rekreacyjny, co najmniej równie ważny, a już z pewnością zasługujący na baczną uwagę i opiekę ze strony władz sportowych.

Dotrzymanie kroku naszym najbliższym sąsiadom będzie możliwe tylko wówczas, jeśli choć częściowo będziemy nadążali za ich tempem rozwoju. **W przeciwnym razie grozi nam już w najbliższych latach utracenie pozycji, którą uzyskaliśmy w tenisie europejskim, lokując się wśród 8 najlepszych drużyn naszego kontynentu.**

Faktem jest, że tenis nie jest dyscypliną olimpijską. Został skreślony z programu Igrzysk na skutek akcji organizatorów największych imprez tenisowych świata (Wimbledon, Forest Hills, Roland Garros), obawiających się zmniejszonej frekwencji i zmniejszonych wpływów kasowych w latach, w których mają miejsce Olimpiady. Niemniej w szeregu krajów, m. in. w Belgii i Włoszech, komitety olimpijskie subsydiują nadal sport tenisowy, wychodząc z założenia, że spełnia on wielką rolę w harmonijnym rozwoju człowieka i posiada w wybitnym stopniu znamiona, cechujące szlachetną walkę sportową, będącą przecież dewizą Igrzysk Olimpijskich od ich zarania.

**Siedmiotysięczna armia czynnych tenisistów polskich, zarejestrowanych w 200 klubach, czeka z ufnością i nadzieją na obiektywną ocenę białego sportu przez prezydium GKKF. Wszelkie uwagi, rady, wskazówki i zalecenia będą przyjęte przez adeptów tenisa jako zachęta i bodziec do dalszej pracy nad doskonaleniem ulubionego sportu.**

**E. Cunge**

*Nasze szpadowe nadzieje na mistrzostwa świata juniorów w Paryżu. Od lewej: Adam Siudziński, Jerzy Wojciechowski i Andrzej Sanetra.*

Rys. E. Alaszewski

# SIATKARZE PARYŻA grają w niedzielę w Warszawie

**W niedzielę, 29 bm. o godz. 18.30** odbędzie się w Warszawie w sali Pałacu Kultury i Nauki **międzynarodowe spotkanie siatkarzy reprezentacji Polski z reprezentacją Paryża** (Ile de France). Polacy wystąpią w składzie: **Rutkowski, Mazurek, Schlief** i **Szperling** (Legia W-wa), **Tomaszewski, Gediga** i **Sierszulski** (AZS AWF), **A. Szołomicki** i **Cieniuch** (Pogoń Szczecin), **Siwek** (Górnik Kat.) oraz **Suchanek** (Stal Mielec).

W składzie siatkarzy Paryża, którzy przybywają do stolicy w piątek rano, wystąpi dwóch reprezentantów Francji — **Caballero** i **Bertagnol**. W przedmeczu tego interesującego spotkania o godz. 17.00 **spotkają się dwa zespoły naszej kadry kobiecej, przygotowującej się do międzynarodowego turnieju w Bratysławie**, w którym weźmie udział również i męska reprezentacja Polski w tym samym składzie w jakim grać będzie z siatkarzami Paryża.

Skład zespołu kobiecego, wyjeżdżającego do Bratysławy, jest następujący: **Czajkowska, Abisiak, Lenkiewicz, Poleszczuk** i **Zielniok** (AZS AWF), **Zarzycka** (Sparta W-wa), **Żochowska** (Legia W-wa), **Kordaczuk** (Gwardia Wr.), **Kostkiewicz** (Start Gdynia), **Bebén** (Baildon), **Marko** (Gedania) i **Dolmatow** (AZS Białystok).

W zespole tym brak dwóch czołowych siatkarek Polski, z drużyny mistrza Polski — Wisły Kraków **M. Zakrzewskiej-Kotuli** i **B. Szpyt**. Pierwsza z powodu choroby, druga zaś z powodu rezygnacji z członkini kadry narodowej.

●

W środę opuściła Warszawę **młodzieżowa reprezentacja Polski** w siatkówce drużyn męskich, udając się do Reims (Francja) na międzynarodowy turniej z udziałem młodzieżowych reprezentacji Francji (dwa zespoły) Włoch i Polski. Zawody odbędą się w dniach 28—30 bm. W skład reprezentacji Polski weszli następujący zawodnicy: **Kielpiński** (Górnik). **Kosiński** (AZS Ł), **Flisiuk** (AZS Gd), **Dobroński** (Sparta W-wa), **Rusek** (AZS AWF), **Frosztenga** (Korona Kr), **Szczepanowski** i **Andruszko** (Chełmiec Wałbrzych) oraz **M. Szołomicki** (Pogoń Szczecin). Kierownictwo stanowią — St. Fibich, Z. Wojewódzka, J. Śliwka (trener) i M. Korwin (sędzia).

●

W czwartek udała się do Paryża reprezentacja siatkarzy AZS, która w środę 1 kwietnia rozegra w Tours spotkanie z akademicką reprezentacją Francji.

**(szer.)**

# Młodzi szermierze wyjechali do Paryża

**N**IEDOMAGANIE biura Polskiego Związku Szermierczego jeszcze raz wyszło na jaw, przy okazji załatwiania wyjazdu ekipy szermierczej na Młodzieżowe Mistrzostwa Świata do Paryża. Zapomniano „tylko" zamówić miejsc sypialnych, wskutek czego, młodzi zawodnicy i zawodniczki spędzą 2 doby w zwykłych przedziałach. Jak to wpłynie na formę, nie trzeba dodawać.

Dla częściowego ratowania sytuacji postanowiono w ostatniej chwili, że trzech florecistów, którzy wystąpią na paryskiej planszy już w sobotę 28 bm., odleci w piątek rano samolotem pod opieką Władysława Dobrowolskiego, reszta ekipy, wraz z kierownikiem Zbigniewem Czajkowskim i trenerem Antonim Sobikiem, opuściła Warszawę pociągiem w środę po południu.

Florecistów jedzie do Paryża czterech, z zestawienia samolotowej trójki wynika, kto będzie walczył w tej broni a kto pozostanie w rezerwie.

W Paryżu Polskę reprezentować będą:

**Floret mężczyzn: Witold WOYDA** (Marymont W-wa), student prawa UW., ur. 10.5.39. **Janusz RÓŻYCKI** (Legia W-wa), student Akademii Sztuk Plastycznych, ur. 10.5.29 i **Ryszard PARULSKI** (Marymont), ma urzysta, ur. 3.9.38. Rezerwa: **Ryszard KUNZE** (Warta Poznań), student WSWF Poznań, ur. 12.12.39.

**Floret kobiet: Lidia PAWŁOWSKA** (Gwardia W-wa), urzędniczka, ur. 3.10.38. **Joanna WOJCZUK** (Cracovia), uczennica, ur. 24.5.42 i **Elżbieta CYMERMAN** (GKS Gliwice), uczennica, ur. 10.3.40.

**Szpada: Jerzy WOJCIECHOWSKI** (Kolejarz Wrocław), student Politechniki Wrocławskiej, ur. 1.1.38. **Andrzej SANETRA** (Piast Gliwice), student Politechniki Śląskiej, ur. 3.1.39 i **Adam SIUDZIŃSKI** (Zwiazkowiec Bydgoszcz), technik, ur. 22.2.40.

**Szabla: Franciszek SOBCZAK** (Baildon Katowice), student Politechniki Śląskiej, ur. 4.10.39. **Juliusz PEKACKI** (Łączność W-wa), prac. umysł., ur. 2.1.42 i **Ryszard PARULSKI**. Istnieje możliwość, że zamiast jednego z wymienionych, w szabli walczyć będzie Witold Woyda. Decyzja o ewentualnej zmianie zapadnie w Paryżu, po zorientowaniu się w formie Woydy po walkach floretowych.

Przypominam, że według regulaminu FIE juniorami są w bież. roku zawodnicy, którzy urodzili się w 1938 r. Tak więc w przyszłym sezonie ubędzie w tej reprezentacji tylko dwóch zawodników i jedna zawodniczka — Wojciechowski, Parulski i Pawłowska.

**W składzie brak mistrza Polski juniorów i zwycięzcy międzynarodowego turnieju we Wrocławiu — Romana GAŁĘSKIEGO (AZS Poznań). Niestety, jego sukcesy przyszły trochę za późno, a w związku z tym nie zdążono — mimo wysiłków PZS — załatwić na czas formalności paszportowych.**

**Cergo**

# KRÓTKO o wszystkim

### Pomorzanin i Cracovia w I lidze hokeja

We wtorek 25 bm. na Torwarze odbyło się ostatnie w tym sezonie spotkanie hokejowe, którego stawką był awans do I ligi. Zdecydowane zwycięstwo odniosła Cracovia bijąc Fortunę Wyry 7:3. **Tak więc do ekstraklasy hokejowej zakwalifikował się toruński Pomorzanin (po 2 letniej absencji w tej klasie) oraz drużyna wielkich tradycji hokejowych Cracovia.**

Wydaje się, że ostateczny wynik rozgrywek w II lidze jest szczególnie korzystny dla hokeja w ogóle z uwagi na to, że zarówno w Toruniu jak i Krakowie powstaną w niedługim czasie sztuczne lodowiska, tak więc drużyny te będą miały stałą bazę do podnoszenia swoich kwalifikacji.

Szeregi II ligi opuścił **Znicz Pruszków**, a dla uzupełnienia jej weszło trzy zespoły: **Polonia Bydgoszcz, Boruta Zgierz i Polonia Bytom.** Ostateczna tabela rozgrywek II ligi przedstawia się następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Pomorzanin Toruń | 15 | 5 | 42:22 |
| 2. Cracovia | 13 | 7 | 48:24 |
| 3. Fortuna Wyry | 10 | 10 | 49:37 |
| 4. Naprzód Janów | 10 | 10 | 36:39 |
| 5. Górnik Mysłowice | 8 | 12 | 29:35 |
| 6. Znicz Pruszków | 4 | 16 | 17:71 |

**(d)**

### Znów milion w LOTKU

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w Specjalnym Konkursie Sportowym **Toto-Lotek z dnia 22 marca br. stwierdzono: 1 rozwiązanie z 5 trafieniami premiowymi — nagroda 1.000.000. zł, 89** rozwiązań z 5 trafieniami zwykłymi — **nagrody po 15.492 zł**, 5537 rozwiązań z 4 trafieniami — **nagrody po 372 zł**, 112738 rozwiązań z 3 trafieniami — **nagrody po 18 zł.**

Z uwagi na okres reklamacyjny (7, 8 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

Kolejne losowanie Konkursu Toto-Lotek odbędzie się w dniu 29 marca br. w Warszawie w przerwie towarzyskich zawodów piłki nożnej Legia Warszawa — Polonia Warszawa.

**W zakładach piłkarskich** z dnia 22 marca br. stwierdzono:

17 rozwiązań z 13 trafieniami — **wygrane po ok. zł. 6.600, 616** rozwiązań z 12 trafieniami — **wygrane po ok. zł 182**, 5580 rozwiązań z 11 trafieniami — **wygrane po ok. zł 40.**

Ponieważ na rozwiązania z 10 trafieniami przypadają wygrane poniżej 10 zł — wygranych tych nie wypłaca się, a cała pula na wygrane tego stopnia, zgodnie z regulaminem, przerzucona została na rozwiązania z 11 trafieniami.

Z uwagi na okres reklamacyjny (7, 8 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

### Międzynarodowe zawody klubów gwardyjskich 12 państw

W Berlinie odbyła się konferencja klubów gwardyjskich państw demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. **W wyniku obrad postanowiono, że w tym roku odbędą się międzynarodowe zawody czołowych zawodników bratnich klubów w pięciu dyscyplinach sportu: pływaniu, strzelectwie, siatkówce, boksie i lekkoatletyce.** Imprezy te **przeprowadzone zostaną w różnych** terminach i miejscowościach. **Mające być nie tylko przeglądem pracy klubów gwardyjskich poszczególnych państw**, ale zapoczątkują także stałe tego typu kontakty.

Pierwsi na starcie tych małych spartakiad staną pływacy, którzy **zmierzą się w dniach 30 kwietnia — 7 maja w Budapeszcie.** Reprezentacja Gwardii opierać się będzie głównie na pływakach Olimpii Poznań z Szulcówną, Cedro i Lutomskim na czele.

**14 — 23 maja br. reprezentanci klubów gwardyjskich zmierzą się** na międzynarodowych **zawodach strzeleckich w Moskwie, a** w dniach **16 — 24 maja w Bukareszcie** zorganizowany zostanie **turniej siatkówki mężczyzn i kobiet.** Reprezentanci Gwardii największe szanse będą mieli prawdopodobnie **na turnieju bokserskim**, który odbędzie się w **Berlinie 14 — 21 września.**

W dniach **9 — 11 października** gwardziści goście będą **w Poznaniu najlepszych lekkoatletów** bratnich zrzeszeń. Ta ostatnia impreza połączona będzie ze świętem 15-lecia Milicji Obywatelskiej. **(PAP)**

### Taiwan w Igrzyskach Olimpijskich?

**TOKIO. Taiwan ma zamiar startować na Igrzyskach Olimpijskich 1960 roku w Rzymie. Reprezentacja Chin czangkaiszekowskich składać się będzie z 49 zawodników. Przewiduje się, że do Rzymu wyjedzie drużyna piłki nożnej, koszykówki oraz ekipy bokserów i lekkoatletów. (PAP)**

### Pod koszem za granicą

**PARYŻ.** Rozegrane w Madrycie międzypaństwowe spotkanie koszykówki mężczyzn Hiszpania — Portugalia zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 68:34 (37:23).

**NOWY JORK.** Koszykarze USA walczyli o dwa tytuły mistrzowskie kraju. Zespół Bartlesville pokonał w Denver drużynę Wichita 105:83 pkt. zdobywając mistrzostwo AAU, natomiast w Louisville drużyna Uniwersytetu Kalifornia zwyciężyła w finałowym meczu o akademickie mistrzostwo USA zespół zachodniej Wirginii 71:70. Warto dodać, że jest to pierwszy wypadek od 1942 r., że akademickim mistrzem Stanów Zjednoczonych w koszykówce została drużyna kalifornijska.

**PRAGA.** Koszykarki CSR zakończyły pierwsze rozgrywki. Tytuł mistrzowski zdobyła po raz czwarty drużyna Slovan Orbis Praga 48 pkt. (1551:991). Dalsze miejsca zajęły: Slavia Brno — 41 pkt i Spartak Praga Sokolovo (zeszłoroczny mistrz) — 38 pkt.

### Jak sobie poradzili łyżwiarze szybcy

**N**IE mieli w tym roku sprzyjającej zimy nasi łyżwiarze w jeździe szybkiej, nadto wyjątkowo wczesna wiosna znacznie skróciła im zaplanowany sezon. Ale od czego zapał i ambicja? Na pożegnanie z zimą zorganizowali na Torwarze zawody, wytyczając na płycie tor długości 130 m. W konkurencji kobiet na 500 m podzieliły się zwycięstwem Bożena Kalbarczykówna (Legia) i Eugenia Brymasówna (Gw.) — 61,6, a wśród mężczyzn zwyciężył Łągiewski — 54,6 przed Krajewskim — 55,3, i Śniadowskim (wszyscy Legia) — 55,9. W biegu amerykańskim wygrały para Legii B. Kalbarczykówna — Czapicka i WKS Zakopane Rogalski — Ulasiewicz.

### Na lodowiskach za granicą

**LONDYN.** Drużyna mistrzów świata w hokeju na lodzie — reprezentacja Kanady spotkała się w Nottingham z miejscowym zespołem zawodowym Nottingham Panthers. Zwyciężyli Kanadyjczycy 3:1 (1:1, 2:0, 0:0).

### W walce o poprawę poziomu naszych koszykarek

**Z inicjatywy PZKosz** odbyła się narada prezesów Okręgowych Związków Koszykówki i trenerów drużyn kobiecych, w której wzięło udział ponad 30 zainteresowanych osób. Po krótkim słowie wstępnym trenera - koordynatora T. Ulatowskiego, wywiązała się żywa dyskusja, w której poruszono wszystkie główniejsze zagadnienia żeńskiej koszykówki, związane z jej coraz bardziej pogarszającym się poziomem.

Narada zobowiązała **Zarząd PZKosz do definitywnego porozumienia się z Ministerstwem Oświaty, w celu uzyskania oficjalnego zezwolenia dla młodzieży szkolnej grania w klubach sportowych.** Poza tym postanowiono w drodze referendum uzyskać zgodę Okręgów na zmniejszenie ilości drużyn **w ekstraklasie do ośmiu**, począwszy od sezonu 1960/61, oraz zmienić rozgrywki II ligi, tworząc od **sezonu 1959/60 cztery terytorialne grupy po 6 zespołów każda.**

Sprawy natury czysto szkoleniowej zostaną szczegółowo omówione na specjalnej naradzie trenerów drużyn żeńskich, która odbędzie się w początkach kwietnia.

### Apel AWF do KKF, Zrzeszeń i Klubów Sportowych

Komisja Zatrudnienia Absolwentów Akademii Wychowania Fizycznego może w bieżącym roku akademickim skierować do pracy około 180 absolwentów AWF — magistrów wychowania fizycznego — jako nauczycieli lub instruktorów wychowania fizycznego.

Ewentualne propozycje pracy kierować należy w możliwie szybkim terminie na adres: **Komisja Zatrudnienia Absolwentów AWF — Warszawa 45, ul. Marymoncka 34.**

Propozycje te powinny w miarę możności określać szczegółowe warunki pracy i płacy, a mianowicie:

a) miejscowość i rodzaj placówki, instytucji, klubu itp.,

b) ilość wolnych etatów — kobiety, mężczyźni — specjalizacja, grupa i wysokość uposażenia brutto,

c) możliwości zakwaterowania, ew. mieszkanie,

d) termin rozpoczęcia pracy,

e) ewentualne możliwości dodatkowej pracy,

f) ewent. szczególne wymagania instytucji, klubu lub uprawnienia pracownika.

### O Puchar Gazety Pomorskiej w ping-pongu

**BYDGOSZCZ. (tel. wł.).** W Bydgoszczy zakończył się trzeci ogólnopolski turniej tenisa stołowego o puchar Gazety Pomorskiej. W 2-dniowym turnieju wzięło udział 89 zawodników i 10 zawodniczek. Oczywiście nie obeszło się bez niespodzianek, do których należy zaliczyć w półfinałach zwycięstwo Sengota (Gryf Toruń) nad Potęgą (Polonia W-wa) 3:0, Stępnia (Start Gdynia) nad Czerwińskim (Start Łódź) 3:1 oraz Latuszkiewicza (Polonia W-wa) nad Garczyńskim (Start Pabianice) 3:2.

Wśród kobiet zwyciężyła Skuratowicz (Gedania) przed Tomczyk (Stal Mielec) Denisoń (Lublinianka) i Łybekową (Gwiazda Bydgoszcz). W konkurencji mężczyzn najlepszy okazał się Supeł (Start Łódź) przed Latuszkiewiczem (Polonia W-wa), Niedziałkowskim (Start Gdynia), Stępieniem (Start Gdynia) i Dębowskim (AZS Gliwice).

Nie brali udziału członkowie kadry narodowej.

# Bogdan TOMASZEWSKI zdobywcą „Złotego Pióra"

**W**E wtorek nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu o „Złote Pióro" — nagrody ufundowanej dla dziennikarza sportowego za całokształt pracy w 1958 r. Na konkurs, zorganizowany przez klub dziennikarzy sportowych wraz z Zarządem Głównym Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Głównym Komitetem Olimpijskim oraz Towarzystwem Krzewienia Kultury Fizycznej zgłoszono ogółem 24 prace. Jury konkursu pod przewodnictwem red. **Jerzego Zmarzlika** („Przegląd Sportowy") w składzie: red. **Tadeusz Dziekoński** (Zarząd Główny SDP), **Michał Jekiel** (GKKF), dr **Zdzisław Zajączkowski** (PKOl), prof. **Włodzimierz Humen** (TKKF), red. **Kazimierz Gryżewski** („Kulisy"), red. **Aleksander Reksza** („Boks"), red. **Henryk Dąbrowski** („Sportowiec") i red. **Ryszard Defratyka** (PAP), postanowiło przyznać pierwszą nagrodę „Złote Pióro" i 7000 zł red. **BOGDANOWI TOMASZEWSKIEMU** — sprawozdawcy **Polskiego Radia.** Drugie miejsce i nagrodę w wysokości 5000 zł zdobył red. **WŁODZIMIERZ GOŁĘBIEWSKI — kierownik działu sportowego „Trybuny Ludu"**, a trzecie (nagroda 3000 zł) red. **ZBIGNIEW MIKOŁAJCZAK — kierownik działu sportowego „Sztandaru Młodych".**

Zespół „Przeglądu Sportowego" składa zwycięzcom konkursu serdeczne gratulacje.

# W deszczu przegrał Skonecki z Knightem

**MONTE CARLO. 26.3 (tel. wł.).** Pogoda w Monte Carlo zepsuła się i w środę w ogóle nie było rozgrywek. W czwartek, mimo deszczu, wznowiono gry. Po wygranej z Hiszpanem Martinem 6:4, 6:2, spotkałem się w następnej rundzie z rozstawionym w turnieju Anglikiem Knightem. Ciężki kort sprawiał mu mniej trudności niż mnie. Jest ode mnie prawie dwa razy młodszy, musiałem więc skapitulować, przegrywając 3:6, 5:7. Andrzej Licis, przegrał, niestety, od razu w I rundzie z Francuzem Chevalier 3:6, 1:6. Przyczyną porażki jest niewątpliwie kontuzjowane ramię, bo Licis nie był nawet w stanie serwować normalnie, lecz podawał piłki z dołu.

Z ciekawszych wyników odnotować trzeba sensacyjną porażkę Duńczyka Torbena Ulricha, który przegrał z Węgrem Gulyasem 5:7, 7:5, 1:6.

**W. Skonecki**

# Legia wygrała 5-mecz w Szczecinie

W szczecińskiej hali zakończył się tenisowy 5-mecz rozegrany systemem Pucharu Davisa między 5 poszczególnymi parami, w tym para Legii (Radzio-Maniewski), Warty Poznań (Piątek-Gąsiorek) oraz mieszanych 3 par „galeowców": Jamroz — Rogoziński, Ornowski — Michałowicz i Szczukiewicz — Joachimowski (Sopocki Klub Tenisowy). Turniej wygrała para Legii, zwyciężając w finale parę Warty Poznań 4:1. W jednym z półfinałów nie odbyła się gra podwójna, ponieważ Jamroz doznał kontuzji żebra.

**Wyniki indywidualne:**

**Półfinały:** Warta — Galea: Piątek — Jamroz 3:6, 6:4, 6:0; Piątek — Rogoziński 6:3, 6:1; Jamroz — Gąsiorek 6:4, 6:4; Gąsiorek — Rogoziński 6:4, 6:2. Legia — KT Sopot: Radzio — Szczukiewicz 6:0, 6:3; Radzio — Joachimowski 6:0, 6:3; Maniewski — Szczukiewicz 6:4, 7:5; Maniewski — Joachimowski 6:1, 6:3; Radzio, Maniewski — Szczukiewicz, Joachimowski 6:3, 6:2.

Finał Legia — Warta: Radzio — Piątek 6:1, 3:6, 6:3; Maniewski — Gąsiorek 6:3, 7:5; Radzio — Gąsiorek 6:2, 6:1; Maniewski — Piątek 6:3, 7:5; Piątek, Gąsiorek — Radzio, Maniewski 8:6, 6:4.

**E. C.**

Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 1638 W.28

# Urzędowe tabele wygranych

P.P. Totalizator Sportowy ogłasza tabelę wygranych powyżej 2.000 zł w 11 zakładach piłkarskich z dn. 22.III.59 r.

Rozwiązania z 13 trafieniami - wygrane I stopnia

Kupony składane w Punktach Toto:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Warszawa | 1/1-176973 | 1/1-389055 | 1/76-176035 |
| Kraków | 2/26-768936 | 2/255-2719430 | |
| Katowice | 3/124-112934 | 3/194-11334427 | |
| Łódź | 5/3-405592 | 5/74-624852 | 5/118-866896 |
| Poznań | 6/7-406875 | | |
| Gdańsk | 8/227-3610042 | | |
| Kielce | 11/12-55523 | 11/35-1807916 | |
| Opole | 13/21-311031 | 13/21-3279903 | 13/27-322656 |

P.P. Totalizator Sportowy ogłasza tabelę wygranych powyżej 2.000 zł w Konkursie Toto-Lotek z dn. 22.III.59 r.

Rozwiązania z 5 trafieniami premiowymi - wygrane II stopnia

Kupony składane w Punktach Toto:

Warszawa 1/81-22675

Rozwiązania z 5 trafieniami - wygrane III stopnia

Kupony składane w Punktach Toto:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Warszawa | 1/41-1112406 | 1/49-719099 | 1/81-22675 |
| | 1/134-2025133 | 1/145-2268970 | 1/175-606226 |
| | 1/225-11892907 | 1/234-12331997 | 1/248-23622 |
| | 1/262-12760018 | 1/264-11284382 | 1/267-11903786 |
| | 1/280-11782650 | 1/294-[illegible]30588 | 1/323-1793458 |
| | 1/427-11419755 | 1/541-[illegible]7066 | 1/566-2131009 |
| | 1/616-12316763 | | |
| Kraków | 2/11-1188062 | 2/16-822346 | 2/25-858933 |
| | 2/56-7478739 | 2/56-7478740 | 2/81-435997 |
| | 2/81-438566 | 2/209-1112216 | 2/231-943532 |
| | 2/243-5097022 | 2/260-618529 | 2/281-907753 |
| | 2/281-907753 | | |
| Katowice | 3/19-948765 | 3/33-714781 | 3/61-11595816 |
| | 3/86-11802654 | 3/188-11471209 | 3/257-558875 |
| | 3/270-12261090 | | |
| Wrocław | 4/95-6117974 | 4/207-121707 | 4/257-1120365 |
| | 4/267-459169 | | |
| Łódź | 5/6-7070983 | 5/11-7782008 | 5/50-8229757 |
| | 5/60-7104995 | 5/193-236950 | |
| Poznań | 6/12-191958 | 6/12-191958 | 6/12-191958 |
| | 6/17-864333 | 6/53-696125 | 6/87-1132400 |
| | 6/101-5170904 | 6/218-5162466 | |
| Bydgoszcz | 7/66-10907 | 7/72-4327788 | |
| Gdańsk | 8/1-4430956 | 8/77-108402 | 8/81-3651196 |
| | 8/99-4246598 | 8/137-3641090 | |
| Białystok | 9/6-984312 | | |
| Lublin | 10/2-2206148 | 10/52-295555 | |
| Kielce | 11/28-526593 | 11/29-52352 | 11/49-2030703 |
| | 11/56-2247522 | 11/72-748004 | 11/77-489702 |
| | 11/201-2233948 | | |
| Rzeszów | 12/16-521070 | 12/24-186063 | 12/34-4143339 |
| Opole | 13/18-2544867 | 13/27-322942 | 13/27-322942 |
| | 13/97-3006081 | | |
| Ziel.Góra | 14/4-248107 | | |
| Szczecin | 15/7-2318559 | 15/7-2319012 | 15/31-2374762 |
| | 15/34-332822 | 15/34-332822 | |
| Olsztyn | 16/121-2151185 | | |
| Koszalin | 17/32-31725 | 17/102-2165587 | |

*...Wszyscy już pojechali, ale ciągle nie widać na horyzoncie kolarza nr 9...*

Sport et Vie

# Kalendarzyk IMPREZ

**NIEDZIELA, 29 MARCA**

**PIŁKA NOŻNA**

**STARA ZAGORA** — międzypaństwowy mecz juniorów w turnieju **FIFA Polska — CSR.**

**ANTWERPIA.** Międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem reprezentacji Legii.

**CANNES.** Międzynarodowy turniej młodszych juniorów z udziałem drużyny polskiej.

**MISKOLC.** Piłkarze krakowskiej Wisły w turnieju wielkanocnym.

**LIPSK.** Juniorzy warszawskiej Polonii w międzynarodowym turnieju drużyn hokejowych.

**WARSZAWA. Legia** W-wa — **Polonia** W-wa na Stadionie WP o godz. 12.

**SZCZECIN. Pogoń** Szczecin — Vasutas Budapeszt.

**KRAKÓW.** Cracovia — Stadlau (Austria).

**POZNAŃ.** Warta Poznań — Csepel Vasas Budapeszt.

III LIGA — rozgrywki w grupie krakowskiej.

**RÓŻNE**

**KRAKÓW.** Międzynarodowy turniej koszykówki męskiej. Kolejność spotkań podajemy, na innym miejscu.

**WARSZAWA.** Międzynarodowe spotkanie w siatkówce drużyn męskich Warszawa — **Paryż** w sali Pałacu Kultury i Nauki o godz. 18.30. Mecz ten poprzedzi o godz. 17.00 spotkanie kobiet kadry A z kadrą B.

**KLINGENTHAL.** Narciarze polscy w międzynarodowym konkursie skoków.

**PARYŻ.** Szermiercze mistrzostwa świata juniorów z udziałem drużyny polskiej.

**DORTMUND.** Mistrzostwa świata w tenisie stołowym z udziałem Polaków.

**PONIEDZIAŁEK, 30 MARCA**

**PIŁKA NOŻNA**

**ANTWERPIA.** Międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem drużyny polskiej ligi.

**LIPSK.** Międzynarodowy turniej juniorów z udziałem warszawskiej Polonii.

**CANNES.** Międzynarodowy turniej młodszych juniorów z udziałem drużyny polskiej.

**MISKOLC.** Piłkarze krakowskiej Wisły w turnieju wielkanocnym.

**POZNAŃ.** Warta Poznań — Csepel Vasas Budapeszt.

**KRAKÓW.** Cracovia — Cambridge (Anglia).

**TARNÓW.** Unia Tarnów — Stadlau (Austria).

**TORUŃ.** Pomorzanin Toruń — Vasutas Budapeszt.

**WROCŁAW.** Śląsk Wrocław — Wawel Kraków.

**BYDGOSZCZ.** Turniej seniorów, juniorów i trampkarzy Zawiszy i Polonii Bydgoszcz.

**ŁÓDŹ.** Mecz ŁKS — reprezentacja Łodzi.

**SZCZECIN.** Arkonia Szczecin — Czarni Szczecin.

**III LIGA** — rozgrywki grupy katowickiej.

**RÓŻNE**

**OBERWIESENTHAL.** Międzynarodowy turniej skoków narciarskich z udziałem Polaków.

**PARYŻ.** Dalszy ciąg szermierczych mistrzostw świata juniorów.

**DORTMUND.** Dalszy ciąg ping-pongowych mistrzostw świata.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 48-49 (3281-2) Warszawa 27.III.1959 r.

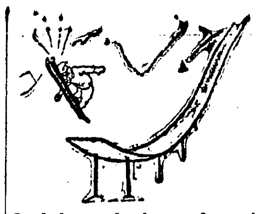

O, cholera, rąbnąłem w drzewo!
Sport et Vie

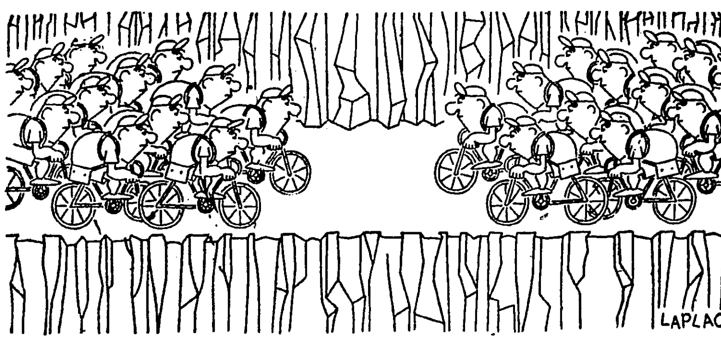


Sport et Vie

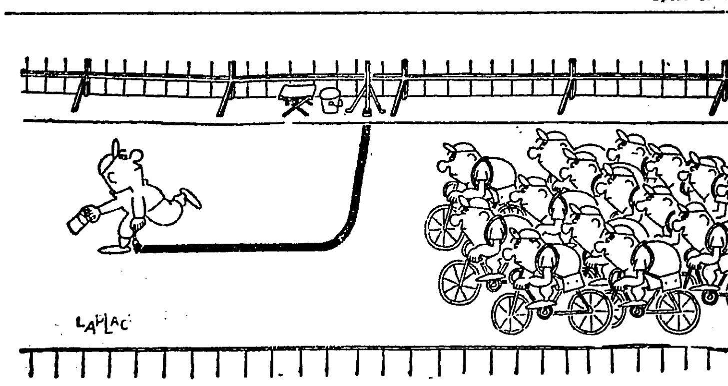


Sport et Vie

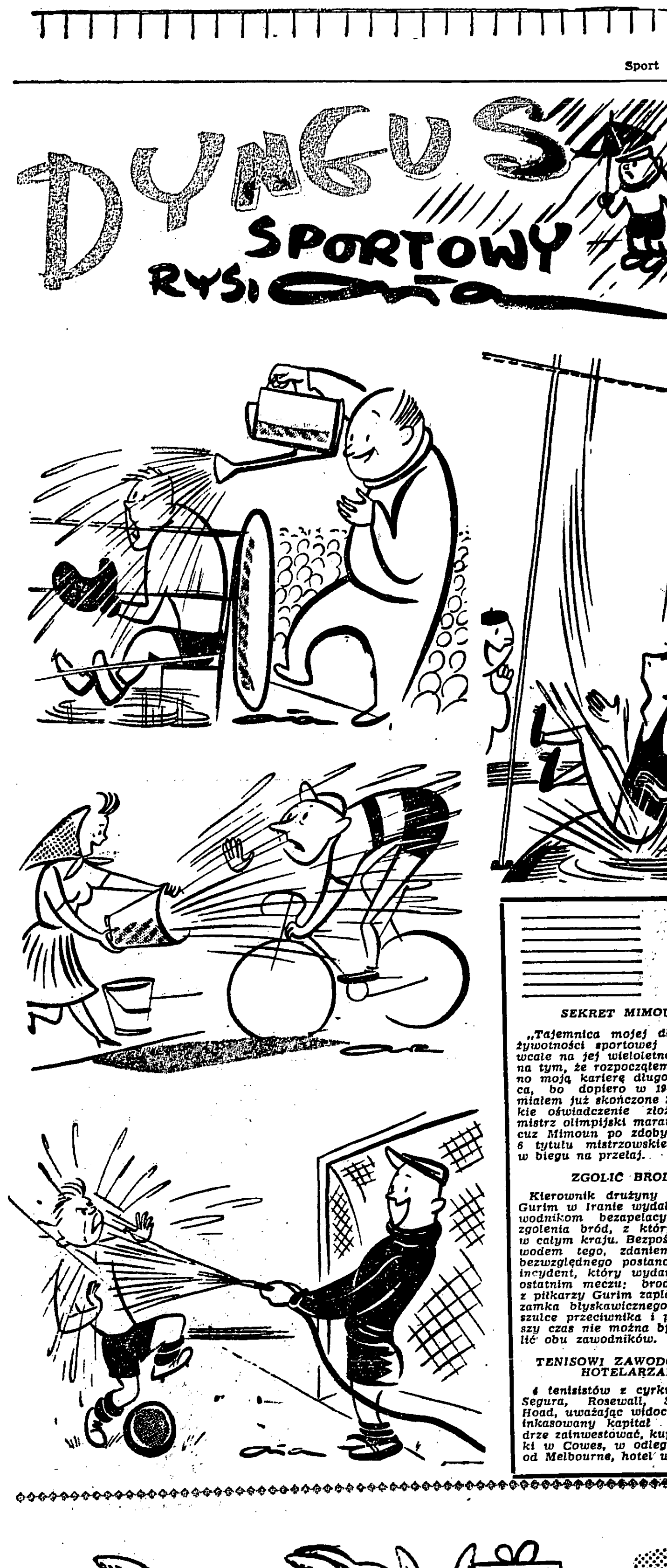


# Niech przemówi historia!

# „Brylantowy rycerz" polskich boisk

*MOTTO:*

***Widziałem wiele znakomitości piłkarskich, popularniejszych w ciągu dwóch, trzech sezonów, niż Homer, którzy potem wypadli z dziurawej kieszeni czasu, nie wiadomo kiedy i jak.***

*(Adolf Rudnicki — Kartki sportowe)*

MINĘŁO sobotnie południe. W Krakowie ucichły już tony hejnału z wieży Mariackiej. Trębacz zszedł wolniutko na rynek i wypił u przekupki szklankę wody z sokiem. W Sukiennicach kierownicy stoisk zachwalali swój towar. W kawiarni Noworolskiego wolne były jeszcze niektóre stoliki. Sącząc przez słomkę płyn cytrynowy, spoglądałem przez olbrzymie okna na gołębie, gruchające obok pomnika Mickiewicza. Nagle niektóre z nich poderwały się, a w kawiarnianych drzwiach zadźwięczały szyby. Wszedł do środka potężnie zbudowany mężczyzna, o szybkich ruchach, bystrym spojrzeniu i... rzucającej się w oczy łysinie. Zza stolików witały go przyjazne spojrzenia znajomych. Odpowiadał im lekkim ukłonem. **HENRYK MARTYNA**, jak zawsze był pełen werwy, życia i pewności siebie.

Przywitaliśmy się. Usiadł obok mnie i zamówił herbatę.

— **Tylko proszę o podwójną cytrynę** — rzucił do odchodzącej kelnerki.

— Jutro wybierzemy się zapewne na mecz Wisły z Górnikiem? — zagadnąłem.

— **Proszę pana, ja już od trzech lat nie chodzę na ligowe mecze. Nie ma na co patrzeć. Nie dość, że nasi piłkarze grają słabo — to jeszcze kłócą się na boisku, jak stare gospodynie. Futbol jest wspaniałą grą, ale jego istotę musi jednakowym stopniu pojąć 11 ludzi. Gdy w zespole brak jest harmonii, współżycia i wzajemnego zrozumienia — o sukcesach marzyć nie można.**

Kelnerka podała herbatę. Martyna wrzucił cukier, wycisnął łyżeczką cytrynę i zamieszał w szklance. Wolno popijając ulubiony płyn, zaczął opowiadać o swej prawie 20-letniej piłkarskiej karierze.

## Wunderbar, Kleine!

Rok 1915, I wojna światowa. W Krakowie stacjonują liczne oddziały austriackich wojsk — jak by to się wyraził dzielny wojak Szwejk — „poddanych najjaśniejszego pana Franciszka Józefa". Wielu z tych kamratów niezapomnianego Szwejka zapamiętale kopało w piłkę. Z zazdrością przyglądał im się 8-letni chłopak, o niezwykle silnej, jak na swój wiek — budowie. Na imię miał Heniek. Nerwowo ściskał w ręce mocno już sfatygowaną szmaciankę, marząc o kopnięciu „meczówki" i zademonstrowaniu austriackim żołdakom próbki swego talentu. Miał szczęście, bo piłka wyszła na aut. Jak błyskawica dobiegł do niej mały Martyna, zrobił ledwo dostrzegalny ruch nogą i... posłuszna mu piłka poszybowała na odległość, której nie powstydziłby się niejeden z grających żołnierzy. Austriacy znieruchomieli. Dopiero po chwili rozległ się donośny głos:

— Wunderbar! Kleine, komm hier, mit uns Fussball spielen!

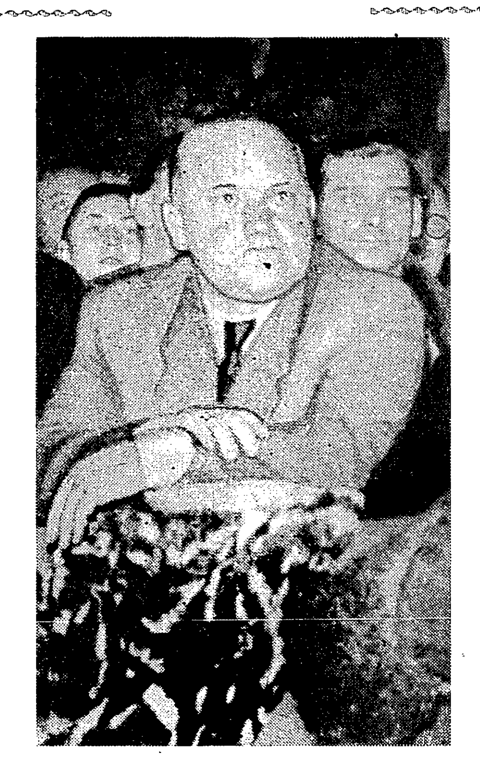

Fot. „PS" E. Warmiński

## 24 bramki w jednym meczu

— **W roku 1921** — opowiada H. Martyna — **gdy nasza krajowa reprezentacja rozegrała pierwszy w historii polskiej piłki nożnej mecz międzypaństwowy, przegrywając w Budapeszcie z Węgrami 0:1, miałem zaledwie 14 lat, ale byłem już piłkarzem całą gębą. Założyłem wtedy z moimi rówieśnikami szkolny klub — „Orzeł". Graliśmy w C klasie. W tym samym czasie dwaj moi starsi bracia — Franciszek i Tadeusz zdobywali bramki w B-klasowej Koronie. W „Orle" i w szkole byłem królem strzelców. Pamiętam, jak na jednym z międzyklasowych spotkań zdobyłem wszystkie 24 bramki, a 7 na meczu IX Gimnazjum — III Makabi.**

Zdarzyła mi się wówczas bardzo zabawna historia. Po laniu, jakie urządziłem piłkarzom Makabi, zaproponowano mi przejście do ich drużyny, ale koledzy postraszyli mnie, że będę musiał przy tej okazji poddać się pewnym rytualnym zabiegom. Przestraszony uciekłem do domu.

W chacie spotkała mnie druga niespodzianka. Parol zagiął na mnie mój wujek, będący wiceprezesem Korony. Urobił mamę i zapewne podkupił braci. Franek i Tadek powiedzieli bowiem, że mi dadzą w skórę, jeśli nie będę grał razem z nimi w środkowej trójce Korony. W obawie przed rodzinną „dyskryminacją", przeniosłem się do Korony. Do roku 1928 rej więc w niej wiedli trzej bracia Martynowie. Ale graliśmy! W jednym sezonie na 90 bramek zdobytych przez drużynę, potrafiliśmy strzelić „tylko"... 83.

## Nie chciałem być „naganiaczem"

— A później poszedł pan do wojska i występował w Legii Warszawa. Jak mi opowiadał prof. Ciszewski, zupełnie przypadkowo zabłysnął pan jako klasowy obrońca, podczas meczu Pogoń — Legia we Lwowie. Grając w ataku, zawiódł pan podobno kondycyjnie. Wtedy Ciszewski po naradzie z Nawrotem polecił panu przejść na obronę?

— Ej, „Kuba" sporo przesadził. Rzeczywiście, przeszedłem w tym meczu na obronę, ale z tą kondycją to było trochę inaczej. Ciszewski i Nawrot chcieli, abym spełniał w ataku funkcję „naganiacza". Miałem cofać się pod własną bramkę i podawać im piłki. A ta rola mi nie odpowiadała. W czasie przerwy poprosiłem więc naszego trenera, Węgra Kovacsa, aby mnie odkomenderował do obrony, jako że grałem już na tej pozycji od czasu do czasu w Koronie. Decyzja moja była słuszna. Z Pogonią zremisowaliśmy ostatecznie 1:1, a ja otrzymałem po tym meczu fantastyczną prasę. „Przegląd Sportowy" pisał wówczas, że miejsce Martyny jest tylko na obronie.

Klasowego „beka" zrobił ze mnie trener Legii Kovacs. Węgrzy umieją nie tylko dobrze grać w piłkę, lecz także uczyć i pracować. Od czasów Kovacsa, który grywał w MTK, czuję do Madziarów duży sentyment.

— Słuchaj no Martyna — powiedział Kovacs — ja zrobię z ciebie reprezentanta, ale musisz nad sobą popracować. Masz braki. Przychodź do mnie o 7 rano przed pracą, a ja cię nauczę prawidłowego wybijania piłek, ustawiania się i gry głową.

I przychodziłem. Robiłem szybko postępy, stając się ulubieńcem warszawskiej publiczności.

★

*— Zobaczysz takiego zawodnika, jakiego jeszcze w życiu nie widziałeś. Fenomen.*

*— Kto to jest? Na jakiej gra pozycji?*

*— Nic ci nie powiem. Po pierwszym kopnięciu piłki go poznasz. Nadzwyczajna klasa!*

*Za chwilę Martyna doszedł do piłki, przytknął do niej swoją grubą nóżkę i piłka furknęła na odległość 60 m.*

*— To ten, poznaję! Co za wykop!*

*Martyna należał do zawodników — pisał o nim dr Mielech — którzy od razu wpadali publiczności w oko. Był naszym najcięższym zawodnikiem, ale mimo korpulencji był zwinny i ruchliwy. Popularny „Antałek" posiadał najdłuższy wykop ze wszystkich naszych obrońców.*

## 34 razy w reprezentacji Polski

Przepowiednie trenera Kovacsa sprawdziły się. W czerwcu 1929 r. po rozegraniu 11 meczów ligowych, Martyna debiutował w reprezentacji na meczu Polska — Węgry w Poznaniu. Polacy wygrali 5:1, a „Antałek", zwany też „egzekutorem", był najlepszy na boisku. Poznaniacy znieśli go na ramionach do szatni.

Mecz z Węgrami był dla Martyny początkiem wielkiego pasma reprezentacyjnych sukcesów. Reprezentował on od 1929 do 1937 roku 34 razy barwy Polski w oficjalnych meczach międzynarodowych, nie będąc nigdy rezerwowym. W reprezentacji zdobył 5 bramek, w tym 4 z karnego i jedną z wolnego, podczas zwycięskiego meczu z Jugosławią 6:3.

— **Moim opiekunem, kolegą i niedocenionym pedagogiem był Józef Kałuża** — opowiada dzisiaj. — **Grałem z nim właśnie na meczu z Węgrami w Poznaniu. Kałuża był kapitanem drużyny. Najgroźniejszym strzelcem w naszym zespole był wtedy Kossok. Egzekwował on w poprzednich meczach wszystkie rzuty wolne. W Poznaniu zatriumfowałem nad nim. To była dla mnie wielka satysfakcja! Gdy Polska miała egzekwować rzut wolny na bramkę Węgrów, Kałuża skinął na mnie palcem.**

— **Masz Heniek — powiedział — strzelaj...!**

Z czasem funkcję kapitana reprezentacyjnej drużyny spełniał Henryk Martyna. Za jego kadencji piłkarze z Białym Orłem na piersiach odnosili największe sukcesy na arenie międzynarodowej. Bodaj najwspanialszym z nich było zajęcie czwartego miejsca na Igrzyskach Olimpijskich w roku 1936 w Berlinie.

— **Czwarte miejsce na Olimpiadzie w Berlinie nie było szczytem naszych możliwości. Z powodzeniem mogliśmy się ubiegać nawet o olimpijskie wicemistrzostwo. Zupełnie niepotrzebnie przegraliśmy z Austrią 1:3. Winę ponosi tu częściowo również J. Kałuża** (był wówczas kapitanem PZPN — przyp. red.), **gdyż nie wystawił na ten mecz, będącego w dobrej formie, Michała Matyasa. Grał za niego mało rutynowany Musielak z Poznania. Trząsł się chłopak na boisku, jak galareta. Gdyby grał „Myszka" z Austrią, wygralibyśmy co najmniej 4:1.**

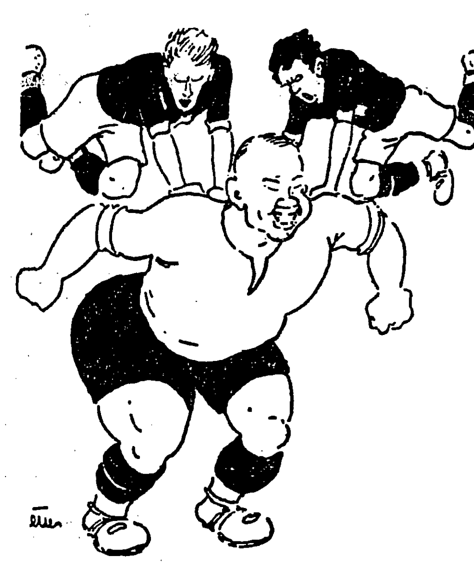

*H. Martyna dźwigający ciężar obrony Legii.*
Rys. Keller

## „Dziękuję" — pani ministrowej

Każda dama miała swego rycerza, każda panna swego kawalera... „Brylantowy rycerz" — jak nazwała Martynę szwedzka prasa, po meczu Szwecja — Polska 0:3 w Sztokholmie — pozyskał w r. 1932 względy naonczas wielkiej damy, ministrowej Rozwadowskiej.

— **To była przemiła, czarująca istota** — powiedział. **W piątek przed meczem odwiedziła nas w hotelu.**

— Panowie, to niemożliwe. Wy, takie dzieciuchy, macie grać z tymi potężnymi Szwedami! Toż oni was stłamszą doszczętnie.

— **Polak przed walką nigdy nie kapituluje.**

— No to spójrzcie na tę gazetę. 40 starych szwedzkich internacjonałów przepowiada wam klęskę. Tylko jeden z nich daje Polsce szanse na przegraną różnicą trzech bramek.

— **Strachy na lachy droga rodaczko...**

— Kochani! — zmieniła nieco ton p. Rozwadowska. — Bardzo pragnę waszego zwycięstwa. Wygrana w Sztokholmie zrobiłaby dla Polski większą propagandę, niż kilkuletni pobyt na dyplomatycznej placówce. Pamiętacie rok 1928. Amsterdam. Olimpiadę?... Droga Halinka Konopacka! Zdobyła złoty medal w dysku... Dzięki niej staliśmy się z mężem popularni. Błagam was, powtórzcie tu, w Sztokholmie rok 1928...

Fantastyczna niespodzianka. Polska prowadzi ze Szwecją do przerwy 2:0. Chłopcy grali przez 45 minut jak w transie. Do szatni wpada uradowana żona ministra.

— Dziękuję — rzekła cicho — dziękuję...

Spotkanie wygrała ostatecznie Polska 3:0. I znów najlepsze recenzje otrzymał „brylantowy rycerz". Szwedzi porównywali go do najlepszych obrońców angielskich, przepowiadając wielką karierę w obozie profesjonałów.

## Jeden „numer" w Berlinie

— W reprezentacji miał więc pan zawsze dobre mecze i nigdy pan nie zawodził?

— **Tak, choć i mnie zdarzył się niespodziewany „numer" w roku 1933 na meczu Niemcy — Polska w Berlinie. Spotkanie rozgrywaliśmy 3 grudnia. Boisko było śliskie, tu i ówdzie oblodzone. Graliśmy wspaniale. Byliśmy lepsi od Niemców, ale prześladował nas pech. „Myszka" Matyas strzelał w słupki, a Pazurek i Urban pudłowali z odległości kilku metrów. Mimo to, jeszcze na 30 sekund przed końcem meczu wynik był bezbramkowy. I niech pan sobie wyobrazi, przegraliśmy 0:1. Niemcy wprawdzie później pisali, że było to: „Najszczęśliwsze zwycięstwo Niemców w historii", ale to nie było dla nas żadną pociechą.**

— A co było z tym pana „numerem"?

— **Po zderzeniu się z jednym z niemieckich napastników, leżałem zalany krwią na noszach. Odzyskawszy przytomność, wyrwałem się spod opieki sanitariusza i wbiegłem na boisko. Przewróciłem się po raz drugi, ale za chwilę przyszedłem do siebie. Zgubiło mnie jednak śliskie boisko. Za moment pośliznąłem się, upadając na ziemię po raz trzeci. To był już koniec... Lewy łącznik gospodarzy wykorzystał ten moment i strzelił zwycięską bramkę. Dziwię się jednak, dlaczego go wówczas nie atakowali Mysiak i Bułanow.**

•

**Zrehabilitowałem się jednak na meczu rewanżowym w Warszawie, zaraz po berlińskiej Olimpiadzie. Miałem wówczas chorą nogę i mój udział w reprezentacji stał pod znakiem zapytania. Przed meczem zebrało się konsylium lekarskie. Na stadionie W.P. komplet widzów. Czekali w milczeniu na lekarską decyzję. Wreszcie nasza drużyna wynurzyła się z tunelu. Byłem i ja.**

— **Martyna! Martyna!** — **skandowali widzowie — choć na zieloną murawę wyszło 11 piłkarzy. Zrobiło mi się nagle gorąco, ogarnęło mnie wzruszenie. Chyba się nawet trochę popłakałem. Zacisnąłem pięści, zgrzytnąłem zębami, mówiąc w duchu: Ja tej kochanej warszawskiej publiczności zawieść nie mogę.**

**Po meczu widzowie znieśli mnie na ramionach z boiska. Byłem dumny i zadowolony, że nie zawiodłem, że w 100 procentach spłaciłem kredyt zaufania, jakim mnie zawsze darzyła stołeczna widownia. Takich wspaniałych chwil w życiu przeżyłem jednak niewiele...**

**Jerzy Lechowski**

## MAGAZYN ROZMAITOŚCI

### SEKRET MIMOUNA

*„Tajemnica mojej długotrwałej żywotności sportowej nie polega wcale na jej wieloletności, tylko na tym, że rozpocząłem dość późno moją karierę długodystansowca, bo dopiero w 1948 r., gdy miałem już skończone 27 lat". Takie oświadczenie złożył 38-letni mistrz olimpijski maratonu, Francuz Mimoun po zdobyciu po raz 6 tytułu mistrzowskiego Francji w biegu na przełaj.*

### ZGOLIĆ BRODY!

*Kierownik drużyny piłkarskiej Gurim w Iranie wydał swym zawodnikom bezapelacyjny nakaz zgolenia bród, z których słynęli w całym kraju. Bezpośrednim powodem tego, zdaniem piłkarzy, bezwzględnego postanowienia był incydent, który wydarzył się na ostatnim meczu: broda jednego z piłkarzy Gurim zaplątała się do zamka błyskawicznego przy koszulce przeciwnika i przez dłuższy czas nie można było rozdzielić obu zawodników.*

### TENISOWI ZAWODOWCY — HOTELARZAMI

*4 tenisistów z cyrku Kramera: Segura, Rosewall, Sedgman i Hoad, uważając widocznie, że zainkasowany kapitał należy mądrze zainwestować, kupili do spółki w Cowes, w odległości 75 km od Melbourne, hotel wraz z przyległającym terenem, który mają zamiar przebudować na wspaniały luksusowy obiekt, przeznaczony wyłącznie do użytku bogaczy australijskich i amerykańskich. Jak widać, przykład narciarza Toni Sailera nie poszedł w las.*

### ZAMIAST TRIA — DUET

*Kapitan reprezentacji piłkarskiej Anglii, Billy Wright spowodował małą rewolucję w radiu i telewizji Albionu, żeniąc się z jedną z sióstr słynnego tria Beverley Sisters. Obecnie trio siłą faktów przekształciło się w duet, jako że żona Billy Wright'a oczekuje w kwietniu potomka. Anglicy przypuszczają, że to radosne wydarzenie zbiegnie się z setnym meczem reprezentacyjnym Billy Wright'a, który ma się odbyć 11 kwietnia.*

### 13 SKOCZKÓW „FRUNĘŁO" PONAD 130 M

*Od pierwszego oficjalnego rekordu świata na skoczni mamuciej, ustanowionego w Planicy (Jugosławia) 2 marca 1941 r. przez Rudi Gehringa minęło 18 lat. Obecny rekord należy do zmarłego Fina Tauno Luiro i wynosi 139 m (1951 r.). Oprócz Luiro jeszcze 12 skoczków poszybowało przez granicę 130 metrów: Są to: Mauno Valkama (Finl.) — 136 m (1958), Dan Netzell (Szwecja) — 135 m (1950), Willi Egger (Austria) — 135 m (1958), Helmut Recknagel (NRD) — 135 m (1958), Jacques Charland (Kanada) — 134 m (1958), Sepp Weiler (NRF) — 133 m (1950), Fritz Schneider (Szwajc.) — 133 m (1951), Tovio Lauren (Szwecja) — 131 m (1952), Raimo Viitikainen (Finl.) — 131 m (1958), Andreas Daescher (Szwajc.) — 131 m (1958), Sepp Bradl (Austria) — 130 m (1951), Jackie Alfredsen (Norw.) — 130 m (1955).*

### EDWIN OZOLIN — NADZIEJA SPRINTÓW ZSRR

*Jedną z największych nadziei sprinterskich lekkiej atletyki w Związku Radzieckim jest niespełna 20-letni leningradczyk, student Edwin Ozolin. 1.83 wzrostu, 72 kg wagi oraz doskonałe wyniki predestynują go na dobrego sprintera. Godny uwagi wynik osiągnął Ozolin w październiku 1958 r. na drużynowych mistrzostwach ZSRR, uzyskując zarówno w półfinale, jak w finale czas 10,3 (wyrównanie rekordu ZSRR Suchariewa). Zadebiutował Ozolin w 1956 r. na Spartakiadzie Szkolnej w Moskwie wygrywając bieg na 100 m w czasie 11,0. W 1957 r. na III MISM uplasował się exaequo na 3—4 miejscu w skoku w dal wynikiem 7.56, a na Międzynarodowych Mistrzostwach Akademickich Polski uzyskał w tej konkurencji 7.58.*

*(ec.)*